Dziś w numerze:
* SPACERKIEM NA RYNEK
* ROZLICZENIE ZE SKARG
* GODZINY SZCZEROŚCI
* PRZECIWSTAWIĆ SIĘ ZŁU
* MIEJSCE DLA NIEPRZEJEDNANYCH
* ROZMAITOŚCI

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Czytelnia czasopism w Białymstoku

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 120 (9096) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 28 maja 1980 r. Nakład: 135.334 A Cena 1 zł



Henryk Jabłoński przyjął delegację Stowarzyszenia Archiwistów Polskich

WARSZAWA (PAP) — Z okazji zbliżającego się VI krajowego zjazdu Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze 27 bm. delegację władz stowarzyszenia: prof. **Zygmunta Kolankowskiego**, prof. **Andrzeja Tomczaka**, prof. **Tadeusza Walichnowskiego** oraz mgr **Czesława Jesionka**.

Delegacja przedstawiła przewodniczącemu Rady Państwa aktualne problemy nurtujące społeczny ruch archiwistów. Omówiono perspektywy dalszego doskonalenia działalności, mającej na celu integrację środowiska archiwalnego, stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, rozwój działalności wydawniczej oraz propagowanie zagadnień ochrony dokumentów w społeczeństwie.

W spotkaniu uczestniczyli: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Andrzej Bartnicki** i wiceminister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — **Stanisław Czajka**.

W tym roku Żegluga Bydgoska przewiezie około 4 milionów ton towarów — głównie materiałów budowlanych, rudy, złomu, kamienia wapiennego, kruszywa oraz innej drobnicy. Załogi Żeglugi Bydgoskiej prowadzą także eksploatację piasku z dna Wisły, przeznaczonego dla potrzeb budownictwa. Realizują również przewozy w ramach usług eksportowych — w tym roku barki tego przedsiębiorstwa przewiozą 1,5 miliona ton towarów po wodach Europy zachodniej.

NA ZDJĘCIU: w porcie przeładunkowym na Brdzie w Bydgoszczy.

CAF — Jacek Gill

Zakończenie sympozjum pisarzy w Łomży

Drugi dzień obrad ogólnopolskiego sympozjum pisarzy, które rozpoczęło się w poniedziałek w Łomży, wypełniła dyskusja. Jej źródłem były wygłoszone przedwczoraj referaty doc. **Jadwigi Rytel** i mgr **Marka Prejsa**, a zwłaszcza wystąpienie **Ernesta Brylla**, który przedstawił swój osobisty stosunek do tradycji staropolskiej. Wszyscy zabierający wczoraj głos pisarze i historycy literatury musieli się jakoś ustosunkować do często kontrowersyjnych poglądów autora „Rzeczy listopadowej".

Włodzimierz Sokorski zajął się sprawą tożsamości narodowej i charakteru narodowego Polaków, wprowadzając z wielowiekowych tradycji niedostatki współczesnej kultury i literatury. Spróbował szerzej spojrzeć na twórczość i postawę Jana Kochanowskiego i na pisarstwo w ogóle. **Tomasz Jodełka — Burzecki** źródła ograniczeń i mankamentów dzisiejszej kultury ulokował przede wszystkim w okresie zaborów. **Jan Z. Brudnicki** omówił m. in. jak współcześni twórcy przedstawiają dziś dzieło Jana z Czarnolasu.

Zamykając obrady III ogólnopolskiego sympozjum pisarzy, wicewojewoda łomżyński — **Kazimierz Cłapka** podkreślił intelektualne wartości tej imprezy, która za dwa lata — znacznie wzbogacona — odbędzie się w Ciechanowcu. Wcześniej, bo za niespełna rok, przekazany zostanie literatom zespół pałacowo-parkowy w Drozdowie, co pozwoli pełniej wykorzystać talenty pisarskie dla systematycznego wzbogacania kultury w woj. łomżyńskim.

Wczoraj po południu odbyły się też kolejne spotkania z czytelnikami. (jot)

Przedstawiciel Watykanu w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 27 bm. przybył do Warszawy na kolejny pobyt arcybiskup **Luigi Poggi**, kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Phnom Penh w maju 1980 r.

PHNOM PENH (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Jerzy Barszczewski, pisze:

W 16 miesięcy po wyzwoleniu, Phnom Penh powoli upodabnia się do miasta. Ponownie zaopatrywane jest w energię elektryczną, wodę, powraca do życia transport miejski. Ruch uliczny jest duży. Czynne są dwa hotele, urządzają swoje siedziby placówki dyplomatyczne, wznawiają funkcjonowanie urzędy, pracują szkoły, przystępują do produkcji zakłady pracy. Najbardziej o powrocie do życia świadczy rozległy bazar z kilkoma tysiącami kramików, punktami wymiany towarów rozłożonych wprost na chodnikach i skwerach. Dużo tu różnych towarów, od francuskich koniaków do najprostszych sprzętów domowych i skromnej odzieży. Sieć handlu państwowego i zaopatrzenie skle-

Ciąg dalszy na str. 2

Edward Gierek delegatem na XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników

KATOWICE (PAP) — Zbliża się do końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych ogniwach polskiego ruchu zawodowego, w toku której zakładowy aktyw związkowy konkretyzuje swoje zadania w podnoszeniu na wyższy poziom warunków pracy i życia załóg, w oparciu o program VIII Zjazdu PZPR. 27 bm. obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza rady zakładowej w kopalni „Sosnowiec". Górnicy jednomyślnie powierzyli mandat delegata na XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników — I sekretarzowi KC PZPR, zasłużonemu górnikowi PRL — EDWARDOWI GIERKOWI.

Dokonano wnikliwej oceny skuteczności działań kopalnianej organizacji związkowej na rzecz rozwiązywania wszystkich żywotnych problemów załogi. Górnicy „Sosnowca" — podkreślono — znani są z wysokiej aktywności zawodowej i społecznej. Nie szczędzą wysiłku dla rytmicznej realizacji wysokich tegorocznych zadań wydobywczych. Od początku br. gospodarka narodowa otrzymała z tej kopalni ponad 9 tys. dodatkowych ton cennego węgla. Dzięki ofiarności górniczych kolektywów, stałemu postępowi w technice i organizacji pracy, każdego dnia plany produkcyjne przekraczane są o ponad 200 ton. 92 proc. załogi uczestniczy w różnych formach socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Te gospodarskie postawy — stwierdzono w toku dyskusji — trzeba nadal konsekwentnie rozwijać, troszcząc się o to, aby praca górników była coraz lżejsza i bardziej bezpieczna. Mówiono wiele o zadaniach aktywu związkowego w umacnianiu świadomej dyscypliny i gospodarskiego myślenia w kolektywach, ładu i porządku na stanowiskach pracy, w kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich, opartych na koleżeństwie, ale również i wysokich wymaganiach. Liczy się tu przede wszystkim aktywność najniższych ogniw związkowych, działających bezpośrednio wśród ludzi. Wiele uwagi poświęcono problemom stałego podnoszenia poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy; dos-

Ciąg dalszy na str. 2

4500 wystawców z zagranicy na MTP-80

WARSZAWA (PAP) — 52 Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w Poznaniu w dniach 8—17 czerwca br. Zgromadzą one ok. 4500 wystawców zagranicznych z 40 krajów i Berlina Zachodniego. Targi, jak zwykle, będą miały charakter uniwersalny, ale z wyraźną przewagą ekspozycji z branży elektromaszynowej.

Dotyczy to także ekspozycji polskiej. Nasz przemysł maszynowy będzie reprezentowało 14 zjednoczeń i 6 przedsiębiorstw handlu zagranicznego z resortu przemysłu maszynowego oraz 8 zjednoczeń i przedsiębiorstw handlu zagranicznego z innych resortów.

W br. padł rekord zgłoszeń do wyróżnienia złotym medalem MTP-80. W sumie zgłoszono do konkursu ok. 500 wyrobów, w tym 320 krajowych. Tradycyjnie już przyznane będą wystawcom krajowym tytuły mister, wicemister i junior eksportu za wyroby, które wyróżniły się w eksporcie, bądź z dobrymi wynikami zostały ostatnio wprowadzone na listę eksportową.

Powstanie w Kwangdżu krwawo stłumione

Wiec protestacyjny w Phenianie

TOKIO, LONDYN (PAP) — We wtorek o świcie wspierane przez lotnictwo jednostki pancerne południowo-koreańskiej armii reżimowej wtargnęły do centrum Kwangdżu. To 800-tysięczne miasto od tygodnia znajdowało się pod kontrolą powstańców. Agencje prasowe piszą, że praktycznie powstanie ludowe zostało stłumione, nadal jednak w centrum Kwangdżu słychać sporadyczne strzały.

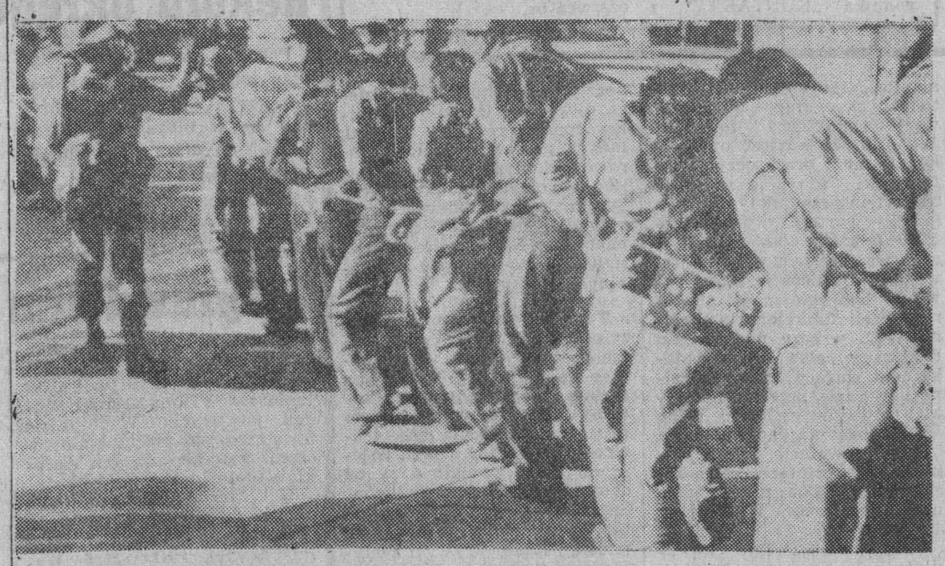
Dowództwo wojsk reżimowych zakomunikowało, że Kwangdżu będzie w dalszym ciągu odcięte od świata do czasu, kiedy armii nie uda się przejąć pełnej kontroli nad miastem, tzn. całkowicie stłumić opór ludności.

Nie wiadomo ile było ofiar wtorkowego szturmu na miasto. Niektóre źródła podają, że zginęło co najmniej 16 osób, a wiele innych odniosło rany. Prawdopodobnie liczba zabitych jest znacznie wyższa. Jeden z członków komitetu obywatelskiego w Kwangdżu oświadczył w poniedziałek, że w ub. tygodniu w czasie starć między oddziałami spadochroniarzy a ludnością Kwangdżu zginęło od 400 do 600 osób, a od 4.000 do 6.000 odniosło rany.

Najbardziej zacięte walki toczyły się w budynku władz prowincjonalnych, który był główną kwaterą powstańców. Trwały one 3 godziny.

Armia rozpoczęła masowe aresztowania. Świadkowie opowiadają o brutalnym traktowaniu aresztowanych, którym żołnierze kazali kłaść się na ziemi i kopali ich. Rozpoczęto poszukiwania, dom po domu, powstańców oraz osób, które z nimi współpracowały.

We wtorek w południe oddziały wojskowe patrolowały



27 bm. wspierane przez lotnictwo jednostki pancerne południowokoreańskiej armii wtargnęły do centrum Kwangdżu, znajdującego się od tygodnia pod kontrolą powstańców.

NA ZDJĘCIU: masowe aresztowania powstańców po wkroczeniu do Kwangdżu wojsk reżimowych.

CAF — UPI — telefoto

Ciąg dalszy na str. 2

Radziecko—węgierski lot kosmiczny

Statek „Sojuz-36" pilotuje załoga: WALERY KUBASOW i BERTALAN FARKAS

MOSKWA (PAP) — 26 maja o godzinie 21.21 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz - 36".

Statek pilotuje załoga międzynarodowa: dowódca, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR WALERY KUBASOW i kosmonauta-badacz, obywatel Węgierskiej Republiki Ludowej, BERTALAN FARKAS.

Program lotu przewiduje połączenie statku „Sojuz 36" ze stacją orbitalną „Salut-6" i przeprowadzenie badań i eksperymentów wspólnie z kosmonautami **Popowem** i **Riuminem**, którzy przebywają na orbicie okołoziemskiej od 9 kwietnia 1980 r.

Podczas lotu załogi międzynarodowej będą kontynuowane badania przestrzeni kosmicznej, prowadzone przez kraje socjalistyczne uczestniczące w programie współpracy „Interkosmos". W ramach tego programu dokonano wspólnych lotów z udziałem obywateli: Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Ludowej Republiki Bułgarii.

Nowy lot kosmiczny międzynarodowej załogi z udziałem obywateli Związku Radzieckiego i Węgierskiej Republiki Ludowej na statku radzieckim jest jeszcze jednym, dobitnym świadectwem dalszego rozszerzania integracji socjalistycznej.

Samopoczucie kosmonautów Kubasowa i Ferkasa jest dobre. Systemy pokładowe statku „Sojuz - 36" działają normalnie. Załoga statku pracuje zgodnie z przewidzianym programem.

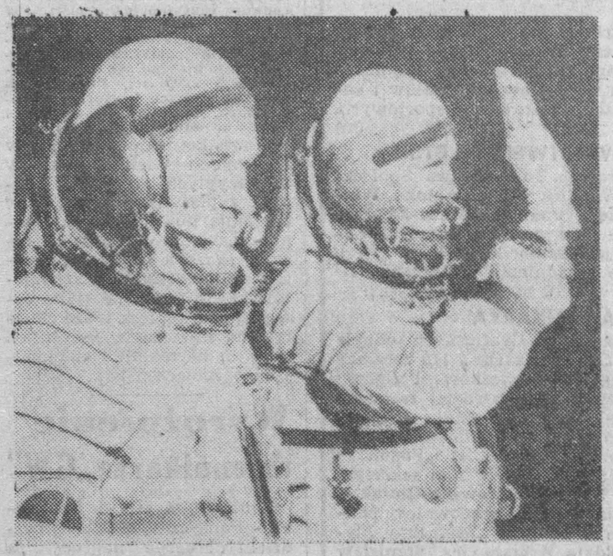
Jak poinformował szef szkolenia kosmonautów radzieckich, generał lotnictwa **Władimir Szatałow**, obecny lot, podobnie jak poprzednie z udziałem kosmonautów krajów socjalistycznych, obliczony jest na tydzień.

MOSKWA (PAP) — **Korespondent PAP, Lesław Kolijewicz, przekazuje z centrum kierowania lotem:**

Jest to już piąta wyprawa międzynarodowa w ramach programu „Interkosmos", uprzednio, w latach 1978—79 brali w nich udział, u boku radzieckich kolegów kosmonauci z CSRS, Polski, NRD i Bułgarii.

Na monitorach telewizyjnych w centrum kierowania lotem ukazuje się panorama Bajkonuru. Majestatycznie wygląda gotowa do startu po-

Ciąg dalszy na str. 2



Radziecki kosmonauta Walery Kubasow (z lewej) i węgierski kosmonauta-badacz Bertalan Farkas przed startem statku kosmicznego „Sojuz-36".

CAF — PI — telefoto

wiadomości dnia

„W sprawie pomocy dla Kampuczy"

● *GENEWA — 26 bm. rozpoczęło się w Genewie zwołane przez sekretarza generalnego ONZ spotkanie „W sprawie pomocy humanitarnej dla narodu kampuczańskiego". Udziału w tym spotkaniu odmówiły rządy PRL, Związku Radzieckiego i wielu innych krajów, motywując to m. in. tym, że rozpatruje ono problemy leżące w wyłącznej kompetencji rządu Kampuczańskiej Republiki Ludowej i stanowi próbę ingerowania w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa.*

Wizyta E. Honeckera na Kubie

● *BERLIN — Jak podaje agencja ADN, dziś przed południem na czele delegacji partyjno-państwowej uda się na Kubę sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Państwa NRD Erich Honecker. Delegacja NRD złoży oficjalną wizytę przyjaźni na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Kuby Fidela Castro Ruz.*

Rezygnacja G. Busha

● *WASZYNGTON — Republikański kandydat George Bush poinformował w poniedziałek, iż wycofuje się z dalszej kampanii wyborów prezydenckich i zamierza zwrócić się do delegatów swojej partii na konwencji w Detroit o udzielenie poparcia głównemu pretendentowi do prezydentury z ramienia partii republikańskiej, Ronaldowi Reaganowi.*

Hua Kuo-feng w Japonii

● *TOKIO — Premier ChRL Hua Kuo-feng przybył we wtorek z sześciodniową wizytą oficjalną do Japonii. Przeprowadzi on rozmowy z premierem tego kraju Masayoshi Ohirą na temat sytuacji międzynarodowej oraz stosunków dwustronnych.*

z trzech województw

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO ZESPOŁU POSELSKIEGO W SUWAŁKACH

Wczoraj w Suwałkach, pod przewodnictwem posła na Sejm PRL, I sekretarza KW PZPR — **Zbigniewa Białeckiego** odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, w którym uczestniczył także wicewojewoda — **Aleksy Łozowski.** Przedmiotem poselskiej debaty była realizacja ustawy o emeryturach i rentach dla rolników.

W latach 1976—78 przyjęto na rzecz Skarbu Państwa ponad 2.500 gospodarstw o pow. 26 tys. ha. Największa ilość wniosków rolników o przekazywanie gospodarstw płynęła w roku 1976, zaś w roku 1977 zmniejszyła się ze względu na zapowiedź nowej ustawy emerytalnej. Od roku 1978 zaznacza się dalszy wyraźny spadek w przejmowaniu gruntów na Skarb Państwa. Przyczyniła się do tego ustawa emerytalna, obowiązująca od 1 stycznia 1978 roku, która prócz przekazywania gospodarstwa państwu umożliwia bezpośrednio przekazywanie gospodarstw następcom. W okresie od stycznia 1978 roku do kwietnia 1980 roku, wpłynęło do urzędów gmin około 1300 wniosków o przekazanie gospodarstw na Skarb Państwa o łącznej pow ponad 12,7 tys. ha. Przejęte grunty rozdysponowano na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej i rolników indywidualnych, dających rękojmię należytego ich zagospodarowania.

O przekazanie gospodarstw na rzecz następców wpłynęło ok. 4,4 tys. wniosków. Obszar tych gruntów wynosi około 50 tys. ha. Jednak nie wszystkie wnioski załatwiono pozytywnie. Najwięcej gospodarstw przechodzi w ręce młodych rolników, posiadających odpowiednie przygotowanie fachowe. Nowi gospodarze w swojej pracy nie są osamotnieni, pomagają im instruktorzy służb rolnych i Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego. Chodzi przede wszystkim o pozyskanie niezbędnych środków produkcji, szkolenia i doradztwa fachowego.

Z dniem 1 lipca br. wejdą w życie w pełnym zakresie przepisy ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Wiążą się z tym nowe obowiązki dla oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, urzędów gmin i poszczególnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. W celu uzyskania pełnego rozeznania w zakresie przejmowania gospodarstw na Skarb Państwa oraz przekazywania ich następcom, w drugim półroczu br. przeprowadzona zostanie ankietyzacja gospodarstw rolnych. Uzyskane informacje posłużą do opracowania zadań w dziedzinie gospodarki ziemią w przyszłej pięciolatce. (m)

POSIEDZENIE WZP W BIAŁYMSTOKU

Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Białymstoku omawiano problemy ochrony zdrowia i opieki społecznej w latach 1980—85.

Z informacji na ten temat przedstawionej przez lekarza wojewódzkiego — **dr Mariana Panka** wynikało, że wiele

Ciąg dalszy na str. 2

Niespokojna ziemia

BRASILIA (PAP) — Wstrząs sejsmiczny o umiarkowanej sile wyrwał ze snu, w nocy z poniedziałku na wtorek, mieszkańców stolicy Peru, Limy, nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód. Jak informuje peruwiański instytut geofizyczny, epicentrum znajdowało się na Pacyfiku w odległości 167 km od brzegu, zaś siła wyniosła 4,5 stopnia w skali Richtera. Trzęsienie ziemi dało się odczuć również w Chile.

„Wielka ropa" w Hiszpanii?

MADRYT (PAP) — Regionalny dziennik „Faro de Vigo" pisze, iż w hiszpańskiej prowincji Lugo wchodzącej w skład Galicii mogą zalegać najbogatsze w całej Europie złoża naftowe. Twierdzenie swe opiera dziennik na fakcie odkrycia w ostatnich miesiącach na terenie tej prowincji substancji bitumicznych, których obecność świadczy zwykle o występowaniu złóż ropy. Poddane analizie laboratoryjnej próbki wykazały zawartość gazu ziemnego i innych węglowodorów.

Indagowani na ten temat przez dziennik eksperci orzekli, iż na terenie prowincji Lugo znajduje się „wielki trójkąt roponośny", wyznaczony przez miejscowości Canaval, Parada de Montes i Lemos. Nie jest więc wykluczone, iż rejon ten stanie się w niedalekiej przyszłości największym na naszym kontynencie zagłębiem naftowym.

Nieudany spisek przeciw sandinistom

HAWANA (PAP) — Sumę 25 tys. cordob, czyli 2,5 tys. dolarów zaoferowały niezidentyfikowane elementy kontrrewolucyjne za zamordowanie każdego z członków kierownictwa Frontu im. Sandino w Nikaragui. Na ślad spisku naprowadziło wywiad nikaraguański ujęcie 50 bojówkarzy tzw. demokratycznych sił zbrojnych (FAD). Ujawnili oni, iż zaproponowano im pieniądze za zamordowanie 13 polityków wchodzących w skład kierownictwa frontu sandinistów oraz Rządu Odnowy Narodowej.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 18—20 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby z kierunków południowych.

JUTRO — możliwe przelotne deszcze i burze. Nadal ciepło.

IMIENINY: Jaromira, Augustyna. (b)

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

problemów w ochronie zdrowia udało się na Białostocczyźnie rozwiązać, w wielu sprawach możemy być przykładem dla innych regionów, ale też sprawy już rozwiązane pociągają za sobą nowe nie zaspokojone jeszcze potrzeby.

W ostatnich latach szczególnie mocno w działaniach władz województwa zwracano uwagę na dostępność oraz kulturę świadczeń służby zdrowia. Wiele przychodni czynnych jest od rana do godz. 18, 19, dostępność, zdaniem służby zdrowia, jest więc dobra, nie zawsze jednak pacjenci chcą odwiedzać lekarza w godzinach popołudniowych, po zakończeniu własnej pracy.

We wszystkich prawie rejonach i gminnych ośrodkach zdrowia skompletowano zespoły środowiskowe, w skład których wchodzą: lekarz, pielęgniarka środowiskowa i pracownik socjalny. Ułatwia to rozpoznawanie i rozwiązywanie potrzeb społecznych mieszkańców województwa.

W dyskusji zwracano uwagę m.in. na funkcjonowanie przemysłowej służby zdrowia, służb resortowych, działalność doraźnej pomocy, zaopatrzenie w leki. Posłowie przekazali uwagi z odbytych spotkań w Siemiatyczach i Nowym Dworze. Postulaty mieszkańców tych gmin dotyczyły zarówno spraw inwestycyjnych, organizacji pracy w służbie zdrowia jak też uzupełnienia w brakującą medyczną kadrę specjalistyczną. (ib)

II WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW RSP W SUWAŁKACH

W dniu wczorajszym w Suwałkach obradował II wojewódzki zjazd delegatów rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Uczestniczyli w nim m.in.: prezes Zarządu Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — **Franciszek Tekliński**, sekretarz KW PZPR — **Janusz Sztwiertnia**, wicewojewoda suwalski — **Józef Kapel** i prezes WK ZSL — **Stefan Lenkowski.**

Referat sprawozdawczo-programowy, oceniający rozwój rolniczych spółdzielni produkcyjnych w regionie w latach 1978—1980 wygłosił prezes Zarządu Wojewódzkiego ZRSP — STANISŁAW GNAT. W omawianym okresie nastąpił dalszy wzrost ilości zespołowych gospodarstw spółdzielczych. Powiększył się areał gruntów spółdzielczych i zakres gospodarczego działania RSP. Poprawiły się także warunki pracy spółdzielców. Wszystkie te dokonania wpłynęły na umocnienie sektora spółdzielczości produkcyjnej w woj. suwalskim. Mimo jednak widocznych osiągnięć występują zbyt duże dysproporcje w poziomie produkcji między najlepszymi, a odstającymi spółdzielniami. Wiele jest jeszcze niedomagań organizacyjnych w pracy samorządowej, nie zawsze właściwe są stosunki międzyludzkie. Za najpoważniejsze zadania należy uznać umacnianie każdej spółdzielni, a w szczególności tych które z różnych względów nie uzyskują planowanych wyników i reprezentują słabszy poziom organizacyjno-gospodarczy. Zależeć to będzie od właściwego zaprogramowania przedsięwzięć i optymalnego rozłożenia ich w czasie oraz zaangażowania wszystkich członków spółdzielni.

W zjazdowej dyskusji zwrócono uwagę przede wszystkim na sprawy związane z zapewnieniem pasz, ich własnej produkcji oraz na organizację i mechanizację prac polowych.

Delegaci wybrali nowe władze Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego został ponownie **Stanisław Gnat.** (m)

ROZWÓJ PRZEMYSŁU W MOŃKACH

W dniu wczorajszym I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, **Władysław Juszkiewicz** i wicewojewoda białostocki, **Leopold Rybakiewicz** przebywali w Mońkach. Przedstawiciele władz wojwódzkich zwrócili główną uwagę na realizację budowanych zakładów przemysłowych w tym mieście — Półprzewodników „Unitra-Cemu" i obuwniczych. Interesowali się również wykonawstwem planów Usługowo-Wytwórczej Spółdzielni Pracy. Tematem rozmów z władzami miasta i gminy były także perspektywy rozwoju rejonu monieckiego w najbliższych latach. (jas)

GOSPODARSKA NARADA W SUWAŁKACH

W Suwałkach odbyła się narada wojewódzkiego zespołu do spraw samorządów robotniczych. Jest ona kolejnym etapem działań przyjętych przez instancję wojewódzką PZPR, zmierzających do zabezpieczenia pełnej realizacji uchwał i wytycznych Biura Politycznego KC i Centralnej Rady Związków Zawodowych. Gospodarskiej naradzie przewodniczył I sekretarz KW PZPR — **Zbigniew Białecki,** który przedstawił informację o realizacji zadań planowych w województwie w okresie od stycznia do kwietnia br. Sytuacja gospodarcza w regionie po upływie czterech miesięcy br. przedstawia się na ogół pomyślnie. Większość podstawowych zadań została zrealizowana, a uzyskane wyniki są wyższe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Za cztery miesiące przemysł województwa suwalskiego plan sprzedaży wykonał w 105,5 proc., co stanowi 32,4 proc. planu rocznego.

W dyskusji przewijała się troska o wykonanie zadań pierwszego półrocza. Wskazywano że ich planowe wykonanie będzie nadal uwarunkowane sprawnością techniczną maszyn i urządzeń w stosunku do dostaw materiałów i surowców oraz potrzebnych ilości środków transportowych. (m)

SPOTKANIE Z KIEROWNICTWEM ZG BTSK

Z okazji IX Zjazdu Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, **Władysław Juszkiewicz** spotkał się z kierownictwem Zarządu Głównego Towarzystwa na czele z przewodniczącym Zarządu Głównego BTSK, **Mikołajem Samocikiem.**

Podczas spotkania omówiono zagadnienia dotyczące dalszej działalności Towarzystwa w woj. białostockim. (jas)

Z OKAZJI DNIA DRUKARZA

Wczoraj w Białostockich Zakładach Graficznych odbyła się miła uroczystość. Z okazji Dnia Drukarza i 110 rocznicy powstania Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii spotkali się na wspólnej uroczystości najbardziej zasłużeni dla rozwoju bazy poligraficznej i pięknej sztuki drukarskiej na Białostocczyźnie przedstawiciele Białostockich Zakładów Graficznych, Spółdzielni Poligraficznej „Pogoń" i Zakładu Drukarskiego WDK. Uczestniczyła w nim sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Halina Piotrowska-Olczak.**

W trakcie spotkania wyróżniający się pracownicy poligrafii uhonorowani zostali srebrną odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie". Otrzymali ją: **Edyta Armatowicz, Stanisław Kasprzak, Aleksander Jurczuk, Aleksander Jurowiec** i **Zygmunt Śrzedziński.**

W swobodnej dyskusji zebrani omówili dokonania drukarzy w okresie 35-lecia powojennego oraz zadania stojące przed nimi na przyszłość.

W czasie spotkania tow. Halina Piotrowska-Olczak złożyła wszystkim pracownikom białostockich zakładów poligraficznych serdeczne życzenia i podziękowania za piękną służbę społeczeństwu słowem drukowanym. (c)

DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY W SUWALSKIEM

W dniu Działacza Kultury w Rucianem-Nidzie odbyło się spotkanie działaczy i pracowników kultury woj. suwalskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele politycznych i administracyjnych władz województwa z wicewojewodą **Aleksym Łozowskim** i kierownikiem Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR **Henrykiem Kudelą.**

Gospodarz spotkania — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW — **Zdzisław Wyszkowski** podziękował ludziom kultury za ich trudną i ważną społecznie pracę, życzył dalszych osiągnięć w codziennej działalności.

Długoletni i zasłużeni działacze otrzymali odznaczenia i nagrody. 21 osób uhonorowano odznaką „Zasłużony Działacz Kultury", a 4 wręczono odznaki „Za zasługi dla województwa suwalskiego". Rozdano również 3 dyplomy ministra Kultury i Sztuki oraz 24 nagrody dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW.

Nagrodę ministra Kultury i Sztuki otrzymała **Krystyna Cieślak** — prezes suwalskiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. (m)

OGŁOSZENIE WYNIKÓW WSPÓŁZAWODNICTWA KLUBÓW TECHNIKI I RACJONALIZACJI

Wczoraj, 27 bm. odbyło się podsumowanie i ogłoszenie wyników współzawodnictwa za rok ubiegły Klubów Techniki i Racjonalizacji, działających przy przedsiębiorstwach handlowych, zrzeszonych w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług. W spotkaniu wzięli udział m.in. — kierownik wydziału ekonomicznego KW PZPR w Białymstoku — tow. **Eugeniusz Trunkowski,** kierownictwo białostockiego WPHW oraz przedstawiciele CRZZ, WKTiR i Zarządu Głównego ZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości, które było organizatorem współzawodnictwa.

W kategorii na najlepszy Klub Techniki i Racjonalizacji trzecie miejsce zajęła placówka przy WPHW w Białymstoku. Jej członkowie zdobyli również drugą lokatę w konkursie na najlepszy wniosek, przedstawiając pulpit sterowniczy studia stereo. Pomysł znalazł już praktyczne zastosowanie przy eksponowaniu dowolnej ilości i dowolnym zestawie sprzętu radiowo-telewizyjnego w sklepach. Kilka przedsiębiorstw w kraju już korzysta z rozwiązania białostockich członków KTiR.

Istniejący od 15 kwietnia ubr. Klub TiR przy WPHW w Białymstoku skupia 35 członków. W tym czasie złożono blisko 40 wniosków i projektów racjonalizatorskich, z czego ponad 30 przyjęto do realizacji. 40 proc. zaakceptowanych wniosków jest aktualnie wdrażanych. Generalnie — dotyczą one narzędzi i urządzeń, które są niezbędne w serwisie, a których nie można dostać na rynku.

Kolejnym przedsięwzięciem KTiR jest trwająca w klubie „Juventus" ogólnopolska giełda pomysłów. Uczestniczą w niej WPHW z dziewięciu województw. Giełda połączona jest z konkursem, zaś na miejscu podejmuje się decyzje o zakupie najlepszych projektów. (agaw)

Sesja Biura ŚFZZ

LAGOS (PAP) — Z udziałem przedstawicieli ok. 30 krajów rozpoczęła się w stolicy Beninu, Kotonu 22 sesja Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych. Uczestnicy obrad omawiają zagadnienia związane z walką ludzi pracy o swe prawa w warunkach kryzysu systemu kapitalistycznego oraz z walką o ustanowienie nowego międzynarodowego ładu gospodarczego.

W przemówieniu wygłoszonym na otwarciu obrad sekretarz generalny ŚFZZ **Enrico Pastorino** oświadczył, że przeprowadzenie tego forum związkowego na kontynencie afrykańskim przyczyni się do umocnienia bojowej solidarności ŚFZZ z walką ludzi pracy Afryki o niepodległość i suwerenność, przeciwko neokolonializmowi i reżimowi apartheidu.

Rozmowa A. Gromyki z ambasadorem USA

MOSKWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR **Andriej Gromyko** przyjął w poniedziałek ambasadora USA w Związku Radzieckim **Thomasa Watsona** i przeprowadził z nim rozmowę, podczas której poruszono niektóre zagadnienia stosunków radziecko-amerykańskich.

Phnom Penh w maju 1980 r.

Ciąg dalszy ze str. 1

pów państwowych są jeszcze niewystarczające. Na razie ogromna większość ludności miasta żyje z przydziałów żywności, rozdzielanej często niemal wprost z samochodów.

Kampucza jest jeszcze w trudnej sytuacji, ale nie czeka na pomoc międzynarodową z założonymi rękami. W ub. roku zagospodarowano i zebrano plony z miliona hektarów ziemi. W obecnym roku obsiano ryżem i innymi uprawami ponad połowę areału gruntów uprawnych. Wznowiono również prace na plantacjach kauczuku, stanowiącego cenny artykuł eksportowy. W Phnom Penh pracuje już 40 zakładów produkcyjnych, wytwarzających artykuły włókiennicze. Uruchomiono elektrownię i zakłady mechaniczne. Wznowiono produkcję papierosów. Odbudowano już częściowo urządzenia komunikacyjne i wznowiono transport rzeczny, tak ważny w tym kraju, pozbawionym środków transportu kołowego. Port w Kompong Som przyjmuje statki o nośności do 8 tys. ton.

Najważniejszą jednak sprawą jest dalsze umacnianie struktury władzy terenowej, która ma koordynować wysiłki mające na celu przywrócenie normalnych warunków egzystencji ludności. W całym kraju powstały spontanicznie tzw. grupy solidarności, pełniące rolę samorządu mieszkańców, zajmującego się m. in. dystrybucją żywności, ziarna siewnego, skromnych urządzeń gospodarczych, koordynujące wzajemną pomoc w odbudowie domostw.

Wszystko to odbywa się w warunkach wielkich ruchów migracyjnych ludności. Jednym z pierwszych kierunków działania nowych władz kampuczańskich było łączenie rodzin. Trzeba bowiem pamiętać, że obalony reżim polpotowski zniszczył nie tylko całą gospodarkę, lecz także zmierzał do zniszczenia wszystkich struktur normalnie funkcjonującego społeczeństwa.

Wyróżnienie dziennikarza „GW"

Klub Publicystyki Społeczno - Politycznej ZG SDP rozdzielił doroczne nagrody za najlepsze publikacje, które ukazały się w prasie, radio i telewizji w 1979 roku. Z przyjemnością komunikujemy, iż III nagrodę otrzymał nasz kolega redakcyjny, tow. **Marian Wiśniewski.** Gratulujemy!

Słoń stratował opiekuna

DEHLI (PAP) — Tragiczny wypadek wydarzył się w ogrodzie zoologicznym w miejscowości Jogjakarta, 400 km na wschód od stolicy Indonezji — Djakarty. 25-letni słoń karmiony przez swego opiekuna, Amata Juweni, nagle wpadł w szał, chwycił go swą trąbą, podniósł do góry i rzucił na ziemię, po czym zaczął go tratować. Zanim inni pracownicy ZOO zdołali odciągnąć rozwścieczonego słonia na bok, nieszczęśliwy dozorca już nie żył. Jest to rzadki wypadek, kiedy znane z łagodności i przywiązania zwierzę zaatakowało swego opiekuna.

E. Gierek delegatem na XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników

Ciąg dalszy ze str. 1

konalenia opieki zdrowotnej, adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników.

Z wielką satysfakcją mówili górnicy „Sosnowca" o ogromnej trosce partii i państwa o coraz lepsze warunki pracy i życia kopalnianych załóg i ich rodzin. Podkreślono osiągnięcia kop. „Sosnowiec" w przebudowie i rozwoju pobliskiej dzielnicy — Sielec. Dzięki temu wiele górniczych rodzin mogło w ostatnich latach wprowadzić się do nowych mieszkań. Z dnia na dzień pięknieją kopalniane osiedla, powstają nowe pawilony handlowe i usługowe, place zabaw dla dzieci, zieleńce. Górnicy „Sosnowca", którzy czują się tutaj prawdziwymi współgospodarzami, corocznie poświęcają na czyny społeczne około 120 tys. godzin.

Omawiając sprawy związane z doskonaleniem funkcjonowania czterobrygadowego systemu organizacji pracy, w którym kopalnia działa już drugi rok, zwrócono m.in. uwagę na potrzebę większej aktywności służb socjalnych w tworzeniu załodze i rodzinom coraz lepszych, bardziej atrakcyjnych warunków racjonalnego wypoczynku, rozwoju życia kulturalnego, pobudzania zainteresowań sportowych itd.

Gorącymi oklaskami powitali uczestnicy konferencji jednomyślny wybór **Edwarda Gierka** delegatem na zbliżający się XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników. Związkowców sosnowieckiej kopalni reprezentować będą na zjeździe także górnicy: **Jan Hajdas** i **Kazimierz Lejman.**

Wybrano nowe władze kopalnianej organizacji związkowej. Funkcję przewodniczącego rady zakładowej powierzono **Marianowi Konecznemu.**

Radziecko — węgierski lot kosmiczny

Ciąg dalszy ze str. 1

tężna rakieta. Nadjeżdża autobus z kosmonautami — **Walerym Kubasowem** i **Bertalanem Farkasem.** Ubrani już w skafandry podchodzą do przewodniczącego komisji państwowej i meldują gotowość do startu.

Obecna jest delegacja WRL z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC WSPR, **Mihalym Koromem,** ministrem Obrony Narodowej WRL, generałem armii **Lajosem Czinege** i przedstawicielem Węgier w „Interkosmosie" prof. **Ferencem Marta.**

Ceremoniał pożegnania — ostatnie polecenia, krótkie wywiady prasowe i telewizyjne. Kosmonauci wchodzą do windy, która przewozi ich do statku „ Sojuz - 36".

Dla **Walerego Kubasowa** jest to już trzeci lot w kosmos. M.in. w 1975 r. brał udział w radziecko - amerykańskiej ekspedycji „Sojuz - Apollo". Jest konstruktorem i oblatywaczem lotniczym.

Bertalan Farkas przybył do centrum przygotowań kosmonautów w Gwiezdnym Miasteczku w marcu 1978 r. jako jeden z najlepszych pilotów myśliwskich na Węgrzech. Mimo zaledwie 31 lat ma bogate doświadczenie w pilotażu i wybitne predyspozycje, które zadecydowały o jego wyborze do lotu kosmicznego. Farkas jest żonaty, ma 3-letnią córeczkę.

Czekamy na start. Pełne napięcia są te ostatnie minuty. Ale uruchomiona wielka machina działa niezawodnie. W głównej sali dyspozytorskiej w centrum kierowania widzimy co prawda tylko kilkadziesiąt osób — to sztab. Nieliczne też sylwetki przewijają się na ekranach przekazujących obraz z Bajkonuru. Wiemy jednak, że w tej chwili w start i lot zaangażowane są tysiące specjalistów, śledzących przebieg wydarzeń nie tylko w różnych punktach Związku Radzieckiego, ale także na specjalnych statkach znajdujących się na Oceanie Indyjskim. O mającym nastąpić starcie „Sojuza - 36" z radziecko - węgierską załogą wiedzą też przebywający od 47 dni na orbicie, w stacji naukowej „Salut-6" **Leonid Popow** i **Walery Riumin** — mają przecież spotkać się i w czwórkę kontynuować badania kosmosu.

I oto moment kulminacyjny. Rozlega się komenda: „Start". Jest godzina 21.20 czasu moskiewskiego. Płomień ognia i gigantyczny łoskot, do którego przywykł już step kazachski — rakieta najpierw jak gdyby nieśmiało na kilka sekund zatrzymuje się nad polem startowym, po czym zaczyna unosić się w górę. Staje się coraz mniejszą ognistą plamką. W centrum kierowania lotem rozbrzmiewają tradycyjne słowa: **„Lot przebiega normalnie".** W końcu słyszymy najbardziej oczekiwane, wieńczące długie przygotowania zdanie: **„Statek „Sojuz-36" wszedł w przestrzeń kosmiczną".**

MOSKWA (PAP) — Dowódca radzieckiego statku kosmicznego „Sojuz - 36", dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik kosmonauta ZSRR, **Walery Kubasow** urodził się 7 stycznia 1935 r. w mieście Wiazniki pod Władimirem w Rosji centralnej. Po ukończeniu Moskiewskiego Instytutu Lotnictwa rozpoczął pracę w biurze projektów, gdzie zajmuje się opracowywaniem systemów dla aparatów kosmicznych. W r. 1966 został włączony do ekipy kosmonautów.

Swój pierwszy lot kosmiczny odbył w październiku 1969 r. w statku „Sojuz - 6". W lipcu 1975 r. brał udział w locie kosmicznym w ramach programu „Sojuz — Apollo" jako inżynier pokładowy statku „Sojuz - 19".

MOSKWA (PAP) — Kosmonauta-badacz, obywatel Węgierskiej Republiki Ludowej **Bertalan Farkas** urodził się 2 sierpnia 1949 r. we wsi Gyulahaza. W r. 1967 ukończył szkołę średnią i wstąpił do szkoły lotniczej. Po jej skończeniu odbywał służbę w lotnictwie myśliwskim wojsk obrony przeciwlotniczej WRL. Ma kwalifikacje pilota wojskowego pierwszej kategorii.

W marcu 1978 r. Bertalan Farkas rozpoczął przygotowania do lotu kosmicznego w Centrum Przygotowań Kosmonautów im. Gagarina. Ukończył pełny kurs szkolenia w ramach programu „Interkosmos".

Powstanie w Kwangdżu krwawo stłumione

Ciąg dalszy ze str. 1

wszystkie ulice śródmieścia Kwangdżu, straże postawiono nawet przy bramach domów. Na centralnym placu, na którym mieści się budynek władz prowincji, stanęło 5 czołgów typu „M-48". Czołgi znajdują się i w innych punktach miasta.

PHENIAN (PAP) — W stolicy KRL-D odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko represjom władz południowokoreańskich, które chcą utopić we krwi wystąpienia mas ludowych, domagających się demokratyzacji południowokoreańskiego społeczeństwa.

Rozwój wydarzeń w Korei Południowej świadczy, że władze seulskie nie wyciągnęły wniosków z zabójstwa Pak Dżong Hyi — powiedział na wiecu członek Komitetu Politycznego KC PPK, **Lim Czun Czu.** — Nadal usiłują dławić niezadowolenie ludzi pracy, nie chcą znieść stanu wyjątkowego i wypuścić na wolność tysięcy bezprawnie aresztowanych. Co więcej, klika Dżong Du Huana nosi się z zamiarem wzięcia krwawego odwetu na powstańcach w Kwangdżu i innych rejonach Korei Południowej.

Władze seulskie szerzą kłamliwe twierdzenia, starając się przypisywać KRL-D udział w wystąpieniach ludowych w Korei Południowej. Walka mas pracujących Korei Południowej — podkreślił Lim Czun Czu — jest rezultatem panującej tam sytuacji i nie ma nic wspólnego z KRL-D.

Kronika zmian kadrowych

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów na wniosek właściwych ministrów odwołał:

◆ **inż. Jerzego Brązerta** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych,

◆ **inż. Jerzego Banasika** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Odwołanym prezes Rady Ministrów wyraził podziękowanie za pracę na dotychczas zajmowanych kierowniczych stanowiskach państwowych.

★

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra Przemysłu Chemicznego powołał mgr inż. **Zygmunta Ciesielskiego** na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Nowy tygodnik łomżyński „KONTAKTY"

Przedsiębiorstwo Wydawniczo - Kolportażowe RSW „Prasa - Książka - Ruch" w Białymstoku zawiadamia, że od II półrocza 1980 r. zacznie ukazywać się łomżyński tygodnik „K O N T A K T Y".

Nowy tygodnik społeczno - informacyjny będzie rozprowadzany w sprzedaży w cenie **zł 4 — za egzemplarz** w kioskach „Ruchu" tylko na terenie województwa łomżyńskiego.

Instytucje państwowe, społeczne, szkoły i zakłady pracy mogą już składać zamówienia na prenumeratę tygodnika „KONTAKTY" z realizacją na III kwartał i II półrocze 1980 r. w najbliższym Oddziale lub Ekspedycji RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Prenumeratorzy i n d y w i d u a l n i składają zamówienia w najbliższej placówce pocztowej.

Ceny prenumeraty tygodnika wynosić będą: kwartalnie 52 zł, półrocznie — 104 zł, rocznie — 208 zł.

Zamówienia na prenumeratę tygodnika „KONTAKTY" przyjmowane będą przez jednostki RSW i pocztę w terminie do dnia 20 czerwca br.

Węgierskie przepisy celne i dewizowe

WARSZAWA (PAP) — Turysta polski udający się na Węgry powinien posiadać minimum 600 forintów, a przy pobycie dłuższym niż 4 dni dodatkowo po 150 forintów na każdy dzień. Dla dzieci do 7 lat norma wynosi odpowiednio 300 i 75 forintów. Bez cła można przywieźć na Węgry przedmioty osobistego użytku to znaczy odzież, obuwie, sprzęt sportowy i turystyczny, przenośny instrument muzyczny, przenośny radioodbiornik, magnetofon i gramofon, kamerę filmową i aparat fotograficzny. Turysta może posiadać artykuły spożywcze w ilości niezbędnej podczas podróży lecz nie więcej niż na 3 doby, 2 l wina, 1 l innych napojów alkoholowych oraz 250 papierosów.

Można przywieźć na Węgry upominki, których wartość ustalona według węgierskich cen rynkowych nie przekracza 5.000 forintów. Należy przypomnieć, że z bezcłowego przywozu upominków podróżni mogą korzystać tylko raz w danym roku kalendarzowym — przy pierwszym przyjeździe na Węgry. Za każdym następnym razem obowiązuje cło. Przedmiotem upominków nie mogą być napoje alkoholowe.

Z Węgier można wywieźć bez cła uprzednio przywiezione przedmioty osobistego użytku, środki spożywcze na czas podróży, w tym przetwory mięsne do 1 kg a także 5 l wina i 2 l innych alkoholi, 500 papierosów lub odpowiednią ilość innych wyrobów tytoniowych oraz upominki wartości do 3.000 forintów. Jednostkowa wartość upominku nie może przekroczyć 1.000 forintów. Przy przejeździe tranzytem przedmioty, których łączna wartość przekracza 3.000 forintów jak i te których wartość jednostkowa jest większa niż 1.000 forintów powinny być zgłoszone pisemnie, jeżeli funkcjonariusz celny WRL wręczy podróżnemu deklarację celną lub inny dokument służący kontroli celnej. W razie przewożenia takich towarów władze celne WRL mogą zażądać wpłacenia kaucji w walucie wymienialnej lub w forintach, która zostanie zwrócona przy opuszczaniu terytorium WRL.

Przepisy węgierskie zabraniają wywożenia przedmiotów o charakterze zabytkowym lub mających wartość muzealną, a także metali szlachetnych i wyrobów z nich, znaczków pocztowych, obuwia dla dzieci, dywanów, leków, artykułów spożywczych — salami, innych gatunków kiełbas, surowego i wędzonego mięsa, słoniny, olejów jadalnych, cukru, mąki, ryżu, kawy, kakao, pieprzu i czerwonej mielonej papryki. Niedozwolony jest również wywóz środków piorących i myjących.

Turyści polscy przejeżdżający przez Węgry tranzytem muszą posiadać talony uprawniające do wymiany 300 zł na forinty, przy każdym przejeździe tranzytowym. Łączna wartość talonów nie może jednak przekraczać 600 zł. Dzieci do 7 lat zwolnione są od obowiązku posiadania talonów. Szczegółowych informacji na ten temat udzielają kasy walutowe i biura turystyki zagranicznej. Podróżni przejeżdżający tranzytem mają obowiązek ustnego zgłoszenia węgierskim władzom celnym wszystkich przewożonych rzeczy i środków płatniczych.

SPORT

Finał w Hajnówce

„Sztafeta Olimpijska — Moskwa 80"

Hajnówka przeżyła prawdziwie sportowe święto. Kolorowo udekorowane okolicznościowymi emblematami i flagami miasto gościło uczniowskich przedstawicieli, z terenu województwa białostockiego, na uroczystym zakończeniu akcji „Sztafeta Olimpijska — Moskwa 80".

W amfiteatrze parkowym zgromadziło się z tej okazji ponad 3 tys. młodzieży, pedagogów i rodziców. Na scenie miejsca zajęły poczty sztandarowe hajnowskich szkół i hufców ZHP. Przybyli przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych, administracyjnych i szkolnych z kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Białymstoku — **Stanisławem Sękowskim** i I sekretarzem KM PZPR w Hajnówce — **Janem Wojciukiem.**

Wicekurator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku — **Jerzy Siwik** w swoim wystąpieniu podsumował 4-letnie wyniki akcji realizowanej w szkołach w ramach Olimpijskiego Alertu Młodzieży przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Wychowania, ZHP, SZS i TPPR.

Akcja ta została zapoczątkowana w 1976 roku a jej celem było m. in. spopularyzowanie idei olimpijskich wśród dzieci i młodzieży, a także upowszechnienie kultury fizycznej wśród uczniów. Organizatorzy „Sztafety" osiągnęli swój cel. Młodzież licznie uczestniczyła w poszczególnych etapach imprezy. W I np. — brało udział 205 szkół podstawowych i 30 ponadpodstawowych, a w IV — już 218 szkół podstawowych i 40 ponadpodstawowych. Wszystkie hasła akcji jak — „Olimpijski start", „Wzmacniamy słabe ogniwa pracy wf i sportu" — w I etapie, „Bieg — to zdrowie", „Kultura i Sport" — w II etapie, „Bijemy życiowe rekordy — zdobywamy klasy sportowe" — w III etapie, oraz „Meta" i „Moskwa — stolicą Igrzysk" — w ostatnim etapie, spotkały się z wielkim zainteresowaniem młodzieży i rad pedagogicznych szkół, a niektóre z nich, np. „Bieg — to zdrowie" weszły na stałe do programu wf.

W trakcie akcji kładziono nacisk na budowę i rozbudowę przyszkolnych terenowych urządzeń sportowych, uaktualniono tablice rekordów szkół, opracowano różne systemy zawodów, zdobywano młodzieżowe odznaki sportowe i organizowano wybory najlepszych sportowców szkoły. Młodzież spotykała się z wybitnymi sportowcami i działaczami sportowymi, zapoznając się z historią olimpiad i ideą olimpijską. W 4-letnim okresie akcji ponad 7 tys. uczniów uzyskało uprawnienia młodzieżowych organizatorów sportu, ponad 6,5 tys. zdobyło normy na młodzieżową klasę sportową, a ok. 16 tys. — realizuje zadania karty sprawności biegowej.

W II etapie „Sztafety" w ramach konkursu plastycznego pt.: „Sport w wyobraźni ucznia" w trzech etapach wzięło udział ponad tysiąc uczniów. W konkursie tym młodzież Białostocczyzny odniosła znaczące sukcesy. Przez dwa kolejne lata I nagroda konkursu — wyjazd do ZSRR, przypadła uczniom ze szkół naszego województwa. Najpierw otrzymała ją uczennica Zespołu Szkół Włókienniczych w Białymstoku — **Stanisława Dekarz** a potem uczeń Państwowego Liceum Szkół Plastycznych w Supraślu — **Andrzej Walijewski.** W ubiegłym roku prace uczniów SP nr 9 w Białymstoku — **Hanny Kackiełło** i **Dariusza Stankiewicza** oraz ucznia PLSP w Supraślu — **Wiesława Łuczaja,** zostały wyróżnione na wystawie międzynarodowej. W tym roku prace 48 uczniów zostały zakwalifikowane do szczebla centralnego konkursu.

Z kolei ogłoszono wyniki rywalizacji. **W kategorii szkół podstawowych w IV etapie najlepiej zaprezentowała się SP z Narewki, a w kategorii szkół ponadpodstawowych — Hajnowskie LO z białoruskim językiem nauczania.**

Po czterech etapach w kategorii szkół podstawowych **zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Butrymowcach** przed SP w Narewce, SP nr 8 w B-stoku, SP nr 9 w B-stoku i ZSG w Wasilkowie.

W kategorii szkół ponadpodstawowych **najlepszym okazał się Zespół Szkół w Siemiatyczach,** a dalsze miejsca zajęły — LO w Sokółce, LO w Łapach, I LO w B-stoku i LO z białoruskim językiem nauczania w Hajnówce.

Symboliczny znicz imprezy zapaliła mistrzyni Polski w dwuboju gimnastycznym w klasie II, uczennica hajnowskiej SP nr 1 — Małgorzata Janiuk i rozpoczęła się część sportowo-artystyczna. Swoje umiejętności zaprezentowali w niej młodzi gimnastycy z hajnowskiej SP nr 1 i Zespołu Szkół Zawodowych. Ponad 160 dzieci ze wszystkich klas II hajnowskich szkół podstawowych zaprezentowało z kolei interesujący pokaz gimnastyczno-taneczny.

Imprezę w amfiteatrze zakończył występ 70-osobowej żeńskiej orkiestry LO z Łap. Potem ok. 700 uczennic i uczniów wystartowało do „Biegu ku słońcu".

Po południu w gmachu Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnówce zaproszeni goście i gospodarze obejrzeli okolicznościową wystawę kronik olimpijskich przygotowaną przez młodzież. W trakcie spotkania medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali — **Józef Magnuszewski, Gertruda Ułoszonek** i **Zbigniew Orzeszko.** Pięć osób zostało wyróżnionych Złotymi Odznakami TPPR, 28 osób otrzymało odznaczenia branżowe, a 75 — listy pochwalne Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku. (a)

DONIESIENIA AGENCYJNE

● **We wtorek w siedzibie MKOl. w Lozannie ogłoszono listę krajów, które oficjalnie zgłosiły się do letnich igrzysk olimpijskich w Moskwie. Na liście tej figuruje 85 państw.**

● **Stefan Ciekański zajmuje po prologu oraz po pierwszym etapie wyścigu kolarskiego „Dookoła Anglii" trzecie miejsce wyprzedzając Lechosława Michalaka oraz Jana Jankiewicza.**

● **Tylko jeden reprezentant Polski wystąpi w finale mistrzostw Europy juniorów w boksie, które rozgrywane są w Rimini. Jest nim startujący w wadze papierowej Janusz Szamp. W półfinałowej walce Szamp pokonał jednogłośnie na punkty reprezentanta Anglii Pottera.**

● **Anna Włodarczyk wynikiem 6,68 m ustanowiła podczas mityngu lekkoatletycznego w zachodnioniemieckim mieście Fuerth rekord Polski w skoku w dal. Dotychczasowy rekord Polski wynosił 6,67 i ustanowiony został w 1968 r. przez Irenę Szewińską.**

● **Podczas zawodów lekkoatletycznych w Sofii reprezentantka Bułgarii, Antoinetta Todorowa ustanowiła rekord świata juniorek w rzucie oszczepem, osiągając odległość 66,40.**

● **W rumuńskim mieście Sibiu rozegrano międzynarodowe zawody żużlowe o Puchar Przyjaźni. Pierwsze miejsce w konkurencji par zajęli Polacy — M. Berliński oraz M. Kempa. Na drugim miejscu znaleźli się S. Svet i D. Jaroslav (CSRS),a na trzecim A. Markow i R. Sistow (Bułgaria).**

Indywidualnie zwyciężył M. Berliński wyprzedzając Z. Adorzana (Węgry).

● **Jan Jankiewicz został zwycięzcą drugiego etapu wyścigu kolarskiego dookoła Anglii, z Norwich do Welwyn Garden City (177 km). Polak wyprzedził na finiszu Michala Klasę (CSRS) i Duńczyka Henninga Joergensena.**

● **27 bm. w Lublinie w obecności ok. 12 tys. widzów rozegrano towarzyski mecz piłkarski pomiędzy liderem II ligi miejscowym Motorem, który już definitywnie zapewnił sobie awans do ekstraklasy, a czołowym zespołem I ligi Legią Warszawa. Zwycięzyli gospodarze 4:2. Rozstrzygnięcie padło w wyniku rzutów karnych, bowiem po 90 minutach gry wynik był bezbramkowy.**

● **Kolejny rekord świata padł podczas mistrzostw NRD w pływaniu, które we wtorek zakończyły się w Magdeburgu. Petra Schneider, która poprzednio przepłynęła w rekordowym czasie 200 m st. zm., ustanowiła we wtorek rekord świata na dystansie 400 m st. zm. rezultatem 4.38,44. Dotychczasowy rekord należał do tej samej pływaczki i wynosił 4.39,96.**

Rekord okręgu J. Mydlarza

Podczas rozegranego w Zabrzu mityngu „Trybuny Robotniczej" **dobrze zaprezentował się w biegu na 1500 m Jerzy Mydlarz z Jagiellonii. Białostoczanin** zajął w tej konkurencji 2 miejsce, ale **wynikiem — 3 min. 42,5 sek. ustanowił nowy rekord okręgu.**

Bieg ten wygrał **Mirosław Żerkowski** z AZS Poznań uzyskując — 3 min. 41,5 sek. Trzecie miejsce zajął **Eugeniusz Fronckowiak** z Gwardii Olsztyn — 3.42,9, a czwarty był **Piotr Mańkowski** z Oleśniczanki — 3.43,3. (a)

Sprawdzian modelarzy

W Piotrkowie Trybunalskim odbyły się ostatnio półfinałowe zawody Mistrzostw Polski juniorów w konkurencji modeli latających. W imprezie tej startowało pięciu białostoczan, reprezentujących Aeroklub Białostocki.

W klasie modeli szybowców awans do finału wywalczyli: — **Sławomir Golonko** (drugi w Piotrkowie), **Krzysztof Walendzewicz** (piąty) i **Marek Gromadzki** (dziesiąty).

W klasie modeli z napędem gumowym awans wywalczył **Stanisław Skibicki** (szósty).

Mistrzostwa Polski odbędą się w Gliwicach w terminie 25—29 czerwca br.

✡

W najbliższą niedzielę działacze Aeroklubu Białostockiego organizują z okazji Dnia Dziecka tradycyjne zawody „Młodzi szybownicy na start", na które zapraszają zarówno młodzież zrzeszoną w klubach modelarskich jak i nie zrzeszonych. Główną nagrodą imprezy jest przelot samolotem. Aby ją zdobyć należy w trzech lotach modeli uzyskać łączny czas 120 sek.

Impreza rozpocznie się o godz. 10 na lotnisku. (a)

Kartki z ZSRR (5)

Marzenia przewodniczącego kołchozu

PO POŁUDNIU SŁOŃCE SCHOWAŁO SIĘ ZA CHMURY, ZELŻAŁ PALĄCY UPAŁ, ZANOSIŁO SIĘ NA DESZCZ. ZARAZ ZA SAMARKANDĄ URWAŁ SIĘ NAGLE PAGÓRKOWATY TEREN I WJECHALIŚMY W PŁASKI, RÓWNINNY KRAJOBRAZ. NAD PŁYTKIM POTOKIEM GRUPKA WĘDKARZY ODDAWAŁA SIĘ BEZ RESZTY SWOJEMU ZAJĘCIU ZE SKUTKIEM KTÓRY OSTATNIO JEST UDZIAŁEM WĘDKARZY CAŁEGO ŚWIATA. (WĘDKARZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!...) Z RZADKA MIJANI LUDZIE BYLI JAK TO W NIEDZIELĘ UBRANI ODŚWIĘTNIE.

JECHALIŚMY DO KOŁCHOZU „PAŹDZIERNIK" POŁOŻONEGO W REJONIE DŻAMBAJ. LECZ TEN SIELSKI, NIEMAL MONOTONNY KRAJOBRAZ OKRUTNIE NAS CHWILAMI MYLIŁ, NA MGNIENIE OKA WYDAWAŁO NAM SIĘ, ŻE JESTEŚMY GDZIEŚ NA MAZOWSZU ALBO PODLASIU. CZYŻBY ODZYWAŁA SIĘ TĘSKNOTA ZA DALEKĄ OJCZYZNĄ?

Ale nie czas było na sentymenty, bo oto już podjeżdżaliśmy pod prostokątny budynek — siedzibę kołchozu. Powitała nas grupa mężczyzn w ciemnych garniturach, wśród nich I sekretarz Rejonowego Komitetu KPU w Dżambaj — **Iskander Umurzakow** oraz przewodniczący kołchozu „Październik" — **Juldasz Omanow.** Rozpoczęła się parogodzinna rozmowa a właściwie to gospodarze odpowiadali na nasze pytania. Już co nieco, po ośmiu dniach pobytu w Uzbekistanie, wiedzieliśmy o tym kraju; tej niedzieli przed południem byliśmy przyjęci przez I sekretarza Komitetu Obwodowego KPU w Samarkandzie — **Bektasza Rachimowa.** — tak, że nasze pytania były coraz konkretniejsze.

★

Oczywiście, jak to jest w przyjętym zwyczaju, nasi gospodarze pokazali nam jeden z najlepszych kołchozów w obwodzie a być może nawet w republice. W pełni na to miano zasługuje. Przedstawmy go zatem bliżej.

Jego początki sięgają roku 1929; powstało wówczas na tym terenie 18 małych kołchozów. Drogą kolejnych fuzji, dyktowanych potrzebą koncentracji ziemi, powstało ostatecznie jedno gospodarstwo obejmujące 4960 ha użytków rolnych. Wielonarodowa rodzina kołchoźników (żyją tu przedstawiciele 17 narodowości) liczy ponad 4800 osób, z czego 1500 osób znajduje się w wieku produkcyjnym. Spośród całej załogi 220 osób ma średnie wykształcenie, niektórzy z nich to absolwenci własnej kołchozowej średniej szkoły, 38 zaś osób posiada wyższe wykształcenie.

Wiedzieliśmy już z wcześniejszych informacji, że znajdujemy się w rejonie specjalizującym się w uprawie bawełny. Również nasz kołchoz prawie jedną trzecią użytków (1600 ha) przeznacza pod uprawę bawełny. Osiąga dużo wyższe niż przeciętne w republice i obwodzie plony. Zbiera np. z ha 37 kwintali bawełny, podczas gdy średnie plony wynoszą 30—32 q. A jedna z kołchozowych brygad osiąga nawet 48 q bawełny z ha. Te dzisiejsze rekordowe zbiory będą zapewne w niedalekiej już przyszłości średnimi plonami. Podobnie dobrymi wynikami legitymuje się kołchoz w uprawie innych kultur: jęczmień i pszenica — 40 q/ha, kukurydza — 100 q/ha. Ta ostatnia w ilości 500 ton rocznych zbiorów przeznaczana jest w całości na pasze, głównie dla bydła, którego stado liczy 1400 sztuk, w tym 380 krów. Ponadto w kołchozie hodują jeszcze kozy i owce w liczbie 450 sztuk.

Podstawą dochodów kołchozu, a tym samym wszystkich kołchoźników jest jednak uprawa bawełny. Jest to temat numer jeden wszystkich rozmów i całorocznych zabiegów. Ceny na bawełnę są bardzo dobre ze stałą tendencją do dalszego wzrostu i każdy kwintal więcej z hektara to także kilkadziesiąt rubli więcej w kołchozowej kasie. A wartość rocznej produkcji towarowej wyniosła w ostatnim roku 4.420 tys. rubli, z czego czysty dochód przekroczył 650 tys. rubli. Rośnie więc na koncie bankowym fundusz kołchozowy, który osiągnął już okrągłą sumkę 1,5 mln rubli.

Potrzeby jednak, mimo wcale interesującego stanu posiadania, są nadal duże. Apetyt jak wiadomo rośnie w miarę jedzenia, co się na współczesny język wykłada: potrzeby rosną szybciej niż możliwości zaspokojenia. Ale te potrzeby stanowią właśnie bodziec rozwoju. Czy miałby nasz kołchoz to co dziś ma, gdyby nie owa stała presja potrzeb? Parę szkół, w tym jedną średnią, kilka sklepów, restaurację i cztery stołówki, cztery biblioteki, własną centralę telefoniczną na 100 abonamentów, cztery ośrodki zdrowia i szpitalik na 25 miejsc, przedszkole na 90 miejsc. Każda spośród 850 rodzin zamieszkałych w kołchozie posiada radio i telewizor, prawie co czwarta samochód osobowy i niemal co druga motocykl.

A więc na co przeznacza się głównie wypracowane środki? Oczywiście, przede wszystkim na dalszy wzrost produkcji ale również każdego roku jeden milion rubli na budownictwo mieszkaniowe. Buduje się teraz duże osiedle mieszkaniowe obliczone na 400 rodzin. A pamiętajmy, że rodzina uzbecka pozostaje w dość luźnym związku ze swoim polskim odpowiednikiem. Liczy bowiem przeciętnie 6—7 osób, a na wsi nierzadko dochodzi do 15 i więcej osób. Nasze więc polskie normatywy mieszkaniowe nie miałyby tu większego zastosowania. I do takich z konieczności dużych mieszkań wprowadza się każdego roku w kołchozie około 20 rodzin. Ile rodzin czeka obecnie na mieszkanie? — odpowiedziano nam, że najwyżej 3—4. Znacznie więcej osób wyczekuje na przydział samochodu osobowego, bo aż 15.

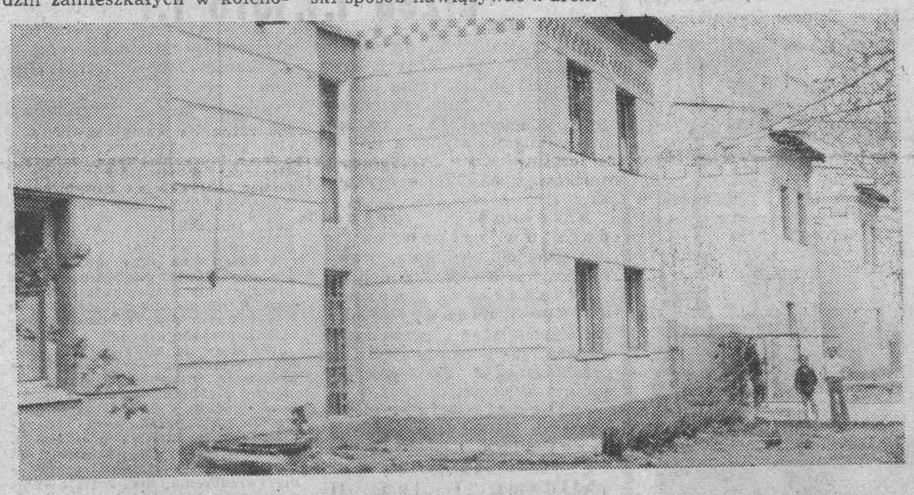
Mieszkania są nie tylko duże ale usytuowane w jednorodzinnych domkach, których oryginalna architektura odpowiada bardziej pojęciu willi niż temu co rozumiemy przez nasz typowy domek mieszkalny. (Zdjęcie robione w owe pochmurne popołudnie nie oddaje całego ich uroku). Podziwialiśmy tę wspaniałą architekturę w Taszkiencie, która w tak zadziwiająco umiejętny sposób łączy nowoczesność z tradycją. Jedynie jeszcze Bułgarzy i Rumuni potrafią w równie mistrzowski sposób nawiązywać w architekturze i urbanistyce do tradycji ludowego budownictwa. Uzbecy poszli jednak jeszcze krok dalej: to połączenie nowoczesności i tradycji przenieśli również do budownictwa wiejskiego. W Samarkandzie jest np. specjalna firma, która specjalizuje się w tego rodzaju niskogabarytowym budownictwie.

Widzieliśmy w kołchozie całą uliczkę tych domków, które łącząc się jednym skrzydłem tworzą zwartą całość. Odwiedziliśmy mieszkanie Fajendżaja Gane, który akurat uciął sobie w to niedzielne popołudnie krótką drzemkę. Słuchając słów gospodarza jednocześnie kątem oka notowaliśmy skrupulatnie wszystkie szczegóły: telewizor, lodówka, telefon, gaz, centralne ogrzewanie, na podwórku biały żiguli — w pokojach sypialnych brak łóżek, ale za to dużo dywanów, kobierców, makat. Fajendżaj Gane, ojciec sześciorga dzieci i już dziadek (najstarsza córka urodziła właśnie pięknego chłopaka) zwierza się, że jakkolwiek kocha jednakowo wszystkie swoje dzieci, to najbardziej jednak tęskni za najmłodszym, który na szczęście kończy już służbę wojskową na Kamczatce. (Bagatela, tylko 6 tysięcy kilometrów od rodzinnej wsi!). Sam Gane zarabia w kołchozie do 220 rubli miesięcznie,nie licząc dochodów z działki przyzagrodowej, dwójka jego dzieci, również pracowników kołchozu, osiąga już podobne zarobki.

★

Po obejrzeniu całego gospodarstwa już przy kolacji („kolacja" to eufemizm, ale czy wypada mi dziś mówić o wystawnym przyjęciu?! Ach ta wspaniała uzbecka kuchnia!) zapytaliśmy przewodniczącego kołchozu, jakie są jego prywatne marzenia. — Nie mam prywatnych marzeń — odpowiedział Juldasz Omanow. — Jak to, czyżby to znaczyło, że nie ma żadnych marzeń — naciskaliśmy bez skrupułów. — No, nie — odparł trochę już zawstydzony przewodniczący kołchozu — mam swoje marzenia, naturalnie. Chciałbym, żebyśmy osiągali jeszcze o parę kwintali wyższe plony, żebyśmy mogli budować więcej mieszkań, żebyśmy w naszym kołchozie mieli stadion sportowy i szkołę muzyczną, i duży park. I dodał po chwili przerwy: — żeby wszystko było u nas jak w mieście tylko trochę ładniej.

MARIAN WIŚNIEWSKI



Fragment kołchozowego osiedla mieszkaniowego. Fot. M. Wiśniewski

Przemysł drobny po roku

Minął właśnie rok od chwili, gdy na XIV Plenum KC PZPR zapadły decyzje o rozwoju przemysłu drobnego. Małym zakładom przypisano wówczas wcale niemałą rolę w zaopatrywaniu rynku. Minęło ponad pół roku od chwili, kiedy Rada Ministrów uchwałą nr 167/79 wprowadziła nowe zasady ekonomiczno-finansowe dla uspołecznionego przemysłu drobnego. Małe przedsiębiorstwa otrzymały dużą samodzielność w zakresie tak podstawowych spraw jak: wielkość produkcji i sprzedaży, zatrudnienie, fundusz płac, a także asortyment produkcji uzależniony od aktualnych potrzeb rynku. Od strony formalnej spełniono zatem wszystkie warunki konieczne do tego, aby małe zakłady mogły funkcjonować bez przeszkód i z pożytkiem dla lepszego zaopatrzenia.

Wydawać by się mogło, że realizacja — od dawna wysuwanych przez drobne przedsiębiorstwa — postulatów spowoduje natychmiastowe ich przechodzenie na nowe zasady ekonomiczno-finansowe. Dziś już wiemy, że tak się stało. Jak do tej pory, z dobrodziejstw uchwały skorzystało 287 spółdzielni i dwa zjednoczenia przemysłu terenowego (warszawskie i katowickie). Jest to zaledwie niewielka część tych, którzy do korzystania z nowych zasad są upoważnieni. Jak twierdzi dyrektor niedawno powstałego w Ministerstwie HWiU Departamentu Produkcji Przemysłu Drobnego, Jerzy Zieleniewski — wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze — nie chodzi o statystyczne załatwienie sprawy. Nie wszystkie jednostki są już dziś przygotowane do takich zmian. To musi potrwać. Po drugie zaś — uchwała rygorystycznie precyzuje, że w nowym systemie ekonomiczno - finansowym działać mogą tylko przedsiębiorstwa zatrudniające nie więcej niż 250 osób, co znacznie ogranicza liczbę zainteresowanych zakładów. Wydaje się — mówi dyr. Jerzy Zieleniewski — że kryterium to musi być traktowane bardziej elastycznie i musi uwzględniać przede wszystkim charakter produkcji, strukturalne powiązania zakładu z gospodarką województwa, a nie tylko stan zatrudnienia.

Czy jednak tylko o to chodzi?

Wszystko, co nowe, z trudem toruje sobie drogę wśród starych zasad. Przykładem mogą tu być opracowywane niedawno wojewódzkie programy rozwoju przemysłu drobnego na lata 1981—85. Jak wiadomo — w świetle tych nowych zasad wojewodowie otrzymali duże uprawnienia w stosunku do funkcjonujących na ich terenie małych zakładów. Oni też — zgodnie z potrzebami lokalnego rynku — określają asortyment produkcji i usług, przydzielają będące w ich gestii środki na rozwój tych przedsiębiorstw, dbają o zagospodarowanie lokalnych surowców, czy też materiałów odpadowych z wielkiego przemysłu. Wszystkie te sprawy powinny zatem znaleźć odbicie w wojewódzkich programach rozwoju przemysłu drobnego. W mniejszym lub większym stopniu — znalazły. Potwierdza to analiza MHWiU.

Natomiast — co sygnalizuje dalej ta analiza — nie dopracowane są także do końca zasady współpracy przemysłu drobnego z dużymi zakładami. Sprawą ogromnej wagi jest możliwość korzystania małych przedsiębiorstw z zaplecza naukowo-technicznego przemysłu kluczowego, wykorzystywanie zbędnych tam, a cennych dla drobnych wytwórców maszyn i urządzeń.

Ostatnio — mając na względzie lepsze zaopatrzenie surowcowe małych zakładów — minister handlu wewnętrznego i usług zwiększył o 2,5 mld złotych limit sprzedaży pozarynkowej, umożliwiając tym samym drobnym wytwórcom zaopatrywanie się w sieci handlowej w niezbędne materiały do produkcji (głównie tkaniny). Komitet ds. Rynku Wewnętrznego przeznaczył blisko 20 mln zł dewizowych na zakup surowców i materiałów za granicą — pod warunkiem, że przeznaczone one będą do produkcji towarów szczególnie poszukiwanych na rynku. Złagodzić to powinno kłopoty z surowcami.

• • •

Uproszczeniem byłoby lansowanie poglądu, że nie istnieje wiele trudności. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że przynajmniej część z nich wynika z obaw przed odpowiedzialnością (bo przecież większa samodzielność — to również większe ryzyko) i z trzymania się uparcie stereotypowych wzorców działania.

Rynek tymczasem z niecierpliwością czeka na wsparcie ze strony przemysłu drobnego. (Interpress)

ALDONA ŁUKOMSKA

Spacerkiem na rynek

Spotkania z Palestyńczykami

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Solidarności z Narodem Palestyńskim w białostockich zakładach, instytucjach i szkołach odbyły się liczne wieczornice poświęcone sprawie palestyńskiej.

Rada Uczelniana AMB zorganizowała spotkanie z palestyńskimi studentami białostockich uczelni. Przybył na nie sekretarz Przedstawicielstwa OWP w Warszawie — **Omar Baji.** Poinformował on licznie przybyłych studentów i pracowników naukowych o aktualnej sytuacji narodu palestyńskiego oraz jego sukcesach na arenie międzynarodowej.

Na spotkanie z białostockimi studentami przybyła też bojowniczka o wyzwolenie Palestyny — RIMA TANUS. Opowiadała m. innymi o okrutnym torturowaniu jeńców palestyńskich w izraelskich więzieniach. Rima została ranna podczas akcji partyzantów palestyńskich i dostała się w ręce wojsk izraelskich. Bita i torturowana spędziła w więzieniu siedem lat, stosowane tortury fatalnie odbiły się na jej zdrowiu; wybito jej dwa zęby, uszkodzono narządy słuchowe w jednym uchu. Od jesieni ubiegłego roku Rima przebywa w naszym kraju, leczy schorowane nerki i owrzodzony żołądek.

W spotkaniu z Palestyńczykami uczestniczyli przedstawiciele władz uczelni — prorektor do spraw dydaktyki i wychowania — prof. **Tadeusz Januszko,** opiekunka studentów zagranicznych — doc. dr **Judyta Rzeczycka,** a także kierownik Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego SZSP — **Jacek Ratajczak** i przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego SZSP w Białymstoku — **Anatol Wakuluk.**

✲

Podobne spotkanie zorganizowały koła ZSMP przy Politechnice Białostockiej i Filii UW. Palestyńscy studenci dokładniej zapoznali przybyłych z historią, kulturą i literaturą walczącego o wyzwolenie narodu. Następnie odbyła się projekcja filmu „Klucz".

(il)



W szacownym bielskim grodzie

Miniona sobota była dniem inaugurującym po raz piąty obchodzone już Dni Bielska Podlaskiego. Zapoczątkował je odczyt rodowitego bielszczanina, historyka — doc. dr hab. Józefa Wójcickiego — „Dzieje Bielska Podlaskiego i Ziemi Podlaskiej". Było to interesujące spotkanie. Bielszczanie dowiedzieli się, że pierwsza wzmianka o ich mieście pochodzi z 1217 roku, kiedy wojska litewskie pod wodzą księcia Erdziwiłła zajęły Bielsk, Brańsk, Suraż, Drohiczyn, Mielnik, docierając do Brześcia.

Pierwszym władcą Bielska był Jurij, syn księcia litewskiego Narymonta. Jurij przybrał przydomek Bielski i odtąd nosili go wszyscy jego następcy. Dane te zawarte są w „Kronice ziemi polskiej, żmudzkiej, litewskiej i wszystkiej Rusi", napisanej w 1582 roku przez Macieja Stryjkowskiego.

Po ciekawej i bogatej w nie znane dotąd fakty lekcji historii miasta, rozpoczęły się imprezy artystyczne, na które licznie przybyli mieszkańcy Bielska Podlaskiego i okolicznych wsi. Na scenie bielskiego Domu Kultury wystąpili artyści scen warszawskich, m.in. zespół „Beltona". Najwięcej jednak miłośników piosenki i tańca zebrało się przy muszli koncertowej na miejskich Plantach. Prezentowały tam swoje programy miejscowe zespoły młodzieżowe — „Podlaskie kukułki" z Zespołu Szkół Rolniczych, zespół ludowy z bielskiego PGR „Przepiórka", „Małe Podlasie" ze Szkoły Podstawowej nr 3, znajdujące się pod patronatem miejscowego Cechu Rzemiosł Różnych. Pod wiatrakiem natomiast tłumnie zebrała się młodzież. Było to spotkanie miłośników turystyki, na którym nie zabrakło humoru i dowcipnej piosenki.

Bogata we wszelkiego rodzaju imprezy była też pierwsza bielska niedziela. Przed tłumem publiczności znowu wystąpiły zespoły młodzieżowe — „Przygoda" z LO im. T. Kościuszki, zespół harcerski „Płomienie" ze Zbiorczej Szkoły Gminnej oraz zespół „Jutrzenka" z Liceum Medycznego.

Występ grupy z PGR został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność a jej program wysoko oceniło festynowe jury.

Najciekawsze jednak okazały się finałowe spotkania na festynie robotniczym. Brali w nich udział przedstawiciele załóg bielskiego „Lenpolu", PGR, WSS „Społem" i Rejonu Dróg Publicznych. Najpierw była prezentacja grup artystycznych, później zawody zręcznościowe. Moc dobrej zabawy dla dzieci, młodzieży i starszych. Uczestnicy finałów nie poskąpili konceptu i dowcipu. Już dawno tak się nie ubawiłem — twierdzi jeden z pracowników RDP — który oglądał swego zakładowego kolegę ubijającego na scenie pianę z białka. Był to finał różnych konkurencji, na który przez rok oczekiwali bielszczanie i tradycji stało się zadość.

Oglądaliśmy też zawody sportowe na bielskim stadionie. Gospodarze nie zapomnieli o różnego rodzaju loteriach i konkursach, w których udział mógł wziąć każdy. A wieczorem na scenie muszli odbył się długi koncert melodii siedmiu stolic. Wystąpił m.in. zespół z Czechosłowacji „Kroky".

Przyjemna to była niedziela. W późnych godzinach wieczornych roześmiani i rozśpiewani, młodzi i starsi uczestnicy święta, wracali do swoich domów. Wrażeń było moc, a nie było czasu nimi się dzielić, ponieważ następne dni przyniosą nowe atrakcje i wrażenia. Tak będzie aż do najbliższej niedzieli.

(il)



W programie grupy estradowej bielskiego „Lenpolu" dominowały chwytliwa melodia i dowcipny tekst.
Fot. Andrzej Piekarski

Reporterzy PAP zanotowali

TORUŃSKI TEATR W HISTORII I ANEGDOCIE

Tradycje życia teatralnego w Toruniu są szczególnie bogate. Wywodzą się one ze szkolnej sceny powstałej przed ponad 400 laty, dziś Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika.

Do Torunia zjeżdżały różnego rodzaju trupy wędrowne. Wśród nich słynnego Kaspra Kamińskiego i nie mniej znany zespół dramatyczny Miłosza Sztengela, który w 1870 roku utworzył w Gnieźnie towarzystwo dramatyczne.

Współczesna historia toruńskiej sceny datuje się od 1920 roku. Grane tam od tego czasu dramaty Norwida, Ibsena, Gogola, Słowackiego, Mickiewicza i Wyspiańskiego były nie tylko „oczkiem w głowie" dyrektorów i reżyserów teatru, jak Karol Benda, Władysław Bracki czy Wilam Horzyca.

Teatr toruński przypadł do gustu. Potwierdzają to liczne przykłady. Głośna jest historia gorącej wielbicielki teatru, sprzedawczyni z hali targowej. Przed kilkunastu laty przysłała ówczesnemu dyrektorowi Hugonowi Morycińskiemu... dwa kilogramy kartofli, w których tkwiła karteczka z napisem:... za prześliczne wystawienie „Nocy Listopadowej". W dniu 50-lecia teatru żona dyrektora obdarowana została 2 kg parówek z dopiskiem na opakowaniu: „Prezent dla męża z okazji jubileuszu"...

KOPYTKA RYBNE

Kopytka rybne w sosie domowym oraz pulpety rybne w sosie piwnym to nowe potrawy z ryb, których recepturę opracowano w unikalnej w kraju placówce — kuchni doświadczalnej działającej przy świnoujskim Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra". Podjęto też ich produkcję na szerszą skalę. Świnoujska „Odra" ma w tym roku dostarczyć na rynek blisko 1.500 ton pulpetów, kopytek oraz wcześniej już wytwarzanych kiełbasek i hamburgerów rybnych. Działalność kuchni doświadczalnej ma na celu wzbogacenie i uatrakcyjnienie oferty rynkowej przemysłu rybnego. Opracowano tu m. in. oryginalne receptury filetów z kolenia (małego rekina), hamburgerów rybnych w jarzynach, filetów z pstrąga.

1-5 czerwca

Dowcipnisie, z kręgu tytoniowych nałogowców przeważnie, lubią mawiać przewrotnie i złośliwie: — nie pal; zdrowy umrzesz. Nawet i w tym „haśle" jednakże przewrotność — jak się zastanowić — jest tylko pozorna, bowiem i ono przestrzega przed skutkami palenia, eliminującymi stopniowo zdrowie. A komuż na zdrowym przeżyciu wszystkich danych mu lat nie zależy?

Problem wszak nie jest sprawą prywatną, a ściśle społeczną, publiczną — o czym niżej. Stąd uzasadnione są w pełni wszelkie wysiłki kręgu działaczy antynikotynowych, wszystkich ludzi niepalących, zmierzające do zmniejszenia rozmiarów tego nałogu. Przed nami kolejna wielka agitacja, która przy odrobinie nawet zrozumienia i dobrej woli przynieść może znaczące rezultaty. **Społeczny Komitet Zwalczania Palenia Tytoniu oraz Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc ogłaszają w okresie 1—5 czerwca br. — tradycyjnie już — DNI BEZ PAPIEROSA.**

Palenie papierosów i stała obecność dymu tytoniowego w miejscach pracy i wypoczynku, w mieszkaniach i innych pomieszczeniach stały się uciążliwą plagą, od której powinniśmy uchronić młode pokolenie. Jest w tym więc głęboki sens, iż na dni bez papierosa wybrano ten okres — od Międzynarodowego Dnia Dziecka do Międzynarodowego Dnia Ochrony Środowiska.

Dym tytoniowy — o czym wszyscy wiemy — zagraża zdrowiu i życiu zarówno palaczy jak i niepalących. Systematyczne jego wchłanianie jest znacznie bardziej niebezpieczne od oddychania powietrzem zanieczyszczonym np. spalinami czy wyziewami węglowych kotłowni, przed czym przecież staramy się bronić — niemałymi środkami. Światowa Organizacja Zdrowia, lekarze, eksperci innych dyscyplin naukowych biją na alarm, iż papierosowy dym jest bezpośrednim lub pośrednim źródłem gwałtownego wzrostu najbardziej groźnych chorób naszego stulecia — serca, układu oddechowego i chorób nowotworowych.

Gdyby udało się wyeliminować palenie, można by oczekiwać m. innymi zmniejszenia śmiertelności wśród mężczyzn w wieku od 35 do 59 lat o jedną trzecią, obniżenia o 85 proc. zgonów spowodowanych rozedmą płuc i bronchitem, o jedną trzecią — z powodu chorób serca i tyleż na skutek miażdżycy tętnic. Przyniosłoby to również zmniejszenie aż o 90 proc. śmiertelności z powodu raka płuc i tchawicy oraz o 50 proc. — raka pęcherza. W ogóle — uniknęło by się każdego roku przedwczesnego zgonu kilkudziesięciu tysięcy obywateli naszego kraju.

Symboliczne „Dni bez papierosa" powinny pomóc w zainspirowaniu wokół nas, wśród najbliższych i znajomych, odpowiednich działań, powinny pomóc w przezwyciężaniu tego nałogu. Organizatorzy proponują na poszczególne dni hasła przewodnie:

Dni bez papierosa

1 czerwca: — Uchroń swoje dziecko przed nałogiem palenia. Wychowujmy młode pokolenie bez papierosów.

Poważną troskę i niepokój musi budzić fakt że obecnie około 60 proc. dziewcząt i chłopców — nierzadko już w szkole podstawowej — regularnie pali papierosy. Tymczasem tytoniowy dym fatalnie wpływa na rozwój psychiczny i fizyczny dzieci, uszkadza młode komórki, opóźnia wzrost, przytępia pamięć i refleks, osłabia organizm.

2 czerwca: — Lekarze i wychowawcy przodują w walce z paleniem (apel Światowej Organizacji Zdrowia). Pierwsza rada — rzuć palenie i pomóż w tym drugiemu.

Jedną z najpopularniejszych na świecie metod rzucania palenia jest „plan 5-dniowy". Warto wykorzystać tę właśnie sposobność — dni bez papierosa. Sprzyjają temu częstsze obecnie spacery i postanowienie psychicznego uniezależnienia się od papierosa. A oto podstawowe rady na początek: nie zaciągać się, zmniejszyć ilość wypalanych papierosów (możliwie z filtrami), wypalać najwyżej do połowy, wychodzić na papierosa na zewnątrz. A przy tym — zażywać więcej ruchu (w tym sport, ćwiczenia), unikać nadmiernego jedzenia i pić więcej płynów, zwłaszcza soków, zażywać witaminy C i B complex, czasem środki uspokajające (ale to już pod kierunkiem lekarza). Ogromnie ważne i pomocne jest przy tym, by właściwie zrozumieć motywy rzucenia nałogu.

3 czerwca: — Dziewczęta i matki nie palą! Dym papierosowy podstępnie niszczy zdrowie i urodę, odbiera wdzięk i zagraża dzieciom. Nie pal mamo!

Ocenia się, że w miastach pali około 30 proc. kobiet, a na wsi 21 proc. Tymczasem warto uświadomić sobie, że noworodki palaczek waża przeciętnie 70—250 g mniej od dzieci urodzonych przez matki niepalące; gorzej się następnie rozwijają i znacznie częściej zapadają na pospolite choroby. Wskaźnik poronień u palaczek jest znacznie wyższy, podobnie jak śmiertelność wśród urodzonych przez nie dzieci.

4 czerwca: — Miejsce pracy — bez papierosów. Dłuższy papieros — krótsze życie.

Wypalając w ciągu 8 godzin pracy 10—15 papierosów, palacz traci ok. 1,5 godz. czasu. Każdy papieros skraca mu życie o 7—15 minut. Nałóg kosztuje go więc w sumie przeciętnie 8 lat życia. Dym papierosowy przyczynia się ponadto do „biernego" palenia: wchłaniają go inni pracownicy przebywający we wspólnych pomieszczeniach. A rodzące się choroby i przewlekłe schorzenia przyczyniają się do powiększania absencji w pracy. PALENIE W MIEJSCACH PRACY JEST ZATEM NIE TYLKO POWAŻNYM PROBLEMEM ZDROWOTNYM, ALE TEŻ SPOŁECZNYM I EKONOMICZNYM (Z WLICZENIEM POKAŹNYCH WYDATKÓW PRYWATNYCH).

5 czerwca: — Ochrona naturalnego środowiska człowieka — to także ochrona przed dymem tytoniowym. Myśl nie tylko o sobie — i nie pal!

W Polsce mamy około 12,5 mln palaczy, którzy wypalają blisko 90 mld sztuk papierosów rocznie, często w sposób bardzo uciążliwy dla otoczenia. Ogromna większość ludzi zmuszana jest wbrew swej woli do wchłaniania tytoniowych oparów nie tylko w pracy, ale w restauracjach, pociągach, kawiarniach itd. Zmuszona jest, gdyż nie ma innego wyboru. W związku z koniecznością ochrony środowiska naturalnego człowieka propagujmy więc potrzebę podniesienia kultury palenia (jeśli już to „niezbędne" dla palących) i eliminowania dymu tytoniowego z wszelkich miejsc publicznych. (br)

CZYTELNICY REDAKCJA

STRZELNICA PRZY LESIE I JEZIORZE?

W połowie marca w Augustowie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ligi Obrony Kraju. W trakcie dyskusji rozważano problem budowy strzelnicy, która ma już lokalizację nie opodal siedziby LOK, w pobliżu rzeki Netty, skąd niedaleko do lasu i jeziora Necko. Wszyscy, którym leży na sercu ochrona turystyczno-wypoczynkowego a także leczniczego charakteru Augustowa i okolic, są poruszeni podobnymi decyzjami. Wiadomo przecież, że strzelnica to jeszcze jedno hałaśliwe miejsce i nad taką lokalizacją trzeba się dobrze zastanowić.

Mieczysław P.
Augustów
(nazwisko i adres znane red.)

KAŻDY ZAKĄTEK W SUPRAŚLU...

...powinien sprawiać wrażenie zadbanego, gdyż jest to miasto — wizytówka, licznie odwiedzane przez przyjezdnych ze względu na urodę, klimat, zabytki itd. Na ogół mieszkańcy Supraśla znani są z zapobiegliwości o wygląd otoczenia swoich domów, a władze porządkowe też się starają. Są jednak miejsca jak gdyby zapomniane. Np. ul. Świerkowa jest zabudowana z jednej strony, a po drugiej, jak też w części ul. Nowy Świat — pole chwastów i śmieci. Być może w przyszłości i tu staną domy, ale dlaczego teraz mamy się wstydzić za takie zaniedbanie?

Henryk Kępa
Supraśl

ZŁOTÓWKI POD KOŁAMI SAMOCHODÓW

Nam, mieszkańcom Osiedla Piasta, serce się ściska na widok zniszczeń dokonywanych przez kierowców pojazdów samochodowych. Np. przy ul. Towarowej jeżdżą oni po chodnikach, łamią płytki, krawężniki, niszczą miejsca pod trawniki i zieleń. Przecież to wszystko kosztuje zarówno pieniądze jak i trud, zwłaszcza, gdy liczymy wciąż na czyny społeczne mieszkańców osiedli na ich troskę o otoczenie. A tu — zamiast chodników — połamane ich szczątki, błoto, a ujeżdżona, kurcząca ziemia zamiast terenów zielonych. Czas wreszcie wyznaczyć drogi dojazdowe i bardziej zdecydowanie zapobiec samowoli zmotoryzowanych.

Tomasz Z.
Białystok

NIECH NIE SZPECĄ...

...stare dekoracje, gabloty, plansze ustawiane z różnych okazji czy imprez, a potem niszczejące, zapomniane i nikomu niepotrzebne. Np. przy Al. 1 Maja niektóre dekoracje straszyły zaniedbaniem aż do porządków przed majowym świętem, choć mogły być usunięte wcześniej, jak choćby rozpadające się sześciany z dykty z ziemią po zeszłorocznych kwiatach. Podobnie jest z gablotami reklamowymi lub informacyjnymi. Przedstawiają żałosny widok, gdy są zakurzone i nieaktualne. Oto nasz Teatr Lalek ma już nową, piękną siedzibę, a są jeszcze w mieście gabloty ze starym adresem tego Teatru: z ul. Warszawską. Od czasu do czasu potrzebny jest, jak widać, specjalny rajd po mieście tropem zaniedbanych dekoracji. Niech nie szpecą, zamiast zdobić.

Stały czytelnik
Białystok

W TROSCE O ZWIERZYNĘ LEŚNĄ

Jako strażnik i hodowca OZH w Olszynach, w imieniu swoim i innych, chciałbym zasygnalizować plagę gospodarskich psów bezkarnie buszujących po polach i lesie i płoszących drobną zwierzynę. W naszej okolicy w pobliżu terenów leśnych kuropatwy a nawet zające zbliżają się często do zabudowań i niestety, znajduję często sidła zastawione na kuropatwy. Co gorsza, starsi uczą tego procederu swoje dzieci. Powinno się więcej mówić o takich sprawach w szkołach, a także karać winnych niszczenia chronionej zwierzyny.

Stały czytelnik
z Bożejewa St.
(nazwisko znane red.)
(Opr. Ag)

Gorąca linia: urząd — obywatel

Naturalne zainteresowanie pracą naszej administracji zwiększyło się po zapowiedzianej przez premiera rządu serii usprawnień i po pierwszych decyzjach. Dlatego też na szczególną uwagę zasługuje każda, w miarę obiektywna, opinia, którą można i trzeba wykorzystać w celu poprawy różnych aspektów naszego życia społecznego. Właśnie Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oceniło niedawno wpływ, rozpatrywanie i załatwianie skarg i wniosków ludności w roku ubiegłym. Opóźniający się przydział mieszkań i zanieczyszczenie rzek, brak nawozów mineralnych i opieszałość SKR, niedobór podstawowych produktów w sklepach i brud — wszystko to jest treścią swoistych reklamacji kierowanych do terenowych organów administracji państwowej.

Rozliczenie ze skarg

Stosunkowo niewiele — 8 proc. — stanowiły listy krytyczne na temat zaopatrzenia i funkcjonowania placówek usługowych, 6 proc. — dotyczyło ochrony zdrowia i opieki społecznej, 4 proc. — komunikacji. Tak więc nasilenie krytyki, kierowanej, do władz, nieraz bardzo ostrej, różni się nieco od codziennych odczuć, które obracają się wokół zaopatrzenia, pracy lekarzy i komunikacji.

Interesujący jest sposób załatwiania tych wszystkich skarg. Z ponad 58 tys. — **za uzasadnione uznano 30 proc. i załatwiono po myśli autorów.** Prawie tyle samo skarg odrzucono jako nieuzasadnione. W roku bieżącym pozostało do rozpatrzenia 2625 skarg. Oczywiście średni krajowy wskaźnik skarg słusznych zniekształca obraz sytuacji, bowiem np. w woj. łomżyńskim i legnickim skarżący mieli rację w połowie przypadków, a w woj. pilskim aż prawie w 60 proc.

Na szczebel najwyższy, do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska dotarło w ub.r. ponad 9 tys. skarg, z czego prawie połowa dotyczyła przydziału mieszkań. Treścią pozostałych były decyzje z zakresu nadzoru budowlanego, ochrony technicznej budynków, gospodarki terenami nierolniczymi i wywłaszczenia. **Na uwagę zasługuje jednak przede wszystkim fakt, że MAGTIOŚ przyznało rację w niewielu przypadkach, bo zaledwie w 2,4 proc. Oznacza to, że stale poprawia się prawidłowość orzecznictwa terenowych organów administracji państwowej.**

* * *

Do wszystkich urzędów: wojewódzkich, miejskich, gminnych i do jednostek podporządkowanych im napłynęło ponad 58 tys. skarg (w tym 2882 zostały z roku poprzedniego), a więc prawie o trzy tysiące mniej niż w 1978 r. W tym miejscu trzeba odnotować zmniejszenie się liczby skarg napływających do urzędów wojewódzkich. Powoli rośnie natomiast liczba skarżących się w urzędach stopnia podstawowego (o ok. 600 więcej niż w 1978 r.). O czym to świadczy? Prawdopodobnie o wzroście roli władz najniższych, bo chyba nie o tym, że zmniejsza się liczba konfliktów, które można tylko rozstrzygnąć w województwach. Dlaczego mimo wszystko ludzie aż szukają rozwiązania swoich kłopotów w województwach? Chyba dominuje przekonanie, że naczelnik więcej nie może lub nie potrafi; że niewielkie są kompetencje pracowników urzędów gminnych, słaba znajomość przepisów, a i stosunek do (najczęściej) petenta-rolnika też bywa nie najlepszy. Dalej mamy do czynienia z rzeczywistą niemożliwością załatwienia danej sprawy w gminie (na przykład powszechne okresowe braki nawozów mineralnych czy narzędzi rolniczych), dlatego 14 proc. z ok. 26 tys. skarg skierowanych do 49 urzędów wojewódzkich dotyczy właśnie rolnictwa, gospodarki żywnościowej i leśnictwa. Ludzie skarżą się na zaniżanie wartości nieruchomości rolnych przejmowanych w zamian za emeryturę lub rentę, na trudności z zakupem nawozów czy opału, nieterminowość i złą jakość usług, wykonywanych przez SKR, na szkody wynikłe z niewłaściwej gospodarki wodnej i melioracyjnej itd. W rzeczywistości każda z nich powinna być skierowana i rozpatrywana o piętro niżej — w gminie.

Co czwarte, rozpatrywane w województwie obywatelskie odwołanie dotyczyło gospodarki terenowej, w tym przede wszystkim mieszkań, a więc przydziałów, remontów, sprzedaży lokali i domów jednorodzinnych, nieprawidłowości w pracy spółdzielni mieszkaniowych. Są to wprawdzie problemy znajdujące się pod stałym, społecznym nadzorem, ale widocznie ten nadzór jest słaby.

Skargi, zażalenia, odwołania i w ogóle krytyka powinny zawsze, prócz zasygnalizowania nieprawidłowości w załatwieniu jednostkowej sprawy, spowodować, aby w konkretnym urzędzie zastanowiono się nad metodami pracy. Nieraz wystarczy dodatkowe szkolenie pracowników, pouczenie, wzmożenie kontroli podległych jednostek. Niekiedy trzeba sięgnąć do kar dyscyplinarnych wobec odpowiedzialnych za uchybienia. Ponadto nasilenie skarg w jednej dziedzinie powinno być zawsze sygnałem do podjęcia głębszej analizy problemu, a w konsekwencji zmiany starych, czy opracowania całkiem nowych przepisów. W tych urzędach, w których tak się postępuje, sytuację można uznać za zadowalającą. Trudno przypuszczać bowiem, by kiedyś w ogóle nie było niezadowolonych. Nie można też określić, jaka liczba skarg pozwalałaby sądzić, że wszystko jest w normie. Można natomiast stwierdzić, że **dziś z pewnością jeszcze zbyt wiele jest uzasadnionych narzekań. Dlatego dalsze usprawnianie i nadzór nad pracą urzędów na gorącej linii urząd — obywatel uznać trzeba za sprawę o dużym znaczeniu społecznym.**

(Interpress)

DOROTA PIETRZYK

Galeria „Raport"

Już ponad rok temu w grudniu 1978, niczym Feniks z popiołów, powstała ponownie Galeria „Raport" — jedyna placówka tego typu w środowisku akademickim Białegostoku.

Wkroczyła w życie Filii UW z łoskotem, uderzając od razu „z grubej rury". Na pierwszy bowiem ogień poszła wystawa aktów **R. Suchowierskiego.** Zbulwersowana cokolwiek filialna opinia publiczna czekała w napięciu, co będzie dalej. I doczekała się. Po sesji egzaminacyjnej i przerwie międzysemestralnej, 7 lutego, budzik umieszczony przed wejściem do Galerii punkt o 18 triumfalnie obwieścił, że czas zacząć. Zaopatrzeni przez troskliwych organizatorów w świece i obdarowani symboliczną lampką wina, łaknący mocnych wrażeń weszli przy dźwiękach nastrojowej muzyki w świat malarskiej wyobraźni **Wieśka Siwerskiego.** Co zamożniejsi mogli nawet przedłużyć sobie tę interesującą wizytę, kupując prace artysty (z autografem oczywiście) na zorganizowanej ad hoc aukcji.

Potem w Galerii zapanowała niepodzielnie grafika. Swoje prace wystawiali **Magda Kiersnowska** i **Tomek Wiśniewski.** Tym razem dzieła i dziełka przeplatane wierszami wisiały na sznurach od bielizny, a otwarciu towarzyszył wieczór poezji obscenicznej. Choć niektórzy przebąkiwali po kątach o grafomanii, nastrój był miły, żeby nie powiedzieć — specyficzny. Zresztą niewątpliwie dzięki temu zarówno poezja, jak i grafika nie zdradziły „Raportu". Już w marcu obejrzeć można było wystawę grafiki węgierskiej, poezja zaś wróciła pod postacią Kawiarenek Literackich.

Nieobce też były ściany Galerii muzyce poważnej i tej spod znaku „pop". Poważną przynieśli ze sobą muzycy z białostockiej filii PWSM, druga wtargnęła wraz z giełdą płyt, powtarzaną kilkakrotnie na życzenie miłośników — kolekcjonerów.

I jakby tego wszystkiego było mało, Galeria „Raport" postanowiła zorganizować swoje dni i okrasić je czymś w Białymstoku niespotykanym, a mianowicie teatrem studenckim. Udało się! W ramach I Dni Galerii „Raport" gościliśmy na FUW warszawski teatr „PSPS" i szczecińską „Kanę". Wystąpił ponadto rodzimy „Klaps" ze spektaklem pod znaczącym tytułem „Wódko, wódeczko". Nie były to jedyne prezentacje teatralne w Galerii. Pod koniec kwietnia na zaproszenie Rady Uczelnianej SZSP FUW do Galerii zawitał studencki teatr „GLOBUS" z uniwersytetu w Grodnie. Przywiózł ze sobą dwa spektakle — klasyczny wg Lope de Vegi oraz happening oparty na fabule głośnego filmu „West Side Story".

Działalność w obecnym roku akademickim rozpoczęła wystawa złożona z obrazów, pozostałych po plenerach malarskich z lat 1974—77, pierwsza z cyklu prezentacji dorobku plastycznego WAKS-u oraz koncert zespołu „Antykwariat". Zaś w listopadzie Galeria „Raport" znów uroczyście obchodziła swoje dni, już drugie. W programie znalazły się m. in.: występ chóru FUW, pierwsza projekcja Klubu Niezależnych Dyskutantów Filmowych „Synkopa" i tradycyjna już Kawiarenka Literacka z udziałem poetów studenckich **Ireny Borowik** i **Wieśka Szymańskiego,** w czasie której, co jest ewenementem, można było dostać arkusze poetyckie prezentowanych twórców.

Galeria „Raport" poza działalnością prezentacyjną, popularyzatorską ma ambicje zostania Centrum Kulturalnym Filii. Wokół niej mają się skupić nasze grupy twórcze. W planie jest założenie kabaretu, teatru, grupy poetyckiej. A plany są realne, tak jak realna jest „Galeria Salon Studencki" przy ul. Świerkowej.

TOMASZ KALINOWSKI
MWD — ZSMP

Dni Ochrony Przeciwpożarowej

W dniach 18—29 maja, jak co roku, przypadają Dni Ochrony Przeciwpożarowej. Działania w tym zakresie obejmują szereg zadań związanych z zapobieganiem, a jednocześnie z podnoszeniem sprawności jednostek zawodowych jak i ochotniczych, biorących udział w gaszeniu pożarów.

Dzięki zwiększeniu ilości członków OSP w nadleśnictwach, lepszemu wyposażeniu w sprzęt gaśniczy i łączności bezprzewodowej oraz innym działaniom organizacyjnym i oczywiście szybkiemu i sprawnemu działaniu straży zawodowych, udało się w znacznym stopniu zmniejszyć zasięg rozprzestrzeniania się pożarów.

(pj)

Zdjęcia CAF — Tomasz Gawałkiewicz



1 lipca 1980 r. to termin, od którego Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpocznie wypłaty comiesięcznych świadczeń pieniężnych tym byłym rolnikom, którzy przed 1 stycznia 1978 r. przekazali swe gospodarstwa zstępnym i spełniają pozostałe warunki określone w ustawie. W miarę zbliżania się tego terminu wzrasta zainteresowanie czytelników tą formą świadczeń socjalnych, czego dowodzą napływające wciąż do naszej redakcji listy z prośbą o wyjaśnienie. Jakkolwiek informowaliśmy już o tych uprawnieniach dość szczegółowo, wyjaśniamy raz jeszcze.

Komu przysługuje świadczenie pieniężne za przekazanie gospodarstwa przed 1.1.1978 r.?

Uprawnionymi do świadczeń pieniężnych (nie jest to ani renta ani emerytura) z tytułu przekazania gospodarstwa rolnego przed dniem 1 stycznia 1978 r. są osoby, które jednocześnie spełniają następujące warunki:

przekazały gospodarstwo zstępnym, to jest dzieciom, wnukom, prawnukom lub jednemu z nich;

przekazały gospodarstwo nieodpłatnie. Za nieodpłatne przekazanie gospodarstwa uznaje się także przekazanie z zastrzeżeniem sobie dożywocia.

osiągnęły wiek: mężczyzna 65 lat, kobieta 60 lat albo — bez względu na wiek — są inwalidami I lub II grupy;

nie mają własnych stałych źródeł dochodu.

W jakiej wysokości przysługuje świadczenie? Jeżeli podane warunki spełniają oboje małżonkowie, świadczenie przysługuje w wysokości 1.000 zł miesięcznie. Na wniosek jednego z małżonków świadczenie dzieli się na dwie równe części i wypłaca odrębnie dla każdego z nich. Jeżeli warunki spełnia jeden z małżonków, przysługuje mu świadczenie w wysokości 750,— zł miesięcznie.

Komu jeszcze przysługuje świadczenie? Przysługuje ono rolnikowi, który wprawdzie nie przekazał gospodarstwa zstępnym, lecz zrzekł się własności nieruchomości w formie aktu notarialnego, a spełnia pozostałe warunki.

A komu omawiane świadczenie nie przysługuje? Najogólniej rzecz ujmując, nie przysługuje ono osobom, które nie spełniają podanych wyżej warunków. W szczególności nie przysługuje ono — tu odpowiadamy na konkretne zapytania czytelników — osobom, które przekazały swe gospodarstwa, choćby nieodpłatnie, innym członkom rodziny, aniżeli zstępnym. Np. w razie przekazania nieodpłatnie gospodarstwa bratankowi, siostrzeńcowi itp. warunek, od którego ustawa uzależnia przyznanie świadczenia, nie zostaje spełniony. Nie przysługuje świadczenie również w razie odpłatnego zbycia (sprzedaży) gospodarstwa zstępnym. Nie przysługuje także w razie przyznania gospodarstwa na własność dzieciom (lub dalszym zstępnym) w drodze orzeczenia sądowego wydanego w sprawie o dział spadku lub zniesienie współwłasności. W takim bowiem przypadku w ogóle nie zachodzi przekazanie gospodarstwa z woli właściciela, a uczestnik (współwłaściciel, współspadkobierca), który w dziale nie otrzymał gospodarstwa na własność, ma z reguły od pozostałych zasądzone spłaty.

ZENON MŁYŃCZYK

Wakacje przy pracy

Od 1 czerwca br. przy Wojewódzkiej Komendzie OHP w Białymstoku (ul. Warszawska 44) czynne będzie Junackie Biuro Pracy.

Biuro dysponuje już około 500 miejscami wakacyjnej pracy w białostockich zakładach i przedsiębiorstwach. O zatrudnienie ubiegać się mogą wszyscy chętni do wakacyjnych zarobków, którzy ukończyli 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, upoważniające do podjęcia pracy. Biuro w dalszym ciągu przyjmuje propozycje od zakładów, które dysponują wolnymi miejscami.

(ib)

wśród nas

Nieporozumienia wokół nagród

Są branże, w których nagroda jubileuszowa przysługuje pracownikowi już po 10 latach pracy. Są inne, w którym prawo do pierwszej nagrody uzyskuje pracownik po latach 15. W jeszcze innych trzeba się legitymować 20-letnim stażem pracy, a są i takie, w ktorych prawo do nagrody uzyskuje się dopiero po 25 latach pracy. Zróżnicowane są także warunki uzyskiwania uprawnień do nagród następnych. W jednych branżach wystarcza przepracowanie ostatnich 5 lat. W innych — potrzeba dziesięciu. Są jeszcze i inne rozmice, jak np. w wysokosci poszczególnych nagród.

Od czego te odmienności zależą? Formalnie od postanowień zbiorowych układów pracy, ktorych obowiązuje w kraju ponad 100, a ktore w szeregu swoich uregulowań różnią się między sobą i to nieraz dość znacznie. A nieformalnie? Po prostu tak się ukształtowały pewne specjalne, branżowe uprawnienia pracownicze w swoim historycznym rozwoju. I tak pozostało. Nie leży w założeniach naszej polityki socjalnej cofać to, co wcześniej zostało ludziom pracy przyznane. A jeśli wyrównywać zaistniałe, a zbyteczne różnice, to w górę, nie w dół.

Właśnie jednym z takich pociągnięć wyrównujących międzybranżowe różnice w warunkach uzyskiwania uprawnień do nagród jubileuszowych było wydanie przez Radę Ministrów uchwały nr 138 z dnia 22 września 1978 r. Ujednoliciła ona zasady zaliczania poprzednich okresów pracy (oraz innych okresów z pracą zrównanych) do stażu warunkującego nabycie prawa do nagrody jubileuszowej. Uchwała ta weszła w życie 1 stycznia br. Od tego dnia nie ma już więc różnic między poszczególnymi branżami i gałęziami gospodarki narodowej w kwestii, czy i jakie poprzednie okresy podlegają zaliczeniu. W porównaniu z postanowieniami poszczególnych układów zbiorowych pracy uchwała Rady Ministrów uregulowała tę kwestię w sposób bardziej dla pracowników korzystny tylko od siebie, prywatnie, Dlatego odnośne przepisy z układów zbiorowych przestały mieć zastosowanie.

Ale w pozostałym zakresie postanowienia zbiorowych układów pracy, dotyczące nagród jubileuszowych, zachowują swą moc i obowiązują nadal. W szczególności obowiązują nadal te przepisy branżowe, które ustalają wymagany łączny okres pracy, po upływie którego powstaje prawo do nagrody — pierwszej i kolejnych następnych.

Nie inaczej było podane w specjalnym artykule informacyjnym pt. „Nowe przepisy o nagrodach jubileuszowych", zamieszczonym w „G.W." z 14 marca br. Przypominam tę publikację, albowiem niektórzy czytelnicy twierdzą w swych listach, iż wyczytali w niej, że nagroda im się należy po 20 latach pracy. Natomiast w ich zakładach nagrodę przyznają po latach 25. Więc kto ma rację, zapytują. Rację ma, oczywiście, zakład pracy, skoro obowiązujący dany zakład zbiorowy układ pracy ustanawia prawo do pierwszej nagrody jubileuszowej po przepracowaniu 25 lat. Ale rację miał również i autor wspomnianego artykułu, ponieważ wcale nie twierdził inaczej. Nie mieli racji ci czytelnicy, którzy z całego kontekstu prasowej informacji wyrwali to tylko, co dla nich wydało się korzystne, choć akurat nie ich sytuacji dotyczyło.

Inny czytelnik zwrócił się z odmiennym „zmartwieniem". Pracuje w instytucji oświatowej w charakterze nauczyciela. Przepisy dotyczące nauczycieli nagród jubileuszowych nie przewidują. Wprowadzają za to szereg innych uprawnień, których nie mają pracownicy przemysłu czy handlu. Więc jedno drugie jakoś rekompensuje i kto wie, czy nie z przewagą dla nauczycieli. Ale on, słysząc coś o wydanej przez Radę Ministrów uchwale nr 138, chciałby się upewnić, czy nagrodę otrzyma, w jakiej wysokości i kto mu ją wypłaci. Prosi o „autorytatywną" wypowiedź. Do udzielania autorytatywnych odpowiedzi w kwestiach prawnych są powołane kompetentne organa państwowe. Ja mogę powiedzieć tylko od siebie, prywatnie, że do nagrody jubileuszowej nie ma prawa, ponieważ przepisy obowiązujące w jego zakładzie pracy nagród takich nie przewidują. Czy go ta argumentacja przekona, nie wiem. Może napisze jeszcze do ministerstwa?

Jeszcze inną wątpliwość podnieśli czytelnicy, którzy w latach poprzednich przeszli na rentę lub emeryturę. Teraz w ich zakładach wliczają pracownikom na podstawie Uchwały nr 138 poprzednie okresy pracy, ktore dotychczas wliczaniu nie podlegały, i wypłacają nagrody przewidziane układem zbiorowym pracy. A jak będzie z pracownikami, którzy odeszli wcześniej? Wyjaśniam: Nagroda jubileuszowa jest świadczeniem ze stosunku pracy. Prawo do niej uzyskać może (nie musi) pracownik. Tylko pracownik. Uchwała nr 138 weszła w życie 1 stycznia 1980 r. Jej postanowienia dotyczą osób, które były pracownikami w tym dniu lub podejmą pracę już w czasie jej obowiązywania. Nie dotyczy ona natomiast osób, które wcześniej zaprzestały pracy, czy to z uwagi na przejście na emeryturę lub rentę, czy z jakichkolwiek innych przyczyn.

Wliczenie okresu działalności kombatanckiej do okresu pracy, od którego zależy prawo do nagrody jubileuszowej w zakładzie, w którym układ zbiorowy świadczenie takie przewiduje, następuje w wymiarze pojedyńczym. W wymiarze podwójnym tylko przy ustalaniu prawa do renty lub emerytury. Aż dziwne, że taka wątpliwość się pojawia.

W zakładach pracy objętych Układem Zbiorowym Pracy dla Budownictwa nagrody jubileuszowe zostały wprowadzone protokołem dodatkowym z 20 marca 1980 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 maja br. Poczynając od tej daty wlicza się poprzedni okres pracy w budownictwie także pracownikom zatrudnionym aktualnie w innych branżach, w których obowiązują przepisy o nagrodach.

JUSTYN

OD REDAKCJI: Publikacja ta stanowi odpowiedź na listy czytelników: Stanisława S., Apolonii K., Mikołaja Z., Sabiny M. i Franciszka K. z woj. białostockiego, Jerzego Z., Kazimierza M., Piotra C. i Czesława K. z woj. suwalskiego oraz Romana P. z woj. łomżyńskiego.

GODZINY

WSTĘP

Mówiłem przez telefon, żeby pan nie przychodził, a jednak pan jest — powitał mnie kierownik Domu Młodego Robotnika, Zenon Szafranowski. Zebranie będzie zamknięte, sprawy wewnętrzne, samorządowe „Nie przypuszczałem, że są to tematy tajne..." Cóż, ja pana nie mogę wyrzucić, ale to nie są wiadomości dla prasy. Będzie komitet zakładowy, rada zakładowa, samorządy mieszkańców z dwóch hoteli pracowniczych: męskiego i żeńskiego, redakcja gazety fabrycznej „Rytm Pracy", bo — o proszę, niech pan przeczyta — skrytykowali nas i niesłusznie.

DYGRESJA „PRASOWA"

„Rytm Pracy" nr 7/80. Tytuł artykułu: „Dom młodzieży radosny", autorka — Elżbieta Radlmacher. Treść publikacji krytyczna. Cel: pobudzenie aktywności mieszkańców hotelu i eliminacja zjawisk zakłócających normy współżycia. Serwis fotograficzny i fragmenty tekstu ilustrujące niewątpliwy postęp w wyposażeniu i relaksowych ofertach w DMR. Dotknięci krytyką (według osobistych odczuć): samorząd mieszkańców i personel DMR.

MIEJSCE AKCJI

Sala lubowa hotelu, ulica Ryska w Białymstoku. Obszerny stół prezydialny z dużą frekwencją i sala z frekwencją małą. Za stołem: redaktor naczelny „Rytmu Pracy" — Aleksy Karpiuk, „obwiniona" — Elżbieta Radlmacher, sekretarz KZ PZPR — Jan Sobolewski, kierownik DMR — Zenon Szafranowski, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej — Witold Krawczyk, przewodniczący samorządu mieszkańców — Zbigniew Lenkiewicz. W klubowych fotelach kilkanaście osób. Połowa przybyła odebrać nagrody za zwycięstwo w sportowych rozgrywkach i nie zabiera głosu. 97,8 proc. mieszkańców nieobecnych. Wersja oficjalna: zapomniano ich powiadomić; wersja na ucho: nie byli potrzebni, bo miał się odbyć sąd nad redaktorką. Dopuściła się ciężkiego przestępstwa, pisząc artykuł nieścisły, niezrozumiały, i zdaniem niektórych, niepotrzebny, bowiem DMR zasługuje akurat na wyróżnienie.

DYSKUSJA

(ze względu na ograniczone ramy tego artykułu relacjonuję ją w skrócie).

SŁAWOMIR KUNDZICZ (członek samorządu): mam pytanie do autorki? Co pani miała na myśli pisząc ten artykuł, może jakiś cel?

ZOFIA POWICHROWSKA (przewodnicząca samorządu żeńskiego): czy będziemy kwestionowali regulamin jako taki, czy będziemy mówili o pracy ludzi wcielających te przepisy w życie?

S. KUNDZICZ: gdzie autorka widziała ludzi, którzy włażą do mieszkań po piorunochronach, tną fotele i łamią palmy? Kierownik poinformował nas, że są to wiadomości sprzed trzech — czterech lat. Chyba nie chodzi o nas. I jak teraz wyglądamy?

E. RADLMACHER: niektóre artykuły powstają niejako na zamówienie społeczne; mówi się o czymś, słyszy, ale nie pisze. Był to tak inspirowany artykuł. A jeśli chodzi o dyskusję, uważam, że powinna dotyczyć nie regulaminu, a samych mieszkańców.

Z. SZAFRANOWSKI: dopiero drugi rok jestem kierownikiem DMR. Ludzie widzą w jakim stanie był hotel i w jakim jest. Napisało się o drobiazgach, wycinkach, a nie pokazało, ile włożył zakład w poprawę warunków życia mieszkańców. Nie było gdzie wyprać koszuli, więc moja pierwsza czynność: wykwaterować archiwum i zrobić pralnię. Pisze się, że większe powodzenie ma „atlas" — komplet urządzeń do ćwiczenia sprawności siłowej, a nie pralnia. Nieprawda. Było tu zbiorowisko małych mrówek, produkty żywnościowe trzymało się na parapecie za oknem. Mrówki wytruliśmy, zorganizowaliśmy kuchnie, do pokojów wstawiliśmy lodówki, powiesiliśmy zasłony. Fabryka w ciągu roku wyłożyła dwa miliony złotych. I to się powinno pokazać.

O piorunochronach, palmach nie powinno się pisać, bo to nietaktowne. Za moich czasów tacy, co łażą przez okna i tną kwiaty, nie będą mieszkać. Pisze się, że mieszkanka, Basia, przyszła po studiach, porównuje i nie dobrego dla nas z tego nie wychodzi. I jeszcze, że przyszła kierowniczka i ukarała ją za kosz pełen śmieci. A jakąż my mamy możliwość karania? Możemy za nieporządek zawstydzić i koniec. Trzeba to właśnie pokazać, a nie zaglądać do książki dyżurów. To są sprawy między mną i portierkami i nie do publikacji przez gazetę.

E. RADLMACHER: kierownik mówił o rozwoju, rozmawiałam o tym, ale nie rozwodziłam się, bo właśnie były ważniejsze, chwilowo, problemy.

S. KUNDZICZ: ostatnio problem kradzieży. Organa ścigania wydały polecenie założenia zamków patentowych, a kierownik wydał polecenie nam, samorządowi, ale nie możemy dostać zamków. Może redakcja tym się zajmie.

Z. LENKIEWICZ: od 19 marca mamy nowy samorząd i taka wpadka. Mieszkańcy zaczynają się burzyć — nie jestem pijakiem, nie łażę po piorunochronie — mówią. Tam jeszcze było na temat czystości. Jest regulamin w tej sprawie. Czy nie mamy prawa go wywiesić? Pod koniec artykułu zapowiedź kontynuacji tematu, ale bez dalszego ciągu. Tę drugą stronę my chcemy pokazać.

A. KARPIUK: Zacznę od drobiazgów. Jeśli chcecie, napiszemy, że z tymi palmami, które ktoś pociął, fotelami — sprawa stara, a zamkami redakcja nie zajmuje się akurat, bo ma parę innych zadań. W ten sposób skończymy z rozmówkami, które zaciemniają nam meritum.

Nie jestem przygotowany do przemówień, bo właśnie przed chwilą dowiedziałem się, o co chodzi. Przejdźmy jednak do sedna sprawy. Dobrze wiecie, o czym się w DMR mówi szeptem, czasem głośno na zebraniu. Nie widzę powodu, byśmy mieli takie tematy pomijać. Jednak ani w jednym, ani w kilku artykułach problemu się nie wyczerpie i zawsze ktoś będzie miał pretensje, że czegoś mu w tekście zabrakło. Dlatego zapraszaliśmy do dyskusji na łamach naszej gazety. Niechże pojawią się publicznie wasze racje. Nie ma znaczenia, kolego Lenkiewicz, czy to o stary, czy o nowy samorząd chodzi. Źle, że gazeta istnieje kilka lat i ukazał się o was jeden tylko artykuł. Zacznijcie pisać, telefo-

Wkrótce — nowe komitety kontroli społecznej

Są w naszym życiu społecznym sytuacje i funkcje wybiste korzyści, na perswazje wynikające z „wyższych ranych na moralną erozję należy, honorowa przecież, praca w uzasadniającej miano n i e p r z e j e d n a n e g o, nie ma usprawiedliwione jest kalendarzem. Wkrótce powołane staną nowe wojewódzkie komitety kontroli społecznej.

Miejsce dla nieprzejednanych

Przypomnijmy: KKS są nową, młodą formą w naszym systemie socjalistycznej demokracji. Powołane — uchwałą Rady Państwa — w wyniku zaakceptowania postulatów II Krajowej Konferencji Partyjnej, działają od czerwca 1978 roku. Kiedy komitety kontroli społecznej rozpoczynały swoją kadencję, nie brakowało już różnych instytucji kontrolnych, państwowych i społecznych. Chodziło o ustanowienie nowego układu wykrywania i likwidacji przyczyn społecznych bolączek, niewygód, sprawnego i szybko działającego, związanego ponadto z wybieraną przez obywateli organizacją — z radą narodową. Komitety kontroli społecznej, powołane po raz pierwszy w połowie 1978 roku skupiły, jak to wynika ze statystyk Rady Państwa — ponad 35 tysięcy osób. Jeden był wówczas impuls do ustanowienia tej formy obywatelskiego przedstawicielstwa: zwiększenie skuteczności, efektywności nadzoru, nasilenie inspiracji i koordynacji. Pierwsze dwa lata pracy KKS potwierdzają słuszność założeń.

Jak wynika ze stosownych aktów prawnych, komitety kontroli mają szczególne uprawnienia inspirujące i koordynacyjne. W przekładzie na język potoczny oznacza to, że ktokolwiek zauważy coś niewłaściwego w funkcjonowaniu sklepu, spółdzielni, PKS, ośrodka służby zdrowia, szkoły, przedsiębiorstwa państwowego, powinien powiadomić o tym naczelnika, prezydenta, wojewodę, ministra. Ta forma demokracji, umożliwiająca każdemu z nas wpływanie na pracę każdej instytucji, interwencję w imię społecznych racji, w ciągu dwóch ubiegłych lat zdała egzamin. Jest rzeczą zrozumiałą, że zdarzały się komitety pracujące formalnie, lecz nie one zadecydowały o bilansie. W **każdym mieście i w gminie,** w każdym województwie są setki i tysiące spraw załatwionych dzięki interwencji KKS: od ustanowienia dogodnych godzin pracy sklepów, likwidowania kolejek przed punktami skupu płodów rolnych, po spowodowanie korekty cen towarów i poprawy jakości. W licznych miejscowościach przyjęła się praktyka zgłaszania komitetom przez obywateli zjawisk i sytuacji nieprawidłowych.

Zgodnie z postanowieniem, zawartym w uchwale Rady Państwa, wojewódzkie rady narodowe muszą powołać nowe komitety kontroli społecznej w terminie trzymiesięcznym od dnia wyborów. Tak więc do 23 czerwca każda z 49 WRN musi dopełnić ustawowego obowiązku.

Kadencja wybranych w czerwcu br. komitetów trwać będzie cztery lata, podobnie jak wojewódzkich rad narodowych, wybranych w marcu. Za dwa lata, po wyborach do rad narodowych stopnia podstawowego, powołane zostaną miejskie i gminne KKS. Ponieważ związanie kontroli społecznej z organami władzy — z radami, ma na celu utworzenie jeszcze jednego, szeroko otwartego kanału do przepływu obywatelskiej opinii, najbliższe tygodnie staną się okresem rozliczeń i określania najpilniejszych zadań. Można przypuszczać, że nie zabraknie rzeczywistych, konkretnych tematów i spraw godnych poddania zaostrzonemu społecznemu nadzorowi.

(Interpress)

DOROTA PIETRZYK

— Widząc nas na ulicy, wielu młodzieniaszków nagle zbacza z drogi i rzuca się w pierwszą lepszą bramę. Nie powiem, są i tacy, którzy mówią „dzień dobry" — powiada pani **Halina Tracz,** kurator Sądu Rejonowego w Suwałkach. Pokażę panu w jakich warunkach jeszcze ludzie żyją.

Idziemy głównym traktem miasta do starej i odrapanej kamienicy. Na drzwiach wisi pokaźnych rozmiarów kłódka. Sąsiedzi informują, że Filipowscy przenieśli się na nowe mieszkanie, na „Północ".

Przeciwstawić się złu

W kuratorskim wywiadzie, przeprowadzonym jeszcze przed przeprowadzką czytamy: „Zaznaczyć należy, że mieszkanie zajmowane przez F. jest bardzo zaniedbane, brudne. Ściany wprost czarne, podłogi najprawdopodobniej nie tylko nigdy nie były czyste, ale nie były nawet zamiatane. W pokoju stoją dwa tapczany i jedno łóżko polowe, na nich śpi jedenaście osób. Kołdry i poduszki tak brudne, że trudno rozpoznać, jaki mają kolor. Parapety okienne pokryte są pleśnią... Dzieci są brudne, zaniedbane, anemiczne... Śmiem twierdzić, iż w mieszkaniu tym jest melina pijacka, gdyż zastałam tam prócz właścicielki mieszkania jeszcze dwie kobiety, które piły wódkę... W takiej sytuacji dozorowany w tym mieszkaniu zostać nie może..."

Halina Tracz wszystkie adresy ma w pamięci.

Jesteśmy w drugim mieszkaniu. Już w przedpokoju otacza nas grupka umorusanych i bladych dzieci. Trójka leży na wersalce w pokoju. Najmłodsze śpi w wózku.

— Dlaczego Basia nie chodzi do szkoły?

— Jak może chodzić, pani kurator, kiedy jej dokuczają, śmieją się, że jest wyrośnięta. A i w domu czasami zatrzymam, żeby trochę pomogła...

— Jak będzie z wakacjami?

— Na kolonie nie chcą jechać, bo drogi turnus. Ja też wolę mieć ich przy sobie. Wysłać — to trzeba coś im kupić i odziać, a pieniędzy nie starcza.

— Zosiu, pojechałabyś na kolonie? — pyta pani kurator.

— Tak, ale z Magdą, a zresztą... — mówi zrezygnowana.

— Czy mąż sprawuje się dobrze?

— Pije, ale ostatnio jakoś mniej, nawet pieniędzy podrzuci.

Kończymy odwiedziny w rodzinie, której ograniczono władzę rodzicielską. Powód — alkoholizm ojca.

W następnym przypadku pomyślałem, że pomyliliśmy drzwi. Przed lustrem stał schludnie ubrany mężczyzna. Jednak po minucie wątpliwości się rozwiały w powietrzu zmieszanym z oparami moczu i wódki. Z kuchni wyszła kobieta, której wygląd wymownie zaświadczał o problemach tego domu. Dziewięcioro dzieci „rozrzuconych" było po całym mieszkaniu. Wszędzie panoszyło się niechlujstwo. W pokoju łóżka zamieniono w barłogi, a pościel w wylęgarnię wszy.

— Ojciec jest przyzwoitym człowiekiem, pracuje, pensję przynosi do domu, gorzej jest z matką. Nie obchodzą ją dzieci, lubi „zdrowo" pociągnąć. Wtedy zamyka mieszkanie z dzieciarnią na przysłowiowe cztery spusty i ma „święty spokój" — powie mi później Halina Tracz. Tu także ograniczono władzę rodzicielską.

Byliśmy również w domu, w którym jedno z dzieci ma „klej" w rękach. Zdrowy, wyrośnięty, jak na swoje 16 lat chłopak skończył naukę na 5 klasach. Był jakiś czas w szkole górniczej, rzucił ją, by wrócić na maminy chleb. Jeszcze na Śląsku wplątał się w zbiorowe kradzieże. Mówi, że chce pracować, ale bez szkoły i ukończonych 18 lat nikt go nie chce zatrudnić. Na pytanie kurator, czy po wakacjach poszedłby do OHP, zwiesił głowę...

Teraz jest pod dozorem.

— Ale co z tego — mówi matka — pieniędzy do domu nie przynosi. Nawet buty muszę mu kupić. „Stary" sobie popija, a wszystkich obdzielić trzeba równo. Dobrze, że Ignac trochę zarobi, on dobry syn, ja też dorzucę swoje dwa tysiące i jakoś się żyje...

W Sądzie Rejonowym w Suwałkach rozmawiam z paniami: Haliną Tracz i Anną Staszkiewicz, kuratorami nieletnich.

— Dlaczego wśród kuratorów zawodowych rzadko spotyka się mężczyzn?

H. T.: — Są dwie zasadnicze przyczyny feminizacji tego zawodu. Pierwsza to niskie zarobki, a druga wiąże się bezpośrednio z predyspozycjami do naszej działalności. Wydaje się, że my, kobiety, jesteśmy bardziej niż mężczyźni cierpliwe i uczulone na sprawy życia rodzinnego i społecznego w ogóle.

— Jak każde zorganizowane i świadome działanie, tak i wasze ma konkretny cel. Jakie jest główne zadanie pracy kuratora?

A.S.: — Tym zadaniem jest niesienie pomocy podopiecznemu. Dążymy do tego, aby likwidować wszelkie trudności, które przyczyniły się do powstania różnorakich zaburzeń i odchyleń w jego postępowaniu. Pomagamy też rodzicom, kiedy dochodzi do ograniczenia ich władzy rodzicielskiej nad potomstwem. Tak kierujemy swoje przedsięwzięcia, by ich rezultatem była szeroko rozumiana reedukacja nieletniego. Chodzi o to, by zmienił on sposób myślenia i postawy wobec otoczenia, by uświadomił swoje powinności wobec rodziny i społeczeństwa. Zakres spraw opiekuńczych obejmuje starania kuratora prowadzące do polepszenia sytuacji życiowej podopiecznych, do zgodnego i uczciwego życia rodziny. To są podstawowe cele.

Są one jednak dalekosiężne. Nigdy nie mamy gwarancji, że wszystko to, co zakładamy, o czym marzymy — spełni się w stu procentach. Często nasze działania przynoszą wyniki połowiczne. Świadomość porażki broni nas przed zbytnim zaufaniem w nasze możliwości. Mimo to zawsze wierzymy w sukces, w uratowanie człowieka...

— Są dwie zasadnicze płaszczyzny waszej działalności: Pierwsza to kuratela nad nieletnimi, którzy weszli na drogę przestępstwa, druga tyczy nadzoru nad sprawowaniem powinności rodzicielskich przez rodziców, którzy robią to nieumiejętnie lub niechętnie. Wobec tego, jakie obowiązki przynależą wam, jako wychowawcom?

A. S.: — Kiedy sąd zleci nam nadzór, przystępujemy wówczas do czynności, które pozwalają nam zapoznać się z sytuacją podopiecznego. Pierwszy kontakt nawiązujemy poprzez wywiad, który nie jest niczym innym jak rozmową. Chodzi o to, by nie razić indagowanych ludzi zbytnią oficjalnością. Jeśli tak się stanie, ludzie są nieufni, traktują nas jak intruzów. Wywiad kuratorski przeprowadzamy po to, by poznać sytuację życiową podopiecznego i jego rodziny.

Sytuacja życiowa dotyczy m. in. struktury rodziny, wzajemnych powiązań między jej członkami, miejsca nieletniego w rodzinie, dochodów oraz warunków mieszkaniowych. Wywiad ma dostarczyć podstawowych informacji o źródłach trudności i różnorakich wypaczeń. Co jakiś czas przeprowadzamy również rozmowy, które nie są wywiadami. Widząc trudne warunki mieszkaniowe jesteśmy zobowiązani do starań o założenie podopiecznym książeczek mieszkaniowych. Mobilizujemy również rodziców do działań w tym zakresie. Zabiegając o pomoc finansową, współdziałamy z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej. W razie uchylania się dozorowanego lub któregoś z rodziców od podjęcia pracy zarobkowej obowiązkiem naszym jest mobilizowanie ich do jej podjęcia, wyszukujemy również sami odpowiednie miejsca zatrudnienia...

— W życie jakich rodzin najczęściej ingerujecie?

H. T.: — Najczęściej przestępujemy progi domów, gdzie wódki za kołnierz się nie wylewa. Alkohol jest przyczyną największego zła, czynnikiem demoralizującym i doprowadzającym do rozbicia rodzin. Wzrasta też liczba nieletnich, których rodzice uskarżają się na zaburzenia nerwowe i psychiczne. Wciąż duży procent nieletnich będących pod naszą opieką — to dzieci z rodzin niepełnych, lub z rodzin wyraźnie lekceważąco traktujących swoje obowiązki względem potomstwa.

— Jakich macie sojuszników w swojej pracy?

A. S.: — W naszym rejonie, obejmującym miasto Suwałki, dawny powiat suwalski, sejneński, część gołdapskiego i oleckiego pracuje czterech kuratorów zawodowych (razem z tymi którzy działają wśród dorosłych). Nie jest to dużo. Nie moglibyśmy wiele zrobić, gdyby nie wsparcie ze strony kuratorów społecznych, których jest kilkudziesięciu. Ostatnio z cenną inicjatywą wystąpił Zarząd Miejski ZSMP w Suwałkach. Siedmiu członków organizacji wyraziło chęć społecznikowskiego działania na niwie kuratorskiej. W najbliższej przyszłości zorganizują Młodzieżowy Ośrodek Kuratorski. Otoczą stałą opieką kilkadziesięcioro dzieci. Współdziałamy także z Milicją Obywatelską, PKPS i szkołami...

— Od czego zależy powodzenie waszych przedsięwzięć?

A. S.: — Przede wszystkim od nas samych i, oczywiście od zainteresowanych, od ich osobistych motywacji. Podopieczni i rodzice powinni zrozumieć nasze intencje, działamy w końcu w ich najlepiej pojętym interesie. Bez ich zaangażowania oraz dobrej i silnej woli nasze działania będą co najmniej trudne.

JERZY MARKS

Nazwiska i imiona osób (prócz kuratorów) zostały zmienione.

Wczasy dla pracowników

Jak mnożyć, jak dzielić?

Co prawda wczasy należą się wszystkim pracownikom, lecz nie sposób sprostać olbrzymiemu na nie zapotrzebowaniu, zwłaszcza w sezonie, tym bardziej że większość chce wypoczywać nad morzem lub w górach. Spróbujmy więc zastanowić się nad kryteriami sprawiedliwego podziału, zaczynając od realiów tegorocznego sezonu.

Fundusze socjalne, stanowiące główne źródło finansowania wypoczynku pracowników, osiągnęły przewidziany ustawą pułap. Choć są to, globalnie licząc, pokaźne kwoty — 15 mld zł w br. — w istocie przedstawiają się skromnie wobec potrzeb, tym bardziej że konta socjalne wielu przedsiębiorstw obciążone są nadmiernie kosztami remontów i utrzymania ośrodków wypoczynkowych, często starych i wyeksploatowanych. Nie przybędzie również w zasadzie nowych obiektów wypoczynkowych. Era ich bujnego, niestety, nie kontrolowanego budowania, minęła. Trwa natomiast porządkowanie i usprawnianie wczasowej gospodarki, dość opornie poddającej się tym operacjom z uwagi na terytorialne rozproszenie i mnogość dysponentów, których interesy często nie harmonizują z interesem społecznym. Pocieszający jest jednak fakt, że interes społeczny coraz częściej bierze górę nad partykularnymi racjami. Przykładem niech będzie utworzenie 100 rad koordynacyjnych będących dobrowolnym związkiem zakładów pracy, powołanych do wspólnego zarządzania i eksploatacji ośrodków. Na uwagę zasługuje także inne przedsięwzięcie ostatniej daty: zapoczątkowany w roku ubiegłym z inicjatywy CRZZ przegląd zakładowych ośrodków wypoczynkowych (tegoroczny ukończony zostanie w maju), który sprzyja dalszemu usprawnieniu zarządzania wczasami, m. in. bieżącej wymianie skierowań i miejsc między ośrodkami.

Jak zatem dzielić wczasy, które w systemie preferencji socjalnych zajmują niewątpliwie poczesne miejsce?

Stosowanie generalnej recepty jest niemożliwe. Wszystko zależy od rodzaju i składu społecznego załogi, od jej wieku, stanu rodzinnego i finansowego, od tego, ilu ludzi pracuje w szkodliwych i uciążliwych warunkach. Po wnikliwym rozważeniu tych wszystkich czynników Konferencje Samorządu Robotniczego, względnie rady zakładowe, zatwierdzają preliminarz wydatków z funduszu socjalnego. Należy dodać, że w 70 procentach przedsiębiorstw przemysłowych decyzją KSR-ów wprowadzono **nowy system odpłatności za wczasy, zależny od wysokości dochodów na osobę w rodzinie.**

Odpowiedź na pytanie, kto korzysta z tanich wczasów, przynoszą badania GUS-u, Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych oraz szereg innych sondaży socjologicznych. Nie pozostawiają one wątpliwości co do jednego: przez wiele lat z dotacji wczasowych znacznie częściej i w większym stopniu korzystali ludzie o wysokich zarobkach niż pracownicy skromniej sytuowani. Po prostu ci pierwsi po wczasy zgłaszają się. Natomiast ci drudzy, nierzadko z obawy o dodatkowe wydatki, po prostu o nie nie zabiegają. I nikt ich do tego zbytnio nie zachęca. Tymczasem to także pole działania dla związkowców, członków rad zakładowych, mężów zaufania

W roku ubiegłym na 4,5 mln wypoczywających na wczasach pracowniczych, z większych lub mniejszych dotacji korzystało 80 procent. Chodzi jednak o to, aby z ulg tych w maksymalnym stopniu korzystały rodziny i pracownicy najbardziej na to zasługujący. Sprawiedliwie nie znaczy równo. Ale na pewno znaczy z uwzględnieniem społecznych racji.

(Interpress)

BOŻENA PAPIERNIK



Położna Teresa Przeździęk prowadzi zajęcia z zakresu pielęgnacji niemowląt.

Słupska „Szkoła rodzenia"

Od pięciu lat działa w Słupsku „Szkoła rodzenia" założona i prowadzona przez znanego społecznika i lekarza — specjalistę położnictwa i chorób kobiecych Adolfa Otokę. Dzięki staraniom dra Otoki i jego współpracowników — mgr wf Henryka Abryckiego i położnej Teresy Przeździęk, około pięciu tysięcy mieszkanek Słupska urodziło zdrowe dzieci umiejętnie współpracując z lekarzami i położnymi podczas porodu.

Głównym celem szkoły jest przygotowanie psychofizyczne kobiety do odbycia porodu, a także do roli matki (nauka karmienia, odżywiania dziecka, pielęgnacji niemowląt). Poznają one zasady postępowania w czasie połogu, ćwicząc specjalny sposób oddychania, poznają reakcję własnego organizmu. W ramach „Szkoły rodzenia" odbywają się też badania antynowotworowe, omawiane są zagadnienia świadomego macierzyństwa.

W zajęciach uczestniczą także mężowie, którzy uczą się pielęgnacji niemowlęcia, jak również opieki nad żoną w pierwszym okresie po porodzie. Słupska „Szkoła rodzenia" działa w ramach Wojewódzkiej Przychodni Matki i Dziecka, a zajęcia prowadzone są trzy razy w tygodniu.

(zb)

Pieniny, Dunajec i flisacy

Spod Trzech Koron w Pieninach do Szczawnicy-Krościenka jest w prostej linii dwa i pół kilometra, Dunajcem — dziewięć kilometrów. Za to ile niezapomnianych wrażeń, gdy tę przestrzeń pokonujemy w towarzystwie flisaków. Rozpoczął się właśnie 149 sezon spływu przełomem Dunajca. Pienińscy flisacy — członkowie „Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich na rzece Dunajcu", działającego od 46 lat — jak zawsze wiążą swoje czółna w „czwórki", zabierają w przystani „Sromowce-Kąty" dziesięciu pasażerów i wypływają na dunajcowe wody, biorąc kurs na Szczawnicę-Krościenko.

Co w tym spływie budzi tyle fascynacji? Na pewno sprawia to „królowa górskich rzek" — Dunajec. Rzeka, przedzierając się przez Pieniny raz pędzi jak szalona, to znów zwalnia biegu, by leniwie przepłynąć przez baśniowy korytarz wśród porosłych lasem skał, za chwilę znów się gniewnie burzy, z hukiem wali o kamienne ściany, wpada w zakręty... Osobliwa to rzeka, osobliwy to świat przyrody. Pieniny, Dunajec i flisacy czekają, zapraszają...

(K.S.)



Na zajęciu: mgr Henryk Abrycki prowadzi zajęcia gimnastyczne. CAF — S. Kraszewski

Obszar Świnoujścia zwiększa się

Zwiększa się obszar Świnoujścia. Jak wykazują szczegółowe pomiary, każdego roku przybywa tu od 3 do 5 metrów stałego lądu. Tempo przyrostu jest nierównomierne — w niektórych latach dochodziło do ok. 7 metrów. Aby się o tym przekonać, wystarczy porównać stare szwedzkie mapy z obecnymi planami miasta. Nietrudno dostrzec, iż w ciągu 300 minionych lat brzeg morski przesunął się o 1 km w głąb zatoki.

Proces cofania się morza w rejonie Świnoujścia ma charakter trwały. Wprawdzie w ciągu ostatniego dziesięciolecia jest on nieco wolniejszy i sięga zaledwie od 2 do 3 metrów w roku, niemniej trwa nadal. Główną tego przyczyną jest przewaga północno-zachodnich wiatrów, które napędzają ogromne ilości piasku na plażę. Przesuwanie się linii brzegowej ma dla Świnoujścia, które także w dalekiej perspektywie rozwijać będzie funkcję ośrodka wypoczynkowo - uzdrowiskowego, istotne znaczenie. Pozwoli bowiem na dalszą rozbudowę bazy rekreacyjno-wypoczynkowej w kierunku morza. Już teraz zdają sobie z tego sprawę urbaniści, lokalizując szereg tego typu obiektów nad samym brzegiem Bałtyku, który choć powoli, konsekwetnie się cofa. Dotyczy to głównie dużego odcinka plaży położonej po stronie zachodniej Świny, na której powiększanie się lądu dostrzec można z roku na rok.

(E.K.)

SZCZEROŚCI

nować, mówcie jak widzicie się w codziennej pracy i współpracujecie. Na to liczyliśmy. Dlaczego pewne fakty i alarmy muszą docierać do kierownika, do portierek? Czyżby samorząd nie mógł rozstrzygnąć kwestii półek w pokojach? A jeśli macie zastrzeżenia do prawdziwości naszego pisania — słucham. Obiecuję wydrukować w szczegółach. Nawet ostrych sformułowań nie pominiemy.

J. SOBOLEWSKI: ten artykuł był adresowany do samorządu. Narzekacie, że portierki złe, że krzyczą, panoszą się. To nie portierki wprowadziły rygory, a administracja przedsiębiorstwa, bo mieszkańcy sami tego nie umieli rozwiązać. Że portierka nie wpuszcza? Ma rację, bo facet taki pijany, że aż się przewraca i jeszcze ciągnie go dwóch w podobnym stanie. Przecież oni nawet nazajutrz nie będą mogli pracować w zakładzie. Możemy od tych regulaminowych obostrzeń odstąpić, ale wy musicie wykazać więcej inicjatywy. Przecież wszyscy wiedzą, że tu się pije wódkę.

Na sali szmer: czy teraz rzeczywiście tak się pije? Chyba nie. Zresztą czy członek samorządu ma występować w charakterze „ormowca"?

J. SOBOLEWSKI: czasami tak. Jak kolega ledwo nogi przestawia i rozum traci. Przecież wszystkim nam chodzi o właściwe zasady współżycia. Rezultatem tych wybryków są potem inne. Przecież od was pochodzi ta skarga w sprawie poprutych foteli i zniszczonej palmy. O łażeniu po piorunochronie mamy wpis w dokumentacji. Sam widziałem takiego.

Z. SZAFRANOWSKI: gdybym ja go widział, już by tu nie mieszkał.

Z. LENKIEWICZ: no i wy jeszcze nas opisujecie, jak my z tym walczymy?!

E. RADLMACHER: kolega nie zrozumiał...

Z. LENKIEWICZ: tablica brudasów! Wywieszać nazwiska tych, którzy mają nieporządek i jeśli za długo tam figurują — stawiać wniosek o usunięcie z hotelu. Toż to rygor!

J. SOBOLEWSKI: a, rygor! Dlatego pytam na początku, czy wszyscy dobrze czytali artykuł.

S. KUNDZICZ: w naszym gnieździe, w wydziale pracują dziewczyny. Przychodzi jedna, druga, pytają: „cóż się tam u was dzieje, że po 22 nie można przyjść, może jakieś orgie?" Okazuje się, że to po artykule takie opinie. Trzeba adresować teksty do przeciętnego czytelnika, żeby zrozumiał i nie zniekształcił.

E. RADLMACHER: ja piszę właśnie do przeciętnego czytelnika.

J. SOBOLEWSKI: spróbujcie zrobić to tak uniwersalnie, by język był powszechnie zrozumiały. Ciekawe, czy już komuś się udało?

W. KRAWCZYK: mam pretensje do autorki. Informacja do artykułu powinna wypłynąć od samorządu. Trzeba pogadać, uzgodnić stanowiska, a tu okazuje się, że informatorka nawet nie wiedziała, że samorząd istnieje. Chodzi mi o tę panią Basię. Ona wszystkiemu się dziwi, a przecież obowiązują tu zwykłe prawa hotelowe.

E. RADLMACHER: artykuł nie musi zawierać informacji, z kim przeprowadzałam rozmowę. Było wiele tych dyskusji. Z członkami samorządu także.

A. KARPIUK: sposoby gromadzenia dziennikarskiego materiału są różne. Kwestia metody. Nie czepiajmy się drobiazgów. Jeśli nie wszyscy mieszkańcy wiedzą o samorządzie, tym gorzej dla tego ostatniego.

Z tego co wiem wynika, że u was jest regulamin administracji, a nie mieszkańców i... przepraszam, towarzyszu kierowniku, ja bym nie wyrzucał człowieka, który raz wlazł po piorunochronie. Dlaczego nie możecie załatwić tej sprawy we własnym gronie, spuścić mu lania, otoczyć opieką i dopiero, jakby mu to włażenie weszło w nałóg, zastanawiać się czy nie wyrzucić? Do wprowadzenia tej wersji regulaminu doszło zapewne w wyniku bezsilności samorządu. I o tym chcielibyśmy pisać w „Rytmie Pracy".

WINCENTY MOSIEJ (emerytowany, długoletni pracownik FPiU, pierwszy dyrektor fabryki): sens artykułu odebrałem tak: nie można wychowywać metodami administracyjnymi. Mnie by oburzało, gdybym tu mieszkał i był tak traktowany. Ludzie dorośli, zarabiający na siebie i włażący do mieszkania po piorunochronie, bo portierka nie otwiera drzwi. Czy wywieszanie brudasów na tablicy jest metodą pedagogiczną? Byłem dyrektorem i przez 35 lat nigdy nie udało mi się nikogo ukarać. Bo to nie młodzież, a kierownicy są źli. Z artykułu wynika jednoznacznie, że trzeba się z tą młodzieżą dogadać. Tu jest rodzina, a przynajmniej być powinna. Nie można stać z kijem i tłuc tego, który się uparł, a stosować i innych uczyć metod wychowawczych, współgospodarzenia.

Z. SZAFRANOWSKI: może zamienimy się rolami. Wy pokierujecie hotelem. Będzie wam pewno łatwiej, bo mnie ręce opadają jak trzy razy zwracam uwagę komuś, że ma w pokoju brud i nie widzę rezultatu tego gadania. Podpowiedzcie, co mam robić.

W. MOSIEJ: nie miałem takiego przypadku.

Z. SZAFRANOWSKI: chodzimy z samorządem. Po co ja mam to brać na swoją głowę? Pytam, proszę, zachęcam: spróbujcie się dogadać i to wszystko. Może to niedobra metoda wywieszanie nazwisk, zawstydzanie, ale ja przez 17 lat byłem przewodniczącym rady zakładowej i tego kłopotu teraz nie mogę rozwiązać. Zresztą nie ma tu takiego terroru. Drzwi zamyka się nie o godz. 22, a o północy. Nawet w hotelu „Cristal" robią to wcześniej.

TERESA DOJLIDKO (portierka): ci co tu są, mogą potwierdzić, że drzwi zamykam tylko między północą i pierwszą w nocy, czyli w trakcie obchodu hotelu. A co się tyczy picia alkoholu, to owszem, można od czasu do czasu, ale z głową, a nie tak, jak się to u nas czasem zdarza.

ZOFIA POWICHROWSKA: mamy u siebie zupełnie inne, może mniej drastyczne problemy niż mężczyźni. Jest nas zresztą tylko 48, prawie sześciokrotnie mniej. Nigdy nie zgodzę się z panem Sobolewskim, że jeśli pić wódkę to tylko we własnym domu. Nie każdego stać na własny dom. Rzecz w tym jak pić.

Z. LENKIEWICZ: w poprzedniej kadencji, kiedy byłem wiceprzewodniczącym, współpraca układała się gorzej. Teraz mamy regulamin i kierunki działania. Codziennie dyskutujemy nad najważniejszymi sprawami. Co kwartał jest kontrola czystości. Pewnie, że nie każdemu to w smak. Kierownik daje mi spis opornych i sam z nimi rozmawiam. Był okres, że szerzyło się pijaństwo, ale ono jest teraz dzięki kierownikowi o 80 proc. mniejsze, choć są i tacy, którzy nie zmienili postępowania. Zwracam takiemu uwagę, a on: „nie mogę bez wódki". Potem unika mnie i widzę za pół godziny, jak się chwieje na nogach. Co z nim robić? Do izby wytrzeźwień? Większość się dostosowuje, chociaż niektórym potrzeba na tę aklimatyzację i pół roku, bo początkowo bardziej im imponuje zło. Bierzemy udział we współzawodnictwie hoteli pracowniczych o puchar „Trybuny Ludu". To też dopinguje. Zależy nam na dobrej opinii, a tu jeden z drugim przychodzi po artykule, czyta hasło w holu: to wy chcecie wygrać w tym konkursie. A kto wam w zeszłym roku dał trzecie miejsce?

W. KRAWCZYK: myślę, że ten artykuł trochę pobudził samorząd i tym spełnił swoje zadanie. Mam propozycję. Tutaj skuteczniej powinien rozwijać się sport masowy, turnieje, szachy, brydż, tenis stołowy, może wtedy na wódkę zabraknie czasu. Przy Radzie Zakładowej powołana jest Rada Kultury. Wkrótce posiedzenie, na które zapraszam. A co do samorządu, to powinien chyba zastanowić się, jak sprawniej uregulować funkcjonowanie DMR, poprawić stosunki międzyludzkie, a w konsekwencji zaproponować ewentualne zmiany w regulaminie. Następny artykuł w gazecie powinien pokazać, jak ta samorządowa robota wygląda.

Wychowywanie nie jest prostą pracą. Mamy delikwenta po dziesiątkach rozmów, był zwalniany z hotelu, prosił o cofnięcie kary i znów mieszka. Proponowałem nawet, by mu zrobić zdjęcie i powiesić. Żadnych rezultatów.

S. KUNDZICZ: ciekaw jestem jak redakcja ocenia — czy trafiliście w dziesiątkę z tym artykułem?

A. KARPIUK: moim zdaniem to spotkanie w niewielkim stopniu spełnia swoją rolę. Naliczyłem tylko siedmiu mieszkańców DMR, a sądziłem, że spotkamy się z większością. Materiał w gazecie? Uważam go za dobry. Jest to nie tylko moje zdanie. Artykuł był przecież czytany, nim poszedł do druku. Bo to nie jest tak, że koleżance zachciało się napisać paszkwil. Komitet Zakładowy zatwierdził kolegium, a kolegium zatwierdziło tekst.

Z. LENKIEWICZ: w sferze relaksu proponujemy sporo. Był bieg przełajowy, turniej szachowy i bilardowy, filmy. Inne imprezy w planie. Chyba dobrze, że artykuł się ukazał. Trochę nas to zabolało, ale jesteśmy winni, bo się z kolegami nie dogadaliśmy. Niedługo zaproszę autorkę na spotkanie z mieszkańcami.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Zdrowe... łamanie głowy

Kilkudziesięciu zwolenników krzyżówek, quizów i innych zadań umysłowych skupia, założony 5 lat temu w zakładach tworzyw sztucznych „Gamrat" w Jaśle, klub szaradzistów „Kalambur". Zabawami w „łamaniu głowy" członkowie klubu zarazili już sporą grupę sympatyków, organizując imprezy w osiedlowych świetlicach, zakładowych domach wczasowych, na zimowiskach i koloniach, w domach kultury w miejscowościach, skąd dojeżdżają pracownicy „Gamratu". Popołudnia i wieczory z „Kalamburem" prowadzone są i ciekawie, i fachowo. Aranżuje je instruktor, wyszkolony przez redakcję popularnej „Rozrywki".

Klub utrzymuje stałą współpracę z podobnymi, nieliczmymi w kraju, zrzeszeniami z Torunia, Słupska, Skarżyska-Kamiennej i Krakowa, a niedawno wziął udział w pierwszym w Polsce meczu szaradziarskim w Gołubiu Dobrzyniu. Okazuje się, że ta zdrowa i tania rozrywka pozwala nawet przełamywać bariery językowe — np. jaślanie zmierzyli się w turnieju „mądrych główek" z... Węgrami i to z powodzeniem. Tyle że obie strony próbowały sił nie w rozwiązywaniu krzyżówek i szarad, lecz zadań matematycznych i graficznych. (S.D.)

PRACA

POTRZEBNA pomoc do dwojga dzieci. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokoj. Białystok, ul. Wasilkowska 8 m. 13.
g 2996-1

PRZYJMĘ dwie dziewczyny do pracy w cukierni. Sokółka, ul. Grodzieńska 54. Poźniak.
g 2994-1

ZATRUDNIĘ osobę (rencista, emeryt) z telefonem do przyjmowania zgłoszeń. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3009.
g 3009-1

LOKALE

M-2 Sopot, odstąpię w zamian za żaglówkę 7 do 21 lipca — Mazury. Marzec, Sopot, Pokorniewskiego 5 B m. 8.
k 2332-1

KAWALERKĘ w Łomży — kupię. Wiadomosc: Łomża, ul. Chabrowa 11, Wiesława Czerech.
p 868-1

MIESZKANIE M-4 w Olecku — kupię. Wiadomosc: Lubecki. Olecko, Mickiewicza 1/17.
p 845-0

MIESZKANIE — (2-pokoje — blok — atrakcyjna dzielnica) Bielsko Biała zamienię na podobne w Ełku. Oferty kierować: Ełk, tel. 33-83.
p 896-1

MIESZKANIE 2-pokojowe, spółdzielcze, w Gdańsku, zamienię na 3-pokojowe, w Łomży, stare budownictwo nie wykluczone, ogród, garaż. Oferty 10577, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.
k 2333-1

SAMOCHODY

POMOC drogowa tel. 272-16. Białystok, Zwierzyniecka 56/A, Słonicz.
g 2380-00

„DACIĘ" — sprzedam (z powodu wyjazdu). Białystok, Ukośna 9 m 62. (po godz. 16).
g 3003-1

„FORDA" Taunusa Combi (1971 rok, pojemność 1700) stan dobry — sprzedam lub zamienię na „Fiata" 126 p. Suwałki, tel. 41-78.
p 779-00

„FIATA" 1500 MR — sprzedam. Giżycko, ul. Boczna 2.
p 917-1

NADWOZIE „Fiata" 126p — sprzedam. Białystok, ul. Cyprysowa 1 („Dziesięciny").
g 2959-0

„FIATA" 125p (przebieg 45 tys.) — sprzedam. Bolesław Tomaszewicz. Giżycko, Wiejska 54.
p 921-1

„FIATA" 126p (rok produkcji 1978) — sprzedam lub zamienię na „Tarpana". Wiadomość: Suwałki, ul. M. Buczka 95.
p 906-1

„SYRENĘ" 105 (stan dobry) — sprzedam. Suwałki, ul. Kasztanowa 11 (po godz. 15).
p 900-1

„SYRENĘ" 104 — sprzedam. Suwałki, Os. II bl. 19 m 24 (po piętnastej).
p 904-1

„SYRENĘ" 105 Lux nową — sprzedam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1/12 (po godz 17).
p 889-1

„SYRENĘ" 104 stan bardzo dobry — sprzedam. Łomża, ul. Armii Czerwonej 11/69, tel. 40-06.
p 853-1

„SYRENĘ" 104 stan dobry — sprzedam. Mikołaj Stret, Sobiechy, p-ta Olszewo Węgorzewskie.
p 859-00

„SYRENĘ" 104 stan dobry oraz motocykl WSK 175 — pilnie sprzedam. Jan Łelewicz. Wilkasy, 19-404 Wieliczki.
p 875-00

„SKODĘ" S-100 (1970 rok) — sprzedam. Olecko, ul. Składowa 3/16.
p 928-1

„TRABANTA" Combi, „Raja" — sprzedam, zamienię na „Nysę". Kowalczys. Mikołajki, 1 Maja 3/3, tel. 227.
p 927-1

SAMOCHÓD „Zaporożec" — sprzedam. Wiadomość: 17-206 Stary Kornin 80.
p 945-1

„ZASTAWĘ" 750 — tanio sprzedam. Osiedle Bystry k. Giżycka 3/11. Burdach.
p 907-1

CZĘŚCI „Zastawy" 750, „Fiata" 600, 850, „Seata" 850 — sprzedam. Łomża, tel. 25—66.
p 854-1

„NYSĘ" 521 (1975 rok produkcji) — sprzedam. Sławomir Żebrowski. Karwik k/Pisza. 12-203 Szczechy Wielkie.
p 918-1

„NYSĘ" 521 (rok produkcji 1973) — sprzedam. Wiesław Bronakowski, wieś Nowiny Bargłowskie, 16-320 Bargłów.
p 886-00

„NYSĘ" 501 z silnikiem górnozaworowym stan dobry — sprzedam. Szymaniuk. Białystok, ul. Nowogródzka 6 m 12.
g 2889-00

SAMOCHÓD marki „Żuk" — sprzedam. Suwałki, Konopnickiej 5.
p 894-1

„ŻUKA" — zamienię na osobowy lub sprzedam. Białystok, Waryńskiego 9 m 2 (po szesnastej).
g 2912-1

DWA samochody „Żuk" A-11 (rok produkcji 1978 i 1980) — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Waszkiewicza 51, tel. 31-58.
p 886-1

SAMOCHÓD marki „Żuk" — sprzedam. Suwałki, Os. II bl. 12 m 16.
p 867-1

USŁUGI

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 956 lub 333-48 wew. 1, 2.
k 2020-0

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych, Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych — domowych i ekspresowych, tel. 959 czynny całą dobę, w niedziele i święta świadczymy usługi w godzinach 8—16.
k 2013-0

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi, instalowania anten indywidualnych Al. 1 Maja 29. Zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30—15.30, soboty 7.30—13.30.
k 2014-0

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narewska 3, w godz. 9—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13.
k 2015-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07, godz. 10—18, soboty 10—16.
k 2016-0

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych.
k 2017-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych. Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.
k 2018-0

WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejniczaka — Starosielce, w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12.
k 2019-0

ANTENY, elektroniczne urządzenia przeciwkradzieżowe. Tel. 252-01. Kuryło.
g 2250-00

NAPRAWA telewizorów, tel. 254-92. Turczewski.
g 1843-00

NAPRAWA telewizorów, tel. 412-328 Drozdowski.
g 2399-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 234-13. Zamajtys.
g 2496-00

NAPRAWA telewizorów, tel. 283-58. Klibisz.
g 2520-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 292-47, 213-87. Gałecki.
g 2728-00

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 352-47. Tałałaj.
g 2675-00

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74. Woroszyło.
g 2776-00

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 223-46. Zawistowski.
g 2937-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-13-76. Bondaruk.
g 2822-0

PRANIE dywanów, wykładzin u klienta, tel. 354-35. Jarmoc.
g 2654-00

BEZPYŁOWE cyklinowanie i lakierowanie parkietów. Białystok, Wasilkowska 41 m. 61. Dondziło.
g 3050-1

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej poleca usługi: diagnostyka: „Fiat", „Łada", „Skoda", geometria zawieszenia, ustawianie świateł. Ambrożej. Białystok, 27 Lipca 67.
g 2633-00

ZDJĘCIA nagrobkowe na porcelanie wykonuje specjalistyczny zakład „Foto-Styl". Białystok, ul. Wasilkowska 22 c. Gwarantujemy wysoką jakość usług. — Sarosiek.
k 2144-00

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Securnit" Warszawa tel. 10-95-12.
k 2322-0

ZAKŁAD Napraw Maszyn Biurowych i Lodówek Nr 6 WUSP przy ul. Warszawskiej 79 (pawilon) wykonuje usługi w zakresie: naprawy urządzeń chłodniczych, remontów agregatów SAF, lodówek domowych, kalkulatorów, codziennie w godz. 9—18 w soboty 9—15.
k 1932-00

---

4 czerwca br.

Dochód z zakładów Małego Lotka

przeznacza się na

Centrum Zdrowia Dziecka

Dodatkowe nagrody:

TOTALIZATOR SPORTOWY

42 WYCIECZKI DWUOSOBOWE DO ZSRR, WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE.

k 2373-0

Artykuły na sezon wczasowo-letni

WKRÓTCE DO NABYCIA

na Jarmarku Turystycznym

URFU

ZAPRASZA NA TERENY WYSTAWOWE PRZY ul. Kawaleryjskiej

W DNIACH

od 31 maja do 8 czerwca br.

k 2372-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

Fastyr

w BIAŁYMSTOKU, ul. Przędzalniana 8

zatrudnią

w Ośrodku Wczasowym w Karwicy k/Pisza w okresie 9 czerwca — 5 września br. (na turnusach dwutygodniowych)

— kuchmistrza
— starszego kucharza
— pomoce kuchenne

oraz w Ośrodku Szkoleniowo-Metodycznym w Doktorcach w okresie 9 czerwca — 12 sierpnia br. (na turnusach trzytygodniowych):

— pomoce kuchenne
— ratownika

Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przyjęcia prowadzi Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego pokój 32, tel. 411-070 wew. 317. k 2227-0

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w BIAŁYMSTOKU

zatrudni od zaraz pracowników w zawodach budowlanych:

— MURARZ-TYNKARZ — MONTAŻYSTA
— CIEŚLA — SPAWACZ
— ZBROJARZ — BLACHARZ-DEKARZ
— BETONIARZ — MALARZ-BUDOWLANY

na budowach realizowanych w kraju i za granicą (w ZSRR)

Wynagrodzenie według akordowego systemu płac.

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym bądź kwaterach prywatnych.

Przedsiębiorstwo dysponuje własną bazą wypoczynku pracowników i ich rodzin, a także bazą kolonijną dla dzieci.

Warunki pracy do omówienia w biurze BPBP w Białymstoku, ul. Fabryczna 2, pokój 10.

k 2241-00

FABRYKA PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW w BIAŁYMSTOKU

zatrudni

od 1 czerwca do 31 sierpnia br. w swoim Ośrodku Wczasowym w Rajgrodzie:

— SZEFA KUCHNI
— SPRZĄTACZKĘ

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia FPiU przy ul. Łąkowej 3, tel. 337-81 wew. 245.

k 2398-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNEJ

„Pogoń" w Białymstoku

ul. Mickiewicza 56

uprzejmie informuje, że

posiadamy wolne moce produkcyjne na rok 1980

W ZAKŁADZIE PAPIERNICZYM W BIAŁYMSTOKU, ul. Czysta 5

- na wykonanie różnego rodzaju okładek, notesów, teczek z folii, tworzywa sztucznego
- na wykonanie różnego rodzaju opakowań z tektury powierzonej falistej 3 i 5 warstwowej

W ZAKŁADZIE POLIGRAFICZNYM W BIAŁYMSTOKU, ul. Mickiewicza 56

- na wykonanie druku i etykiet kolorowych z materiału powierzonego.

Informacji udziela: Dział Techniczny Spółdzielni, telefon 260-11 wew. 7.

k 2375-0

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO

„NOWY WIREK"

41-707 w Rudzie Śląskiej 7 (Kochłowice)
ul. Thelmana 112

znana z dobrych wyników produkcyjnych oraz wysokiego stopnia zmechanizowania robót wprowadza czterobrygadowy system organizacji pracy zapewniający 2 dni wolne po 6 dniach pracy.

Otwiera się możliwość dodatkowego zatrudnienia mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat na stanowiska:

— pracowników kwalifikowanych i niewykwalifikowanych do pracy pod ziemią,
— ślusarzy elektryków, fachowców budowlanych i kolejowych oraz pracowników niewykwalifikowanych do pracy na powierzchni,

Kopalnia „Nowy Wirek" posiada najwyższe kategorie płac stosowanych w górnictwie węglowym, co w połączeniu z dobrymi warunkami produkcyjnymi zapewnia osiąganie wysokich zarobków.

Po roku nienagannej pracy pracownik może otrzymać mieszkanie z budownictwa zakładowego lub spółdzielczego.

Pracownicy utrzymujący rodzinę otrzymują deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznie.

Jednocześnie kopalnia prowadzi nabór do Zasadniczej Szkoły Górniczej.

Pracownicy zamiejscowi do czasu uzyskania mieszkania zakwaterowani są w Domach Górnika, gdzie znajdują się stołówki wydające odpłatnie całodzienne wyżywienie.

Dojazd z Katowic autobusem WPK nr 13 lub 7.

Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia Kopalni „Nowy Wirek", tel. 42-80-81, wew. 56-53.

k 1373-0

Przyjmujemy ogłoszenia

do nowo powstałego tygodnika łomżyńskiego

„KONTAKTY"

— Biuro Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1 pokój 17, tel. 232-41 do 49 (centrala), wew. 281, 278.
— Punkt B.O. przy redakcji tygodnika „Kontakty" w Łomży, ul. Sadowa 10, tel. 40-22.

CENY:

ogłoszenia drobne	— 1 słowo	— 6 zł
reklamowo-handlowe	— 1 cm²	— 25 zł
komunikat itp	— 1 cm²	— 24 zł
przetargi	— 1 cm²	— 29 zł
nekrologi:	—1 cm²	— 27 zł, 10 zł, 17 zł

SPOŁEM

WSS ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

przekaże nieodpłatnie zainteresowanym

KAŻDĄ ILOŚĆ SŁOMY z rozbiórki kopców ziemniaczanych.

Po odbiór prosimy zgłaszać się do Magazynu Rezerw Zimowych w Białymstoku przy ul. Dojnowskiej 65, codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — w godz. 7—15.

k 2342-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Pozioma 4

prowadzi rejestrację

KOBIET I MĘŻCZYZN DO PRACY SEZONOWEJ

przy produkcji mrożonek owocowych.

Kandydaci winni posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale do spraw Pracowniczych od godz. 8 do 13 (dojazd autobusami linii 1, 14, 15).

Płace do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia tylko osobiste, na listy nie odpowiadamy.

k 2122-0

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „INSTAL"

w BIAŁYMSTOKU

w porozumieniu z ZESPOŁEM SZKÓŁ BUDOWLANYCH BZB

Filia w Suwałkach

ogłasza zapisy

do klasy pierwszej 3-letniej Szkoły w zawodzie

— MONTER RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.

Uczniom spoza Suwałk Szkoła zapewnia internat.

Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę na budowach przemysłowych w województwie suwalskim i na terenie działania przedsiębiorstwa oraz mogą kontynuować naukę w technikum.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Szkoły: Zespół Szkół Budowlanych Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa — Filia w Suwałkach 16-400 Suwałki, ul. Armii Czerwonej nr 17, pokój 210. k 2115-0

PKP ODDZIAŁ ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT DROGOWYCH w BIAŁYMSTOKU — STAROSIELCACH

przyjmuje zapisy

kandydatów na rok szkolny 1980/81 do klasy pierwszej Zespołu Szkół Zawodowych Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku—Starosielcach, ul. Szkolna 28 w zawodzie:

—mechanik urządzeń kolejowych

— 3-letnim okresie nauczania.

Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować na adres: Zespół Szkół Zawodowych Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku — Starosielcach, ul. Szkolna 28 dołączając następujące dokumenty:

— życiorys,
— wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu,
— 4 fotografie,
— wykaz ocen za I półrocze klasy 8, a następnie świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej,
— kartę stanu zdrowia.

W czasie trwania nauki zawodu uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi na PKP przepisami oraz korzystać będą ze świadczeń branżowych przewidzianych dla pracowników PKP.

Absolwenci mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Kolejowym Zespołu Szkół Zawodowych DRKP Białystok — Starosielce o specjalności:

— MASZYNY I URZĄDZENIA DROGOWE, lub
— EKSPLOATACJA I NAPRAWA TABORU KOLEJOWEGO.

k 1992-0

Rejon Energetyczny Sokółka powiadamia odbiorców energii elektrycznej, że w związku z przebudową urządzeń wystąpią przerwy w dostawie energii w niżej podanych terminach do miejscowości:

— od dnia 29.V. godz. 8 do dnia 30.V. godz. 15 Kraśniany, budowa tuczarni Kraśniany, Woroniany, Filia Biał. Fabryki Mebli Woroniany, Gliniszcze wsie i kolonie, Sokolany, Sokolany VII, Jacowlany, Jacowlany I, Racewo, Poganica, kol. Poganica, kol. Makowlany I, II,
— dnia 3.VI. od godz. 8 do godz. 15 Gliniszcze wsie i kolonie, Sokolany VII,
— od dnia 6.VI. godz. 8 do dnia 7.VI. godz. 15 Popiawce II, Wołkusze, Cimanie, Starowlany, Zwierżany, Sniczany, Łowczyki, Achrymowce, Litwinki, Pawłowicze, Mieleszkowce, Długosielce, Wyzgi, SKR Zalesie.

Bliższych informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Sokółka telefon 21-52 codziennie w godzinach od 6 do 22.

k 2383-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:

— dnia 29.05.80 r. w godz. 7—16 w miejscowości Supraśl przy ul Białostockiej, Lewitówka, Brzozówka, Leśnej, Dolnej, Konopnickiej.
— dnia 30.05.80 r. w godz. 7—18 w miejscowości Studzianki, Zaczerlany, Gajowniki, Kościuki, Rogowo, Rogówek, kol. Rogowo, Izbiszcze, Konowały, Panki, Śliwno, Kruszewo, Choroszcz Filia POM.
— dnia 31.05.80 r. w godz. 7—15 w miejscowości Olmonty
— dnia 1.06.80 r. w godz. 7—18 w Białymstoku w dzielnicy Wygoda między ul. Wysockiego a Raginisa oraz przy Alei 1000-lecia Państwa Polskiego.
— dnia 2.06.80 r. w godz. 7—15 w miejscowości Jaworówka.
— dnia 3.06.80 r. w godz. 7—15 w miejscowości Potoka.
— od dnia 29.05.80 r. do 7.05.80 r. w godz. 7—15 w miejscowości Michałowo.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

k 2384-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia

ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE

z powodu śmierci

mgr inż. Tadeusza Michalskiego

Dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Giżycku

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy PZRwW „WODROL" Białystok.

k 2376-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia

ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE

z powodu zgonu

mgr inż. Tadeusza Michalskiego

Dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Giżycku

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy ZBWiM w Białymstoku.

k 2380-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE I RODZINIE

z powodu zgonu

mgr inż. Tadeusza Michalskiego

Dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Giżycku

składają:

Dyrekcja, POP, RZ oraz pracownicy PSiTWM w Białymstoku.

k 2396-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

mgr inż. Tadeusza Michalskiego

Dyrektora RPM Giżycko

składają:

Dyrekcja i pracownicy Przedsiębiorstwa Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Białymstoku.

k 2397-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

mgr inż. Tadeusza Michalskiego

Dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Giżycku

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Biura Projektów Wodnych Melioracji w Białymstoku.

k 2393-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

mgr inż. Tadeusza Michalskiego

Dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Giżycku

składają:

Załoga Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Białymstoku.

k 2394-1

Wyrazy głębokiego współczucia

JERZEMU MATYSKOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa i współpracownicy Chemicznej Spółdzielni Pracy w Dąbrowie Białostockiej.

k 2374-1

Pracownikom FPiU i Oddziałowi WSS „Społem", przyjaciołom i znajomym za okazaną pomoc i życzliwość w ciężkich dla nas chwilach oraz udział w pogrzebie naszego kochanego męża i ojca

Stefana Nierodzika

serdeczne podziękowanie składają

żona, córki, syn i zięciowie.

g 3027-1

Wyrazy współczucia

Kol. Inż. arch. EDWARDOWI PASKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.

k 2392-1

Wyrazy głębokiego współczucia

dr inż. STANISŁAWOWI JUREWICZOWI

z powodu śmierci

Matki

składają:

współpracownicy ZEiOZTR Politechniki Białostockiej.

g 3102-1

Wyrazy głębokiego współczucia

MARIANOWI KLEPACKIEMU

Dyrektorowi Krajowej Spółdzielni Hodowców

z powodu zgonu

Matki

składają:

hodowcy grupy terenowej z Bielska Podlaskiego.

g 3070-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE I RODZINIE

z powodu zgonu

mgr inż. Tadeusza Michalskiego

Dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Giżycku

składają:

Kierownictwo i załoga Rejonowej Ekspozytury PSiTWM w Giżycku.

k 2395-1

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, pracownikom MPK, przyjaciołom i sąsiadom za okazaną pomoc i życzliwość w ciężkich dla nas chwilach oraz udział w pogrzebie naszego kochanego męża i ojca

Jana Tylmana

serdeczne podziękowanie składają

żona, córka i syn.

g 3051-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Inż. JERZEMU SKOLIMOWSKIEMU

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Zarząd i pracownicy [illegible]RB.

k 2400-1

RÓŻNE

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych i wizytowych „Młoda Para". Białystok, Narewska 3. Jurguć.
g 2293-00

PSZCZOŁY, ule, sprzęt — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, Daszyńskiego 8 m. 1.
p 903-1

ZNALEZIONO portmonetkę. Odbiór w sklepie „Puchatek".
g 2978-1

BŁAM karakuły greckie — sprzedam. Wiadomość: Halina Trzcinka. Łomża, ul. Armii Czerwonej 33/24.
p 891-1

KUPIĘ zbiór znaczków również lepsze pozycje Europy zachodniej, Warszawa tel. 26-53-17.
k 2325-0

KOMPLET sypialny z importu — nowy, kanapę narożną i zestaw wypoczynkowy „Kontiki" — sprzedam. Białystok, ul. Warszawska 78 m. 28 (w godz. 16—20).
g 3028-1

CHCESZ zeszczupleć, przyjedź do Juraty! Informacje: mgr Wójcikiewicz, 84-141 Jurata, ul. Ratibora 25, tel. 55.
k 2220-0

ŁÓDŹ ze sklejki typ „Alga" nową — sprzedam. Węgorzewo, tel. 32-01 (po godz. 15).
p 897-1

„JAWĘ" Mustang, „Komara 3" — tanio sprzedam. Łomża tel. 49-81.
p 892-1

MZ-TS-250 — sprzedam. Suwałki, 1 Maja 4 m. 23, tel. 45-02.
g 3033-1

DOM (bliźniak) stan surowy (nie wykończony) — pilnie sprzedam. Giżycko, Dąbrowskiego 14/14, tel. 37-52.
p 923-1

DOM jednorodzinny, wolno stojący, nie wykończony w Suwałkach — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, Utrata Długa 37.
p 895-1

DOM mieszkalny, stodołę, chlew stan dobry (drewniane) — sprzedam. Andrzej Wereszko. Czyżyki 58 (kol.) poczta Nowoberezowo, gm. Hajnówka.
p 925-1

DOM piętrowy wolno stojący, częściowo wykończony w Suwałkach — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Kasztanowa 7 (po godz. 15).
p 901-1

DOM i budynek gospodarczy — tanio sprzedam. Ełk, ul. Łąkowa 35.
p 881-1

DOM do rozbiórki przy ul. Fabrycznej — sprzedam. Wiadomość: Białystok, tel. 268-87 (godz. 14—18).
g 2984-0

WAŁ korbowy nowy do ciągnika C-355, C-4011 — sprzedam. Kazimierz Kostrzewa, Spytkowo k/Giżycka.
p 919-0

PRZYCZEPĘ wywrotkę RT-45, gledbogryzarkę (stan dobry) — sprzedam. Niemczewski, 19-100 Mońki, ul. Dolna 5. Na listy nie odpowiadam.
p 893-1

CIĄGNIKI C-328 i C-330 (nowy), snopowiązałkę WC-5 — sprzedam (z powodu wyjazdu). Stanisław Waliński, Klewianka 19-128, woj. łomżyńskie.
p 525-1

CIĄGNIK C-328 — sprzedam. Stanisław Kaczyński. Cherubiny, 18-216 Dąbrowa Wielka, woj. łomżyńskie.
p 856-1

CIĄGNIK C-360 (nowy), pług, pompę wtryskową, kosiarkę, roztrząsacz obornika (jednoosiowy, nowy) — sprzedam. Wacław Staśkiewicz. Jałowo, gmina Jeleniewo.
p 872-1

FABRYCZNY Klub Sportowy „Metalowiec" w Białymstoku unieważnia pieczątki n/w treści, które zostały skradzione: 1) Fabryczny Klub Sportowy „Metalowiec" PONAR-BIAL w Białymstoku, ul. Ryska 5, 2) Kierownik Sekcji Piłki Siatkowej, Krzysztof Jakubiak.
k 2341-1



Moment przekazania sztandaru dla ZSMP przy WSS „Społem".

Sztandar dla ZSMP przy WSS „Społem"

Uroczysty i pamiętny był to dzień dla organizacji ZSMP przy WSS „Społem". W sali Filharmonii zgromadzili się tłumnie członkowie organizacji młodzieżowej oraz reprezentanci starszego pokolenia pracowników spółdzielczości spożywców. Przybyli na uroczystość przekazania sztandaru organizacji ZSMP, cenionej w województwie za inicjatywy i aktywność młodzieży, pracującej na różnych odcinkach tego wielkiego, spółdzielczego przedsiębiorstwa.

W spotkaniu młodzieży uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta, m. in.: sekretarz KW PZPR — **Stanisław Zieliński**, I sekretarz KM partii — **Romuald Żukowski** oraz prezydent Białegostoku — **Aleksander Czuż.**

W trakcie uroczystości grupie aktywistów ZSMP, wyróżniających się w działalności organizacyjnej i pracy zawodowej wręczono Odznaki im. Janka Krasickiego. Z kolei nastąpił podniosły akt przekazania sztandaru w ręce przedstawicieli Zarządu Zakładowego ZSMP, czego dokonał przewodniczący RW FSZMP — **Stanisław Pulnar.**

Organizacja ZSMP przy WSS „Społem" istnieje ledwie 4 lata, od czasu reformy handlu wewnętrznego. Na początku skupiała ponad 200 osób, teraz zaś należy do niej ponad 700 młodych ludzi. Za osiągnięcia w realizacji programu wojewódzkiej organizacji ZSMP została wyróżniona złotą odznaką „Młodzież dla postępu".

Uroczystość wręczenia sztandaru zakończył koncert orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Tadeusza Chachaja. (lk)

Rozmowy o rolnictwie z prof. dr R. Manteufflem

Klub Dyskusyjny przy MK ZSL w Białymtoku zaprasza na rozmowy o sprawach rolnictwa z prof. dr Ryszardem Manteufflem.

Specjalistom rolnictwa właściwie nie ma potrzeby przedstawiać prof. dr Ryszarda Manteuffla. Pozostałym naszym Czytelnikom należy się jednak kilka słów o tym wybitnym, cenionym w kraju i za granicą ekonomiście, którego zainteresowania naukowo-badawcze koncentrują się wokół ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw rolniczych oraz zagadnień pracy kierowniczej i wykonawczej, zwłaszcza w sektorze uspołecznionym gospodarki rolnej.

Ryszard Manteuffel jest od kilku lat emerytowanym profesorem Instytutu Organizacji Gospodarstw Rolniczych SGGW w Warszawie, **członkiem rzeczywistym PAN**, należy też do licznych towarzystw naukowych, a m.in. do Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych i Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnych. Opublikował ponad 400 prac naukowych i popularnonaukowych oraz artykułów w czasopismach fachowych i w prasie codziennej.

Przypomnijmy, że jest on autorem tak znanych wśród fachowców książek, jak: „Efektywność inwestycji rolniczych", „Zarządzanie przedsiębiorstwem rolniczym", „Wielkość gospodarstwa i przedsiębiorstwa", „Horyzonty wiejskie", „Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw rolniczych" oraz niedawno wydanej — „Przyszłość rolnictwa".

W swoich publikacjach wysuwał niejednokrotnie tezę, iż o efektywności produkcji rolnej decyduje w znacznym stopniu pewne optimum wielkości gospodarstwa, przy uwzględnieniu oczywiście innych czynników ekonomicznych. Generalnie, wyznaje ten uczony zasadę pragmatyzmu w rolnictwie i ekonomice przedsiębiorstw rolniczych.

Spotkanie z prof. dr Ryszardem Manteufflem nt. „Efektywności gospodarowania w rolnictwie polskim i światowym" odbędzie się dzisiaj 28 maja, o godz. 12 w sali konferencyjnej WK ZSL w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza 22, pierwsze piętro. Wstęp wolny. (lk)

Tartak w Supraślu

Po modernizacji, przeprowadzonej w ubiegłym roku (koszt prawie 9 mln zł) — TARTAK w SUPRAŚLU odmłodniał o dobrych kilka lat. Już na pierwszy rzut oka widać te zmiany.

Przed budynkiem założono rabaty i zieleńce, posadzono róże. Istniejący dawniej w tym miejscu skład surowca został przeniesiony w głąb placu. Od sąsiadujących gospodarzy wydzierżawiono dodatkową powierzchnię, dzięki czemu łatwiej teraz utrzymać ład i porządek. Wszystkie drogi dojazdowe zostały utwardzone.

W samym zakładzie przybyło kilka nowych urządzeń, jak na przykład wózki spalinowe, zautomatyzowane traki. Ułatwiają one chociaż po części trudną pracę w tartaku.

Wyroby z Supraśla przeznaczone są głównie na potrzeby Zakładów Stolarki Budowlanej w Sokółce. Tartak ma także powiązania z Białostocką Fabryką Mebli, ze Spółdzielnią Meblarską w Supraślu. Produkuje również elementy dla przemysłu okrętowego.

Tartak w Supraślu zatrudnia 100 osób, niektórzy są dowożeni z odległych, nawet o 30 km, miejscowości. W ciągu kilkudziesięciu lat przewinęło się przez zakład wiele osób. Dyrekcja nie zapomina o długoletnich zasłużonych pracownikach. Często są organizowane z nimi spotkania, a i oni sami chętnie odwiedzają swoje dawne miejsce pracy.

HENRYK KĘPA

Niedziela, 1 czerwca

Młodzi rowerzyści na start!

Pod tym oto hasłem Automobilkub Podlaski, Wydziały Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej MO oraz Społeczny Inspektorat ORMO do spraw Ruchu Drogowego — organizują w najbliższą niedzielę, 1 czerwca na terenie Białegostoku imprezę rowerową dla dzieci i młodzieży. Jej cel określa najlepiej inne rymowane hasło: — Nie popisuj się brawurą — jedź bezpiecznie i z kulturą.

Do udziału w imprezie zapraszamy dziewczęta i chłopców ze szkół podstawowych, posiadających rowery dowolnej marki oraz umiejętność jeżdżenia na nich. Przewidziano odrębne zadania dla dzieci w dwóch grupach wiekowych: 7—10 lat oraz 11—15 lat. W przypadku pierwszej grupy odbędzie się sprawdzian umiejętności jazdy przy ruchu zamkniętym, a drugiej — jazda okrężna ulicami miasta przy normalnym ruchu drogowym. Próby obserwowane będą w punktach kontrolnych. Będzie też do rozwiązania test z przepisów ruchu (wiedza o ruchu pieszym i rowerowym, o zasadach pierwszeństwa przejazdu), a także próby sprawności jazdy. Uczestnicy będą odpowiednio punktowani, a najlepsi (w każdej grupie od pierwszego do piętnastego miejsca) otrzymają nagrody rzeczowe i upominki.

Każdy z uczestników powinien zgłosić się z kompletnie, zgodnie z przepisami, wyposażonym rowerem oraz z legitymacją szkolną i tarczą szkoły. Swój udział zgłosić można wcześniej — indywidualnie bądź zespołowo — poprzez organizacje społeczne swojej szkoły — w Automobilklubie Podlaskim (Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego), ul. Lenina 19, tel. 358-37. Można też stawić się bezpośrednio w dniu imprezy. **Zbiórka przed siedzibą AP — 1 czerwca o godz. 10. O trasie, przebiegu i zasadach imprezy uczestnicy zostaną szczegółowo poinformowani na miejscu przed rozpoczęciem, ale też już od 29 maja, w godz. 12—16 czynny będzie w Automobilklubie punkt konsultacyjny.**

I jeszcze jedno — dzieci nie posiadające jeszcze karty rowerowej mogą również przybyć. Będzie bowiem okazja do jej bezpłatnego uzyskania w trakcie imprezy, po zdaniu odpowiedniego sprawdzianu.

(bis)

Przedstawiamy

Starszy ogniomistrz pożarnictwa **STANISŁAW KOSIŃSKI** pracuje w Zawodowej Straży Pożarnej w Białymstoku dwadzieścia osiem lat.

Na straży życia i mienia

Od pierwszych dni tej pracy ofiarnie ratował zagrożone przez ogień życie ludzkie i mienie. Szybko poznał smak strażackiego rzemiosła, zrozumiał, że prawdziwy strażak powinien być odważny i odpowiedzialny za swoją pracę, w każdej chwili gotów do niesienia pomocy innym. Te trzy cechy charakteru kształtowały osobowość Stanisława Kosińskiego. Za swoją energiczność w działaniu, sumienność i odwagę szybko zyskał uznanie całej strażackiej braci.

W 1953 roku powołany został do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Pełniąc żołnierski obowiązek szybko dał się poznać z najlepszych stron. Przyznano mu odznakę „Wzorowy żołnierz WOP". Po odbyciu służby wrócił w strażackie szeregi i dalej wzorowo wypełniał swoje obowiązki. Ciągle podnosił kwalifikacje zawodowe aby móc udzielać fachowej pomocy młodszym kolegom. Za strażacką rzetelność w 1963 roku otrzymał odznakę „Strażak wzorowy". Niecodzienną odwagą wykazał się 6 stycznia 1969 r. biorąc udział w akcji gaszenia groźnego pożaru przy ul. Bema w Białymstoku. Tylko dzięki szybko podjętej decyzji i energicznemu działaniu wspólnie z funkcjonariuszem MO uratował życie dwóm osobom. Za czyn ten przyznano mu „Srebrny Krzyż Zasługi".

Nie jest to bynajmniej jedyna nagroda, jaką otrzymał za długoletnią i ofiarną pracę. Stanisław Kosiński był wielokrotnie wyróżniany, stawiany za wzór całej załodze. Za udział w trudnych akcjach gaszenia pożarów, za obywatelską postawę, przyznano mu następnie „Złoty Krzyż Zasługi", a z odznaczeń resortowych — srebrny i złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa", za służbę regionowi — brązową odznakę „Zasłużony Białostocczyźnie". Dla niego samego nie jest najważniejsza liczba odznaczeń na piersi, a to, że od początku swojej drogi życiowej szedł i nadal idzie z pomocą ludziom, ratuje ich w momentach największego zagrożenia. Trudno zliczyć, w ilu akcjach już uczestniczył, ilu młodych strażaków wspierał swoją wiedzą i pomocą fachową. Jest zawsze tam, gdzie wymaga tego sytuacja.

(ił)



Fot. Z. Lenkiewicz

To jest to...

A więc mamy nareszcie to, na co czekaliśmy przez wiele, wiele lat, wbijając ręką pinezki w oporne ściany i tablice. Mamy nareszcie takie urządzenie, które otrzymało nazwę — „wciskacz magnetyczny do pinezek". Nawet niedrogi — 34 złote, więc cóż to jest w porównaniu z postępem, jaki zarysował się w tak ważnej dziedzinie naszego życia — jak wciskanie pinezek. Co tam koszty materiałów, robocizny i opracowania pinezkowego wynalazku!

Próbowaliśmy w większym gronie wcisnąć wciskaczem pinezkę w tablicę, lecz nic z tego nie wyszło. Stary sposób i całkiem darmowy okazał się skuteczniejszy. W końcu nie ma co wybrzydzać — nowość jest nowością. Na pewno ktoś z pracowników Spółdzielni Inwalidów „Promet" w Sosnowcu, ul. Lipowa 11, otrzymał nagrodę za to, że coś takiego wymyślił. Tylko po co? Czy tak bardzo brak nam było do szczęścia właśnie „wciskacza magnetycznego do pinezek"? (as)

26 maja br. zmarł

Sergiusz Niezniczenko

były pracownik Ludowych Zespołów Sportowych woj. białostockiego.

Pogrzeb odbędzie się 28 maja br. o godz. 13 na Cmentarzu Prawosławnym przy ul. W. Wysockiego.

Przyjaciele

g 3147-1

Wprost pod koła

Ostatnio znowu wydarzyło się wiele wypadków, w których ofiarami stali się przechodnie. Najczęściej z ich własnej winy, z powodu nierozważnego chodzenia, wkraczania na jezdnię w miejscach nie wyznaczonych i do tego bez upewnienia się, czy nie nadjeżdża w tym momencie jakiś pojazd. Warto zapoznać się z podanymi niżej smutnymi przykładami i — dla własnego dobra — wziąć je sobie do serca.

W Malewiczach Dolnych w gminie Sokółka motocykl „WSK", którym kierował 21-letni Wojciech J., potrącił 33-letniego Wiktora S. Doznał on ogólnych obrażeń i znalazł się w szpitalu w Sokółce. A stało się tak dlatego, iż mężczyzna raptownie wtargnął na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający pojazd.

W Mońkach potrącona została przez autobus PKS (kierował nim Antoni K.) 80-letnia Wincenta K. Staruszkę z licznymi urazami umieszczono w szpitalu.

We wsi Kuriany, gmina Zabłudów około godz. 20.40 wtargnął raptownie na jezdnię przed nadjeżdżającą „Syreną", usiłując wymusić na kierowcy zatrzymanie się, 50-letni Władysław D. Skończyło się to potrąceniem i ciężkimi obrażeniami ciała. Paszkodowanego przewieziono do szpitala.

Alojzy J. kierujący „Zastawą" potrącił w Mońkach 42-letniego Wiesława B. z Trzciannego. Skutek — ogólne urazy ciała i pobyt w szpitalu. A doszło do tego z winy samego poszkodowanego, który nierozważnie wtargnął raptownie na jezdnię.

Tragicznie zakończył się wypadek, jaki miał miejsce na trasie z Siemiatycz do Drohiczyna na przystanku PKS we wsi Zajęczniki. Oczekująca tam 73-letnia Bolesława S. usiłowała przejść na drugą stronę jezdni i w tym momencie została potrącona przez nadjeżdżającą „Nysę", którą kierował 41-letni Kazimierz Ł. Kobieta została ciężko ranna i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

(x)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

OBYCZAJE

Zaraz po skończeniu ósmej klasy szkoły podstawowej wchodzi się w wiek półdorosły. Maciek wszedł. Pąsowanie na absolwenta podstawówki odbywało się przy pomocy cenzurek, stołu biesiadnego z rozlicznymi rekwizytami i udziału w szałowym balu.

Taki bal!

— Takim jak maturalny, tylko młodszym.

Zanim Maciek miał uciechę i tańcowane powodzenie u dam - rodzice mieli wątpliwość. Komitet rodzicielski zarządził zbiorowe uiszczanie po czterysta złotych od nieletniej głowy. Dlaczego Michał kosztował rok wcześniej sto dwadzieścia złotych, a Maciek teraz taki drogi? Rodzice (jak trzeba) są w rachunkach biegli. Dodali, pomnożyli i zdumieli się. Ależ to będzie jubel za dwadzieścia tysięcy! W żaden sposób nie da się tego skojarzyć z poprzednimi inwestycjami typu lizak i lody. Dwie głowy rodziny zaparły się zdecydowanie: jak taka cena — będziesz synu siedział w domu. A jak tu spokojnie siedzieć, kiedy kumple w półdorosłość wchodzą?

Komitet wypunktował: prezenty i kwiaty dla nauczycieli, herbatka i zimne napoje, orkiestra... Drogie te napoje. No więc, jeżeli drogie, to możemy zrezygnować z orkiestry — wyjaśnił cierpliwie komitet i zrezygnował. Nie będziemy dopłacali z własnej, społecznej kieszeni do choinek, tańców i innych młodocianych ekscesów.

Ciało pedagogiczne założyło nieśmiały protest, że po co zaraz nim (ciałem) zawracać sobie głowę. Wszyscy jednak wiedzą, że dla ducha wystarczy kaganek oświaty, a dla ciała trzeba czasem, choćby raz na osiem lat, czegoś zdecydowanie przyziemniejszego.

Idziemy sobie z postępem. Drzewiej podstawówki nie kończyło się wcale i było najtaniej. W zamierzchłych czasach młodości Mikrusa, siedem lat nauki wieńczył skromny wieczorek. — Własna produkcja artystyczna bez produkcji konsumpcyjnej. Stawianie wyłącznie na oryginalną strawę intelektualną nikomu specjalnie nie zaszkodziło, co w sposób niepodważalny dokumentuje sylwetka (w tym szczególnie profil) Mikrusa. O balu współczesnym jak wyżej. W perspektywie dziesięciolatka. Ciekawe jaka też będzie zrzutka na zimne napoje?

MIKRUS

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w terenie (Ełk — „Egzamin", godz. 19).

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku", godz. 10 i 17.

KINA

„Pokój" — „Ucieczka na Atenę", prod. ang., panor., kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15.15, 17.30, i 20 (ostatni dzień).

„Ton" — „Mama", prod. rum.-franc. (b.o.), godz. 10.30 (seans zarezerwowany); „Kobieta i kobieta", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20

„Studio" — „Zmory", prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Związkowiec" — „Po drodze", prod. polsk.-węg. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Światło", prod. franc. (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka — „Sanchez i jego dzieci", prod. meksyk. (od lat 15)

Hajnówka — „Do krwi ostatniej" cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12)

Łapy — „Ocalić miasto", prod. polsk. (od lat 12)

Mońki — „Czas przeszły", prod. franc. (od lat 15)

Siemiatycze — „Ukochana żona", prod. włosk. (od lat 18)

Sokółka — Wyspa skazańców", prod. meksyk. (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa stała: Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Sztuka wyspy Jawy; Malarstwo flamandzkie XVII wieku.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Oddział Muzeum Okręgowego (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa rzeźb Alfonsa Karnego — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w.; Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Twórczość ludowa wsi białoruskiej obwodu grodzieńskiego; Radziecki plakat społeczno-polityczny.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego. Wystawa czasowa: 400 lat polskiej kartografii wojskowej.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Eulalii Złotnickiej (okręg wrocławski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Ekspozycja polskiego malarstwa z udziałem twórców zagranicznych; Ekspozycja Ogólnopolskiej Rzeźby; Tkanina artystyczna Jolanty Owidzkiej (okręg warszawski); Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego (okręg zakopiański) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa fotograficzna Grzegorza Kowalewicza z Poznania (grupa fotograficzna „Świder") — czynna w godzinach pracy Klubu.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — Malarstwo Zbigniewa Petrykowskiego, Antoniego Romaszewskiego, Janusza Strzałkowskiego (okręg warszawski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — „Akty" — indywidualna wystawa malarstwa Jerzego Salamona (okręg rzeszowski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.45 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje świata; 13.20 Grupa „Dry Jack"; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 16.55 Transmisja z międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — Szkocja; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Muzyka ludowa Słowian południowych; 20.10 Orkiestry w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Zwycięzcy Konkursów Chopinowskich; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Śpiewa K. Pronko; 7.15 Śpiewa J. Nowak; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Apokalipsa; 10.30 Trębacze jazzowi; 10.40 Cena czasu; 11.00 Gra Yves Nat; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Koncert popołudniowy; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 J. M. Leclair: Koncert C-dur; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Michałek z pudełka od zapałek" — cz. III; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Orkiestra R. Dinge; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Najwyższe z rzemiosł"; 17.00 Aktorzy i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Posażna jedynaczka"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Aud. publicystyczna; 20.20 „Prometeusz" C. Orffa wg tragedii Ajschylosa; 21.40 Śpiewa F. von Stade; 22.00 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Jeżeli country, to na banjo; 9.45 Utwory J. S. Bacha i J. Haydna; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 D. Brubeck akompaniuje; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow.; 14.00 Kompozytorzy dzieciom; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 P. Green solo; 15.40 P. Green w zespole „Fleet—Wood—Mac"; 16.00 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 Muzykobranie; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Homo Divisus" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Rozrywka na Trójkę; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 K. Rogers; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje — aud. Z. Brzozowskiego i J. Przyłuckiego;** 8.00 Śpiewa H. Kunicka; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Bach: Sonata Es-dur; 8.35 „Bitwa o Narwik"; 9.00 Muzyka kl. I; 9.25 J. Brahms: III Kwartet smyczkowy B-dur; 10.00 Język polski kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 J. B. Lully: „Alceste" — akt II; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.20 Muzyka kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Polska pieśń weselna — lubelskie; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; **16.40 Wiadomości; 16.45 „Sprawy drażliwe" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „W naszych szkołach muzycznych" — aud. J. Przyłuckiego; 17.20 „Pracownie i laboratoria naszych naukowców" — aud. L. Kubickiego; 17.40 „My i praca" — mag. T. Kudelskiej i J. Chmielewskiego;** 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
11.05 Historia kl. VII
12.00 Wychowanie plastyczne kl. VII—VIII (kolor)
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
15.20 Program dnia
15.25 NURT — Filozofia
15.55 Obiektyw — program województw: białostockiego, bialskopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego i zamojskiego
16.15 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Skakanka" (kolor)
16.55 Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szkocja
—W przerwie meczu ok. 17.45 Losowanie Małego Lotka (kolor)
18.50 Dobranoc (kolor)
19.00 „Ex libris"
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor)
20.10 „W świecie dzikich zwierząt": „Delfin" — amerykański film dokument.
20.25 Finał Pucharu Klubowych Mistrzostw Europy w piłce nożnej: Nottingham Forest — Hamburger SV (kolor)
22.15 „Konkrety" — program publ. (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)
23.00 „Camerata" — magazyn muzyczny (kolor).

PROGRAM II

15.00 „Sonda" (powt.)
15.25 „Klinika zdrowego człowieka" (powt.)
15.50 Program dnia
15.55 Dla młodych widzów: Kino TDC — „Awantura w szkole" — czechosłowacki film fab. (kolor)
16.25 „Mam pomysł" — program publ. (kolor)
16.55 „Sprawy młodych": „Zadanie na pojutrze" — radziecki film fab.
18.25 „Antykwariat": „W dawnej kancelarii"
18.55 „Diatomity" — program publ. (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor)

KOSMOS 1980 — KLUB „ALFA"

20.10 „Dziś w Kosmosie"
20.15 „Klimatyczne zagadki" — o międzynarodowych badaniach meteorologicznych
20.30 „Wycieczka w Kosmos" — węgierski film animowany
20.45 „Słoneczne rytmy" — tańczy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca
20.55 „Nad mapą pogody"
21.10 Tańce na lodzie
21.15 „Czy roztopić lody Arktyki"
21.45 24 godziny (kolor)
21.55 „Hydrozagadka" — polska komedia filmowa
23.05 „Gwiazdy wiosennego nieba" — obraz majowego nieba.

PR 1 TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas"
7.50 — Gimnastyka poranna (kolor)
8.15 — Adresy młodych
9.15 — Klub podróży filmowych
13.50 — „Granica i czas" — film dokumentalny
14.40 — Klasa sportowa
15.15 — Twoja leninowska biblioteka
15.45 — Język rosyjski
16.15 — Odezwijcie się, trębacze!
16.40 — Koncert zespołu pieśni i tańca „Sybiraczek"
17.05 — Człowiek i prawo
18.35 — Dzisiaj — Dzień Wojsk Ochrony Pogranicza
18.50 — „Państwowa Granica" — — film fab. 1 odc.
20.00 — Program informacyjny „Czas"
20.35 — Wieczór poezji O. Sulejmienowa.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 28.V.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1 czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08 Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17 Redakcja nocna 3-46-27, 374-03 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00 Łomża, ul Sadowa 10, tel. 56-97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-4 Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa Konto PKO nr 1531 71 Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa Książka-Ruch" Białystok ul Wesołowskiego 1, tel 2-32-41 Suwałki ul Kościuszki 83, tel 35-26. Łomża ul Sadowa 10, tel. 57-11 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009 35018

I-1

rozmaitości · rozmaitości

Z jachtowej burty

Orki atakują

W języku angielskim nazywa się je „killer whale", co znaczy „wieloryb-morderca". Są to największe i najgroźniejsze drapieżniki oceanów, ssaki o długości do 8 metrów, o wadze do trzech ton. Atakują — taranując twardym, tępym łbem. W chwili ataku rozwijają szybkość do 30 węzłów (56 km na godzinę). Żyją w stadach, polują na wieloryby, ale atakują też i jachty, zapewne biorąc je za te wielkie ssaki. Znany jest dramat angielskiego jachtu „Lucette". Na Pacyfiku, w rejonie wysp Galapagos, został zaatakowany przez orki, które wybiły mu dwie dziury w burcie. Jacht po minucie zatonął. Załoga zdążyła wyrzucić tratwę ratunkową i skoczyć do wody. Po rozbiciu jachtu orki zniknęły, nie interesując się ludźmi — dlatego wypadek ten został opisany i poznany. Po blisko 40 dniach dryfowania, rozbitkowie zostali uratowani przez japoński statek rybacki. „Lucette" był jachtem drewnianym, jak „Dar Przemyśla", lecz znacznie większym: jego długość wynosiła 19 metrów, a grubość burt ponad 50 mm (grubość burt „Daru Przemyśla" — 28 mm).

Ile jachtów wraz z załogami zginęło w wyniku ataku orek, tego nikt nie wie. W swojej praktyce żeglarskiej raz tylko widziałem orki — w 1973 roku z pokładu jachtu „Euros", w rejonie Wysp Falklandzkich, na południowym Atlantyku. Przeszły 100 metrów od jachtu. Czarne, o kształcie torped, płynąc wyskakiwały z wody jak delfiny, lecz jakby w zwolnionym tempie, majestatycznie. Wśród załogi zapadła pełna trwogi i napięcia cisza, choć jeszcze wtedy nie znaliśmy historii „Lucette".

Po minięciu Przylądka Horn, ósmy dzień żegluję po Atlantyku. Jest 21 stycznia 1980 r., 225 dzień rejsu. Przed dwoma dniami minąłem Falklandy. Dzień dobiegał końca. Wiatr był słaby, jacht wlókł się pomału, z szybkością dwóch do trzech węzłów. Długo mozoliłem się przy ustawianiu samosteru. Właśnie skończyłem go ustawiać, odwróciłem się do przodu, stojąc na rufie. Wtedy je zobaczyłem tuż przed dziobem. Płynęły w poprzek mojego kursu, z lewej strony na prawo. Najbliższa była nie dalej jak trzy metry od dziobu. W pierwszej chwili pomyślałem, że dojdzie do kolizji, ale nic już nie mogłem zrobić. W pobliżu niej płynęło kilka innych. Nie wynurzały się całe, nie wyskakiwały z wody. Dla zaczerpnięcia oddechu wynurzały tylko okrągłe, tępe łby. Najdłużej widać było ich trójkątne płetwy grzbietowe.

Natychmiast rozpoznałem, że to orki. Padł na mnie blady strach. Przed oczami stanęła mi tragedia „Lucette". Zobaczyłem całe stado, kilkanaście sztuk. Gdy przepłynęły mi przed dziobem, nie poszły sobie swoją drogą, lecz zatrzymały się przy jachcie, krążąc wzdłuż prawej burty, w odległości około 10 metrów, wynurzając co chwilę łby i rozpryskując wodę.

Wpadłem pod dek i chwyciłem za rakietnicę oraz pudełko rakiet. Zacząłem strzelać do nich, jeśli która się wynurzyła. Nie trafiłem żadnej, lecz nie o to mi chodziło: miałem nadzieję, że huk strzałów i błysk rakiet wystraszy je i odejdą. Z równym powodzeniem mogłem kichać i taki sam byłby efekt.

Jedyna broń, jaka mi została, to wiara, że mnie to nie może spotkać, że mnie nie zaatakują, że muszę wrócić szczęśliwie...

Po chwili, ciężkiej i nabrzmiałej grozą, orki przeszły za rufę i straciłem je z oczu na kontrkursie. Odetchnąłem z ulgą i zszedłem pod pokład, żeby zapisać to wydarzenie w dzienniku jachtowym. Dochodziła godzina dwudziesta.

Nie upłynęło 10 minut, gdy wyszedłem na pokład, trwożnie spoglądając dalej, za rufę. Orki zawróciły! Rozstawione w szeroką tyralierę — tak zapewne polują na wieloryby — płynęły za jachtem kilkadziesiąt metrów: od 20 do 50. Co chwilę, to tu, to tam, wynurzał się wielki łeb i woda wzbijała się gejzerami po opadnięciu cielska.

Znów zacząłem strzelać w ich kierunku z rakietnicy. Nic to nie dawało. Orki szły ławą. Wtedy uruchomiłem silnik i zacząłem uciekać przed nimi z szybkością cztery węzły. Więcej jacht nie wyciągnął po nieco sfalowanym oceanie. Mimo że zwiększałem gaz, odległość między jachtem a orkami nie malała.

Zdawałem sobie sprawę, że moja ucieczka jest iluzoryczna, bowiem rozwijają one szybkość wielokrotnie przekraczającą jachtową. Pomyślałem, że może zwyczajnie sobie płyną, po prostu płyną, a ja przypadkowo znajduję się na ich kursie. Skręciłem o 90 stopni w lewo aby im zejść z drogi. Były rozstawione szeroko, wtedy szedłem wprost pod te z lewego skrzydła. Skręciłem w prawo. I tu były orki, a jedna wynurzyła się zaledwie 10 metrów od jachtu. Nie było innej rady, musiałem iść na wprost.

Stojąc w kokpicie, trzymając w rękach koło sterowe, bezustannie oglądałem się za siebie. Ile może trwać ten bieg? Ocean olbrzymi, paliwa mam niewiele. I wtedy przyszła mi do głowy desperacka myśl: zawrócić i iść na nie, wprost na nie! To ja będę ich szukał, to ja będę na nie polował, to ja zechcę je staranować ostrym dziobem jachtu!

— Nie! Coś zaskomliło w sercu.

Analizowałem sytuację: skoro mnie nie zaatakowały od razu, to teraz, kiedy z bliska rozpoznały jacht jako obiekt niejadalny, chyba już nie zaatakują, ale licho je wie! Może szum silnika zwabi je na mnie, sądząc, że jacht to żywa istota mrucząca i uciekająca? Pozwolę im się nie dam, jeżeli wybiją dziurę w jachcie, zamknę się w środku i razem z jachtem pójdę na dno!

Najbardziej przykre w tej sytuacji było to, że w Polsce nie będą wiedzieć, że przepłynąłem oceany Południa, że opłynąłem Horn, że byłem już na Atlantyku, skąd do kraju taka prosta droga.

O piętnastu minutach straciłem orki z oczu. Po dalszych piętnastu wyłączyłem silnik i jacht, przy słabym wietrze „człapał" swoje dwa węzły. Zapadła noc. Rozglądałem się dookoła, w każdym załamaniu fali dopatrując się płetwy orki. Jeszcze przez kilka dni prześladował mnie widok czarnej płetwy w każdej fali. Nigdy jeszcze nie czułem się na morzu tak bezbronny i bezradny wobec niebezpieczeństwa.

(Interpress)

HENRYK JASKUŁA

Z różnych stron świata

NIEDZIELNA CHOROBA

Lekarze Zachodnich Niemiec stwierdzili, że powstała nowa choroba, którą nazwano „niedzielną neurozą". Choruje na nią około 20 mln osób. Jest to nieokreślony lęk przed nudą, apatią, zniechęceniem i rezygnacją. Lekarze zaliczają te stany do chorób cywilizacyjnych, które niepokojąco szerzą się w krajach Zachodniej Europy.

MNIEJSZA RENTA, BO... PALIŁ!

Za to, że palił papierosy otrzymał o 10 proc. mniejszą rentę pewien Szwajcar, który zachorował na serce i lekarze wydali mu zaświadczenie o niezdolności do pracy. Władze orzekły, że wprawdzie jest on chory, ale w dużej mierze przyczyniło się do tego palenie papierosów, a więc była w tym jego wina.

KOMU POMNIK?

Decyzją władz miejskich Berlina Zachodniego, kto znajdzie sobie lub wybierze jakiś stary pomnik lub posąg i wyrazi chęć odnowienia go, stanie się jego właścicielem. Ta decyzja władz ma zapobiec ruinie wielu wartościowych dzieł sztuki ze względu na brak środków na ich renowację i utrzymanie.

NAJDROŻSZY ZEGAREK

Najdroższy ręczny zegarek świata, który był ostatnio wystawiany w luksusowym hotelu „Georges V" w Paryżu, kosztuje 2,7 mln dolarów. Jest to niepowtarzalny model firmy „Vacheron-Constantin" ze Szwajcarii. Zegarek zawiera 140 gramów złota i jest ozdobiony 118 diamentami. Zegarmistrz, który wykonywał to cudo, pracował 6 tys. godzin.

NIE MYLIĆ GAZU Z HAMULCEM

W brazylijskim mieście Salvadore z 11 piętra garażu spadł przez barierę samochód wraz z kierowcą. Parkując wóz, kierowca pomylił pedał gazu z pedałem hamulca, no i wyleciał na ulicę. Miał przy tym szczęście. Samochód został rozbity doszczętnie, ale on sam wyszedł z wypadku tylko z lekkimi potłuczeniami.

PRZYMUSOWY APETYT

Kilkanaście jajek, po parę ogromnych steków i mnóstwo jarzyn, musi zjadać na śniadanie czy obiad i to z przepisu lekarza, 18-letnia Amerykanka Amy Brown, aby utrzymać się przy siłach. Zapadła ona na bardzo rzadką chorobę, która polega na tym, że organizm tylko w małym stopniu przyswaja pokarm, który ona zjada. Musi więc jeść co najmniej trzy razy więcej niż normalni ludzie.

MILIONOWY LIST PREZYDENTA

Prezydent Giscard d'Estaing od czasu objęcia tego urzędu podpisał ponad milion pism do obywateli swego kraju. Milionowy list, podpisany przez prezydenta, był adresowany do kobiety — matki 15 dzieci.

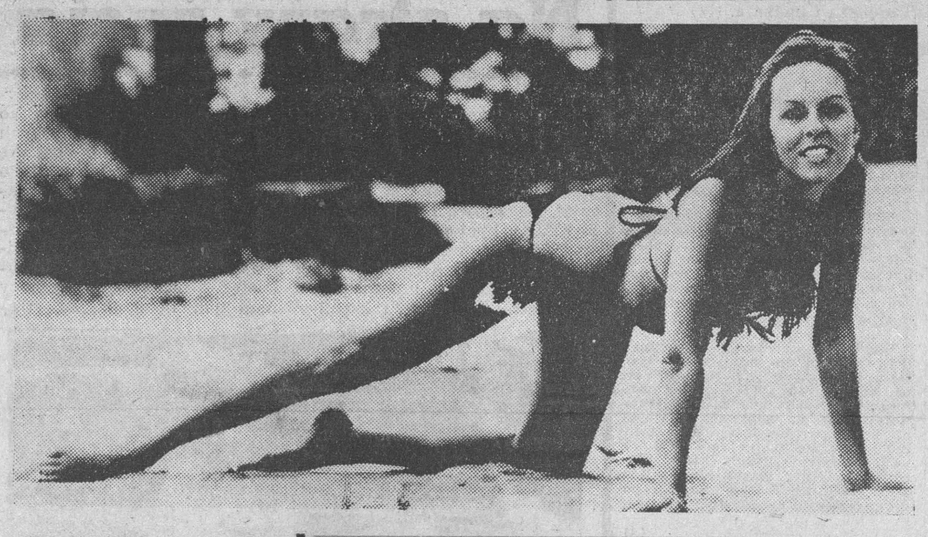
SZOSA PRZEZ SAHARĘ

Za kwotę blisko 1,5 miliarda dolarów ma być wybudowana przez państwa Środkowej Afryki asfaltowa szosa biegnąca przez Saharę. W tej sprawie obradowało 70 fachowców w Nairobi. Wysunięto również projekt, aby droga ta została połączona z Europą przez most nad Morzem Śródziemnym w rejonie Gibraltaru. (M.M.)





Miłośnicy turystyki pieszej twierdzą, że najwspanialej wędruje się po naszym kraju wiosną. Nic więc dziwnego, że każdego pogodnego dnia można spotkać na turystycznych szlakach grupy młodzieży i dorosłych.
CAF — Stanisław Momot



Urlopy — już wkrótce.
CAF — Camera Press



Na ulicach Deerfield w stanie Illinois pojawiły się nowe znaki drogowe zakazujące... całowania. Władze miejskie twierdzą, że całujące się pary utrudniają ruch uliczny.
CAF — UPI

O Maryni

ROZWODY PO AMERYKAŃSKU

Ponieważ mąż nie chciał zmywać naczyń, żona wniosła do sądu w Las Vegas sprawę o rozwód. Sąd sprawę oddalił, bowiem okazało się, że mąż jest zawodowym zmywaczem naczyń i w domu powinien być od tych czynności zwolniony.

Rozwód uzyskała pewna paryżaka, której mężem był Amerykanin. Na ostatnim piętrze domu stale słyszała jakieś odgłosy. Jej mąż tłumaczył, że to straszą duchy. „Duchem" okazała się ładna blondynka — przyjaciółka męża".

SPOSÓB NA WIERNOŚĆ

32-letnia pani Sue Bowe z Londynu, która wybierała się na urlop, a że nie bardzo była pewna wierności małżonka pozostającego w domu, zabrała ze sobą w drogę jego... sztuczną szczękę. „Brak zębów sprawi, że odechce mu się wszelkich amorów" — powiedziała pani Bowe. Sposób drastyczny, ale chyba pewny...

REKORDZISTKA SKANDALI

„Rekordzistką skandali" nazwała prasa brytyjska byłą żonę jednego z najbogatszych ludzi na świecie, Sorayę Khashoggi, matkę pięciorga dzieci, 38-letnią piękną kobietę.

Ostatnio, wybuchł największy skandal, gdyż okazało się, że pod pseudonimem „Alison" uprawiała ona również... prostytucję. Należała do najbardziej wziętych w Londynie „callgirl". Prasa przypomina, że do grona jej przyjaciół zaliczał się między innymi Winston Churchill junior.

Niedobrze mieć za dużo pieniędzy...

DLACZEGO NAGO?

19-letnia panna Sylvia Geneste wyszła, jak ją pan Bóg stworzył, na jeden z balkonów Sorbony w Paryżu z mocnym postanowieniem popełnienia samobójstwa. W ostatniej chwili udało się ją uratować. Niedoszła samobójczyni nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wybierała się na tamten świat nago?

BIUST... NA HIPNOZĘ

Amerykanka Shirley Pope z Houston obiecuje swoim rodaczkom, pozbawionym okazałego biustu, że przy pomocy hipnozy powiększy obwód w biuście od 2,5 do 10 cm. Twierdzi ona, że brak biustu to przede wszystkim sprawa psychologiczna.

Badania lekarzy potwierdziły podobno dobre skutki jej hipnozy — średnio o 3 cm, choć nie brakło również niezadowolonych klientek. Jedna z nich oświadczyła, że była u hipnotyzerki wielokrotnie, ale w tym czasie, poza kontem bankowym pani Pope, nic nie urosło. (M.M.)

Przepis tygodnia



W marcu tego roku nieoceniona w swych pomysłach edytorskich „WATRA" wydała „KUCHNIĘ HOLENDERSKĄ"; autorami jej są małżonkowie Joke i Zbigniew Żyliczowie. Kontynuując cykl — kuchnie innych narodów — polecamy tę pozycję.

W kuchni holenderskiej spożywa się bardzo dużo cebuli, cytryn, rozlicznych przypraw, będących spuścizną epoki kolonializmu. Na holenderskich stołach króluje też mleko i jego przetwory. Żółtego sera używa się dosłownie wszędzie, zastępuje on mięso w zupie, smaży się go jak kotlety, używa do stampotów. Stampoty (to rodzaj polskiej zapiekanki) są potrawą narodową. Holenderskie gospodynie używają do codziennych posiłków ogromnych ilości warzyw w postaci surówek i sałatek, ziemniaków i mięsa je się o wiele mniej niż u nas.



W książce zawarto możliwe do wykonania w polskich warunkach potrawy oraz cenne rady. I jedne i drugie warte są odnotowania:

— nigdy nie należy solić mięsa wcześniej niż na 10 minut przed jego usmażeniem lub upieczeniem; sól wyciąga z mięsa soki-staje się ono wtedy niesmaczne i łykowate,

— żeby w czasie gotowania warzyw utracić jak najmniej witamin, należy warzywa posolić na 5 minut przed końcem gotowania,

— ziemniaki zawsze zalewa się wrzącą wodą, co chroni je przed utratą walorów odżywczych,

— gdy piecze się ciasto z galaretką owocową, a chce się uniknąć przesiąkania płynu przez ciasto, należy „zaimpregnować" dno i ścianki ciasta przed upieczeniem pianą ubitą z połowy białka z dodatkiem cukru pudru,

— wiele potraw można pięknie przyozdobić rzodkiewkami. Rzodkiewka pokrajana (nie do końca) na 8 części i wrzucona do lodowatej, zimnej wody rozwinie się w oryginalny „rzodkiewkowy" kwiatek.

ZUPA SEROWA PO HOLENDERSKU

Średnia cebula, 2,5 łyżki masła lub margaryny, 3,5 łyżki mąki, 1 l bulionu z mięsa wołowego lub kostek, 100 g sera żółtego typu cheddar, nać pietruszki, łyżka słodkiej śmietanki, 1—2 łyżki wytrawnego czerwonego wina.

Cebulę utrzeć drobno na tarce. Tłuszcz roztopić w garnku i smażyć cebulę, aż do uzyskania złotego koloru. Dodać mąkę ciągle mieszając. Wlewać powoli zimny bulion. W razie tworzenia się grudek przerwać wlewanie i dokładnie rozmieszać. Gotować 1 minutę, po czym zmniejszyć ogień, dodać utarty na tarce ser i dobrze rozmieszać aż do całkowitego rozpuszczenia się sera. Na krótko przed podaniem dodać do zupy drobno posiekaną nać pietruszki, śmietanę i wino. Zupę serową spożywa się z grzankami lub bułką paryską.

SURÓWKA Z CYKORII

200 g ostrego sera, 3—4 główki cykorii, pół szklanki śmietany, 3 łyżki octu winnego, 2 łyżki oliwy, 2/3 łyżki kminku, pół łyżeczki musztardy, ząbek czosnku, ewentualnie pęczek rzodkiewek, sól i pieprz.

Ser pokrajać w drobną kostkę. Rzodkiewki opłukać i pokrajać w cienkie plasterki. Cykorię pokrajać w poprzek i opłukać pod bieżącą wodą. Zrobić sos, mieszając musztardę, oliwę, ocet i kminek. Dodać ser i rzodkiewkę. Ząbek czosnku przekrajać na pół i natrzeć nim ścianki salaterki. Pokrajaną cykorię zmieszać w salaterce z sosem tuż przed podaniem. Surówkę podaje się jako zakąskę, albo do obiadu, z pieczonymi ziemniakami i mięsem.

GRZANKI CHLEBOWE SMAŻONE

2 jaja, 3,5 łyżki cukru, łyżka skórki otartej z cytryny, pół łyżeczki cynamonu, 2/3 szklanki mleka, masło do smażenia, 12 kromek chleba, szczypta soli.

Jaja utrzeć z cukrem, solą, skórką z cytryny i cynamonem. Dodać mleko. Kromki chleba (bez skórek) namoczyć z obydwu stron kolejno w mleku roztrzepanym z jajami. Kromki układać na talerzu jedna na drugiej, polać z wierzchu pozostałym mlekiem z jajkiem. Kromki chleba smażyć na maśle na dość dużym ogniu. Przed podaniem posypać cukrem pudrem.

KRYSTYNA

Rozmyślania przy łowieniu

Ostatnia Arkadia

Siedziałem w „maluchu" obok Staszka, który wiózł mnie na obiecane już dawno wędkarskie Eldorado. Wybałuszałem oczy, żeby nie przegapić nic z mijanego krajobrazu. Jechaliśmy dziką drogą, jakąś od wieków nie uczęszczaną szosą, wrzynającą się w rzadki, bagienny las. Tu i ówdzie prześwitywały między drzewami lustra śródleśnych rozlewisk, zaś między chmurami pojawiało się słońce. Było jednak tak chłodno, że Staszek włączył ogrzewanie. Nie liczyłem na jakiekolwiek branie: ochłodzenie i pełnia księżyca, ale spodziewałem się nasycić ciszą i pięknem dzikiej przyrody, o czym Staszek nawet teraz w czasie jazdy, bez przerwy mnie przekonywał.

Dojechaliśmy do mostu nad niewielką rzeką. W tym miejscu rozszerzała się, przed mostem tworząc kilka dość głębokich zatok, za mostem małe jeziorko. Dalej zwężając koryto meandrowała wśród bagiennych łąk i ginęła w dali. Po kwadransie zorientowałem się, że dostępne z brzegu łowiska znajdują się wyłącznie wokół mostu i na lewym brzegu w granicach jakichś dwustu metrów od mostu. Było cicho, wiatr na chwilę ucichł, tonł wody o nurcie prawie niezauważalnym nie marszczyła ani jedna fala. Rozwinęliśmy sprzęt.

Przez najbliższą godzinę szukaliśmy miejsca, gdzie mogła zgromadzić się ryba. Staszek penetrował zatokę przed mostem, ja jeziorko. Powoli ocieplało się. Zaczęły swój koncert ptaki. Ryba jeszcze spała.

Następnie zamieniliśmy się: on poszedł szukać szczęścia nad jeziorko, ja nad zatokę. Tak zeszła następna godzina. Nasyciliśmy się ciszą i spokojem. Słońce coraz częściej wyglądało zza chmur.

Wtedy przyjechali inni wędkarze. Najpierw jakaś starsza para małżeńska z psem. On rozwinął dwie wędki: szczupakówkę i lekką gruntówkę i poszedł szukać ryby na lewym brzegu za jeziorkiem, ona spacerowała po moście, albo siedziała w samochodzie. Pies był wszędzie.

Potem przyjechali kolejni, wyłącznie mężczyźni. Fiatami, skodami, wartburgami. Niektórzy jechali gdzieś dalej, ale potem wracali. Przy moście zrobił się tłok. Właśnie wtedy Staszek złowił pierwszą płoć. Odczepiając ją powiedział:

— Dziwne. Zawsze uważałem to miejsce za odludne. Widziałeś, szosa jest zarośnięta całkiem trawą.

— A komu o nim mówiłeś?

— Paru znajomym. Ale tych tu nie znam.

— Znajomi też mają znajomych. Znasz jeszcze inne miejsce odludne? O których nie mówiłeś znajomym?

— Znam takie jedno, ale trudno się dostać i trzeba łowić z łodzi. Chyba tam pojedziemy.

Zanim zwinęliśmy wędki, przy moście zaczęło się coś dziać. Jeden facet wyciągnął siekierę i zaczął głośno rozmyślać:

— Trzeba chyba zrąbać to drzewo koło mostu. Gałęzie przeszkadzają, a gdyby je zatopić, byłaby naturalna tama. I tamten karez koło filaru.

A potem próbował wejść na ten karcz z brzegu i obrąbać na nim gałęzie. A potem zaczął rąbać umocnienia brzegowe przy moście. Nic nie wskórał, ale powiało grozą. Nikt mu nie oponował, a on hałasował coraz bardziej.

Kiedy wsiadaliśmy do samochodu, facet już nie wywijał siekierą, tylko stał na moście i klął, bo mu się haczyk zaczepił o gałęzie tego rąbanego przed chwilą karza.

Znowu jechaliśmy przez las najpierw bagienny, potem na pagórkowatym terenie sosnowy. Skręciwszy na bardziej uczęszczaną drogę dojechaliśmy do jakiegoś gospodarstwa.

— To tu — rzekł Staszek i poszedł do gospodarza pomówić o łodzi. Po chwili wyszedł z kluczami. Zatoka jakiejś rzeki (okazało się, że tej samej, nad którą przedtem byliśmy) podchodziła pod samo obejście. Przy pomoście kiwało się sennie kilka łodzi. Wsiedliśmy do jednej z nich, Staszek zamienił się w przewoźnika. Łódź „pychówka", wiosło waskie i długie. Trzeba umieć takim się posługiwać. Sporo też kłopotu miał mój „przewoźnik", zanim udało mu się skierować łódź na nurt i pchać ją pod prąd. Ale wprawa przychodzi z czasem i oto znaleźliśmy się na szerokiej, o słabym nurcie, za to głębokiej rzece w szpalerze wyrastającej wprost z wody łoziny, wierzby i olchy. W jednej z zatok między łozinami sterta gałęzi: żeremie bobrowe. Szukamy wyższego brzegu, nie chcę łowić z łodzi, mam trudności natury ruchowej. Z trudem udaje się znaleźć kilkadziesiąt metrów takiego brzegu, za lasem łozin. Dochodzi już godzina trzecia po południu.

Do wieczora nikt nam nie przeszkadzał. Żaden wędkarz, ani turysta. Ryba brała jak najęta, ale tylko płoć, krąp i okoń. O Zmierzchu przestała brać — znowu się ochłodziło.

Kiedy wracaliśmy, zpłoszyliśmy znad brzegu pięknego i dużego jastrzębia. Wzbił się w górę i zapadł sto metrów dalej w kępę łozin. Przy żeremiach tkwił nieruchomo jakiś myśliwy. „Poluje na piżmaki — wyjaśnił Staszek — które zrobiły sobie legowisko w ścianach żeremi. Bobry podobno wcale się nie boją strzałów". Nie były się także łodzi — para bobrów płynęła na skos przez koryto i nawet nie zamierzała ominąć naszej łajby. Przed samą burtą oba zwierzaki zanurkowały pod łódź. Wynurzyły się dopiero pod drugim brzegiem.

W domu Staszka czekało nas nieco wymówek: przecież mieliśmy być o czwartej na obiedzie. Mieliśmy... Ale przecież o czwartej najlepiej brała ryba, jak można było zejść? Czy to kiedy kobiety nie wędkujące zrozumieją?

POLIKARP

P.S. Miejsca nie zdradzę. To moja ostatnia Arkadia.

P.



„Złota kopyść" dla „Mazowieckiej"

Tradycyjnie już, w ramach obchodów Święta Kultury Staropolskiej w Łomży, odbył się konkurs potraw przygotowanych przez tutejsze zakłady gastronomiczne o „Złotą kopyść" prezydenta miasta. Główne trofeum za najlepszy zestaw staropolskiego menu otrzymała restauracja „Mazowiecka". Pucharami wyróżniono potrawy kawiarni „Bona" i „Staromiejska".

Zadaniem konkursu była popularyzacja potraw półmięsnych i jarskich. Zakłada ona, że wyróżnione zestawy wejdą na stałe do restauracyjnych i kawiarnianych menu. Takie deklaracje złożyły kierownictwa wszystkich zakładów. Dwa lata temu słyszeliśmy podobne zapewnienia. Niestety, bez pokrycia. Czy zatem bardzo smaczną zupę mieszczańską i półmięsny kotlet staropolski przygotowane przez kucharzy „Mazowieckiej", torciki i galaretki z „Bony" i „Staromiejskiej" będziemy mogli kupić na co dzień?

Na to pytanie uzyskamy odpowiedź już w najbliższym czasie. Zbliża się bowiem pełnia sezonu turystycznego i okaże się, na ile restauracje będą miały czas, by zajmować się warzeniem bardzo pracochłonnych potraw staropolskich, a na ile ograniczą się do tradycyjnych kotletów.

(jtb)

Współzawodnictwo owocuje

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Augustowie spełnia służebną funkcję wobec społeczeństwa swego miasta oraz Sejn. Zadania roku ubiegłego wykonało z nadwyżką. Uzyskano poprawę rentowności, zmniejszeniu uległy straty nadzwyczajne. Wykonane zostały plany w zakresie gospodarki remontowej zarówno urządzeń komunalnych jak i budynków mieszkalnych.

W wyniku współzawodnictwa wewnątrzzakładowego I miejsce zajęła załoga Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, drugie — Zakład Usług Komunalnych, a trzecie Zakład Gazownictwa Bezprzewodowego.

Na uroczystej akademii z okazji Dnia Pracownika Komunalnego pracownicy tych zakładów oraz inni wyróżniający się w działalności zawodowej i społecznej zostali wyróżnieni i uhonorowani.

Załoga PGKiM aktywnie uczestniczy w czynach społecznych na rzecz miasta. W roku ubiegłym ich wartość wyniosła 480 tys. zł. W związku z tym przedsiębiorstwo z Augustowa zajęło IV miejsce w skali zjednoczenia.

Miłym akcentem akademii było pożegnanie ludzi odchodzących w br. na emeryturę. Pięciu długoletnich pracowników otrzymało nagrody rzeczowe i kwiaty. Przewodniczący koła emerytów i rencistów, Dymitr Jefimow podziękował dyrekcji, POP i radzie zakładowej za stałą opiekę i troskę, jaką PGKiM otacza byłych pracowników i złożył deklarację o pomocy w pracach na rzecz przedsiębiorstwa. (W-W)

Po rocznej pracy

W Suwałkach odbyło się uroczyste zakończenie zajęć na jednorocznym WUML dla aktywu propagandowego zakładów pracy i organizacji młodzieżowych. Dyplomy ukończenia WUML otrzymały 62 osoby. Wyróżniającym się wręczono nagrody. Tegoroczne zajęcia ocenia się pozytywnie. Szczególną uwagę zwrócono na wprowadzanie metod aktywizujących słuchaczy oraz stosowanie pomocy dydaktycznych i środków audiowizualnych. (b-icz)

Kapryśna wiosna „kradnie" witaminy

Chłodna wiosna nie sprzyja zaopatrzeniu ludności w warzywa. W suwalskich placówkach handlowych brakuje selerów, porów, naci pietruszki. Niedostateczne są ilości szczypiorku i rzodkiewki. Pod dostatkiem jest natomiast ogórków, pomidorów i sałaty. Głównym dostawcą warzyw do sklepów jest Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Warzywa sprowadzane są z województw centralnych: warszawskiego i włocławskiego. Prywatni właściciele sklepów warzywniczych też najczęściej wybierają się po towar w podwarszawskie okolice.

Jak nas poinformowano w WSOP, w br. nie wszyscy plantatorzy mogą wywiązać się z umów kontraktacyjnych. Wszystkiemu winna jest kapryśna aura. Konsumentom warzyw, a jesteśmy nimi chyba wszyscy — pozostaje czekanie na słońce. Pomijając sprawy pogody, przyczyn występujących niedoborów należy się również dopatrywać w strukturze upraw. Za mało jest po prostu szklarni. (m)



Dolina Biebrzy – w obiektywie

Dolina Biebrzy jest obecnie jednym z tych regionów, które koncentrują na sobie uwagę zarówno opinii społecznej, jak i naukowców, lansujących różne teorie na temat dalszych jej losów. Aktualnie, w wielu ośrodkach naukowych trwają badania prowadzone w trzech blokach problemowych: przyrodniczym, obejmującym zagadnienia związane z rolniczym zagospodarowaniem wydzielonych terenów doliny oraz analiz ekonomicznych. Równolegle trwają także starania o utworzenie na obszarze około 17,5 tys. ha parku krajobrazowego, co pozwoliłoby m.in. zapewnić prawną ochronę tych terenów.

OSTATECZNA decyzja w sprawie wykorzystania obszaru bagien biebrzańskich zapadnie po konferencji krajowej, na której zaprezentowane zostaną syntetyczne wyniki prowadzonych obecnie badań naukowych, a także prognozy polskich naukowców. Jej termin wyznaczono na 1981 rok.

Dolina Biebrzy stanowi obecnie jeden z nielicznych unikatów przyrodniczych w Europie. W skali międzynarodowej natomiast uznano ją za jeden z dwudziestu najcenniejszych przyrodniczo terenów i jako jedyny nieocenionej wartości obiekt torfowiskowy. Gdy wszystkie europejskie torfowiska niskie zostały już zagospodarowane lub po prostu zniszczone, tu zachowały się w stanie naturalnym. Z tego obszaru wywodzi się m.in. cała krajowa populacja łosia, tu znajdują się jedne z ostatnich w Polsce stanowisk orła przedniego i orła bielika, wydry, gronostaja, bogate ostoje bobrów. Ilość gniazd ptasich na jednym kilometrze kwadratowym obliczana jest na ponad 600 sztuk, w tym są również gniazda ptaków tak rzadkich jak żuraw, batalion, dubelt, kulik wielki itp. Są tu także częste stanowiska wielu niezwykle rzadkich roślin borealnych i relikty poglacjalne. Nigdzie też w Polsce nie znajdzie się tak wspaniałego, rozległego bagiennego krajobrazu. Prowadzone na tych terenach prace archeologiczne ujawniły ponadto obecność cennych zabytków osadnictwa wczesnośredniowiecznego.

Bardzo aktywnie włącza się w propagowanie unikalnych wartości tych terenów Oddział PTTK w Grajewie. Z jego inicjatywy organizowane są m.in. co roku sejmiki biebrzańskie, będące forum dyskusyjnym, udostępnianym wszystkim zainteresowanym losami bagien biebrzańskich. Ostatnio grajewski Oddział PTTK wystąpił z inicjatywą zorganizowania ogólnopolskiego pleneru fotograficznego pn. „Flora i fauna doliny Biebrzy w obiektywie". Zaproszono nań znanych artystów fotografików z całego kraju. Najlepsze prace zostaną nagrodzone oraz wyeksponowane na specjalnych wystawach. Myśli się również o wydaniu katalogu reprodukcji zdjęć lub albumu fotograficznego.

(nom)

Dziś w SKO — jutro w PKO

Narodowy Bank Polski wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania, Związkiem Harcerstwa Polskiego i redakcją „Błękitnej Sztafety" Polskiego Radia organizował w roku szkolnym 1979/1980 konkurs oszczędnego gospodarowania dla młodzieży szkolnej, korzystającej z usług szkolnych kas oszczędności PKO. Konkurs przebiegał pod tradycyjnym już hasłem: „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO".

Konkurs rozpoczął się 1 września ubiegłego roku i trwał do 31 marca br. Oceny wyników tegorocznej edycji — na podstawie nadesłanych przez szkoły kart informacyjnych — dokonała wojewódzka komisja ocen, składająca się z przedstawicieli instytucji organizujących konkurs. W okresie jego trwania młodzież zgromadziła ponad 2 mln zł oszczędności. Komisja przyznała nagrody i wyróżnienia dla szkół, uczniów i opiekunów SKO, biorąc pod uwagę powszechność, systematyczność w oszczędzaniu oraz wartość i ilość prac społecznie użytecznych, będących źródłem dochodów młodzieży. Brano pod uwagę również przejawiane w czasie konkursu formy działalności wychowawczo-propagandowej.

Wśród 43 szkół, które przystąpiły do konkursu najlepszą okazała się Szkoła Podstawowa nr 4 w **Giżycku** (zebrano tam 333 tys. zł oszczędności. Opiekunem SKO w tej szkole jest **Wiktor Jakubcewicz.** Szkoła z Giżycka będzie reprezentowała suwalski okręg bankowy na eliminacjach krajowych.

(m)

Z młodzieńczym zapałem

Tak można określić działalność koła ZSMP w Gminnej Spółdzielni w Grajewie, któremu przewodniczy Danuta Skibniewska. Członkowie koła czują się współodpowiedzialni za wszystko, co się dzieje w spółdzielni. Z pełnym udziałem młodzieży pracują brygady pracy socjalistycznej, rozwija się współzawodnictwo międzyzakładowe, odbywają się turnieje gospodarności i młodego mistrza, plebiscyty na najlepszego pracownika — wychowawcę młodzieży.

CZŁONKOWIE koła potrafią prawidłowo korzystać z pomocy i dobrego klimatu stworzonego im przez kierownictwo spółdzielni, POP, radę zakładową. Stąd też w praktyce realizowana jest w pełni zasada działania: „Nic bez młodzieży".

Wszyscy członkowie koła ZSMP biorą udział w szkoleniu partyjnym. Z dwudziestu członków koła ośmiu rekomendowano w szeregi partii. Koło posiada prawo rekomendacji swoich członków do partii, co świadczy o wypracowanym i sprawdzonym w działaniu autorytecie młodych. M. in. w ubiegłorocznym współzawodnictwie miejsko-gminnej organizacji ZSMP koło w GS zajęło pierwsze miejsce otrzymując z Zarządu Głównego tytuł „Przodującego koła".

Z inicjatywy koła młodzi podjęli stałą współpracę z samorządem spółdzielczym i komitetami członkowskimi przy wszystkich placówkach GS. Każdy z członków ZSMP realizuje tu konkretne zadania. W efekcie zanotowano dużą aktywizację komitetów sklepowych, coraz lepiej spełniających swoją rolę. Nawiązano też bliskie kontakty z kołem ZSMP w Szymanach. Obustronne wizyty, wspólne spotkania, wymiana doświadczeń, wzbogacają m.in. pracę klubu rolnika w Szymanach.

W ramach „Młodzieżowej wiosny czynów" młodzi wykonali już wiele prac porządkowych i upiększających na terenie spółdzielni. Włączyli się także do czynów społecznych na rzecz miasta i gminy, wykonując roboty wartości 120 tys. zł. Wypracowane środki przeznaczą na Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży oraz na budowę żaglowca „Dar Młodzieży".

(mar)

Współpraca Gołdap — Šakiai

Od ponad dziesięciu lat w ramach wymiany przygranicznej prowadzona jest ożywiona współpraca między Gołdapią a rejonem Šakiai w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej.

Ostatnio w Gołdapi przebywała trzyosobowa delegacja z Šakiai, reprezentowana przez **Juozasa Žoltauskasa** — **II sekretarza** Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii **Litwy, Jurgisza Łukszasa — przewodniczącego** Kołchozu **„Pirmunas"** oraz **Zigmasa Marcinkiewiczjusa,** przewodniczącego Rady Narodowej w **Kriukai.**

Goście z Litwy zapoznali się z osiągnięciami i perspektywami rozwoju Rominckiego Kombinatu Rolnego, **który** jest budowany przy **pomocy** ZSRR. Ponadto zwiedzili POM w Gołdapi, specjalizujący się w naprawie ciągników radzieckich DT. Wymieniono doświadczenia w kierowaniu życiem partyjnym w Gołdapi i Šakiai. Dużo przyjemnych wrażeń goście wynieśli podczas zwiedzania Gołdapi i ciekawych krajobrazów rejonów woj. suwalskiego oraz Warszawy.

(nil)



Delegacja z Šakiai składa kwiaty pod Pomnikiem Bohaterstwa Broni w Gołdapi.

Fot. JAN RACIS

Barwy ochronne w pawilonie

DŁUGO budował się pawilon spożywczy przy ul. Noniewicza w Suwałkach. Podobno typowe pawilony handlowe wymyślono po to właśnie, by „trzaskać" je szybko z gotowych elementów, bez zbytniego mitrężenia czasu na czasochłonne projektowanie, a później żmudne wznoszenie obiektów starą metodą cegła po cegle. „Trzasnęło" się więc ten obiekt szybciutko, w ciągu zaledwie... trzech latek.

Ale skoro już stoi, po cóż wypominać budowlanym ów „pośpiech". Suwalczanie są bardzo zadowoleni, mają bowiem wreszcie w centrum miasta, w ludnym Osiedlu Noniewicza, rozległy sklep spożywczy z prawdziwego zdarzenia. Przyznać należy bezstronnie, że nawet w godzinach handlowego szczytu nie odczuwa się tutaj nadmiernego tłoku. Kasy, choć „młode", pracują sprawnie. Nie brakuje również koszyków na wiktuały. Oby tak dalej.

Nie jest natomiast sukcesem wygląd estetyczny sklepu. Od strony zewnętrznej placówka prezentuje się nie najgorzej. Natomiast projektantowi i wykonawcom wnętrza należałaby się solidna „dwója". Nisko zawieszony jest sufit, który przy bardzo rozległym wnętrzu przytłacza i sprawia bardzo niekorzystne wrażenie. — Ale ponoć są na to normatywy.

Nie normatywy wszakże projektowały nieestetyczne rozwiązanie wejścia do sklepu fatalne i nieporęczne zlokalizowanie stołów (dlaczego nie lady) do koszyków przy kasach, brzydkie stoiska, i wreszcie najfatalniejszą pod słońcem szarą i brudną posadzkę, zbyt szumnie zwaną lastryko. Być może jej barwa ochronna jest zupełnie celowa. Po prostu nie widać na niej brudu i błota. Tyle tylko, że nawet czysta sprawia wrażenie zabłoconego klepiska. I tak oto wygląd tego nowego i na wskroś nowoczesnego sklepu nie jest szyldem najwyższej jakości.

(ceg)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

POŻARY

We wsi Burbiszki w gminie Sejny doszło do pożaru w zabudowaniach Albina P. Ogień zniszczył dom wraz z meblami, wszystko ogólnej wartości około 100 tys. zł. A stało się tak — co stwierdzono — na skutek nieszczelności przewodu kominowego, z którego wydobywały się iskry.

W Nowince pożar powstał w zabudowaniach należących do Ryszarda B. Spalił się dach na murowanym budynku gospodarczym. Przyczyną było zwarcie w wadliwej instalacji elektrycznej, co pociągnęło za sobą straty około 25 tys. zł.

Zaprószenie ognia przez nie ustalone osoby spowodowało pożar sosnowego lasu w pobliżu Gib. Choć ogień udało się dość szybko zlokalizować i ugasić, Nadleśnictwo „Pomorze" poniosło straty w wysokości około 15 tys. zł.

(z)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w terenie (Ełk — „Egzamin", godz. 19).

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlicznej królewnie i królu Gwoździku", godz. 10 i 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Zwolnienie warunkowe", prod. USA (od lat 18)

Grajewo — „Cygańska miłość", prod. bułg. (od lat 15)

Kolno — „Wendeta", prod. franc (od lat 15)

Wysokie Mazowieckie — „Zwolnienie warunkowe", prod. USA (od lat 18)

Zambrów — „Znaków szczególnych brak", prod. polsk. (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Korek", prod. włosk. (od lat 18)

Suwałki „Kultura" — „Tortury", prod. franc. (od lat 15)

Augustów — „Skrzydełko czy nóżka", prod. franc.

Ełk „Polonia" — „F.I.S.T.", prod. USA (od lat 18)

Ełk „Orzeł" — „Goń mnie, aż cię złapię", prod. franc. (od lat 15)

Ełk „Zorza" — „Godzilla contra Gigan", prod. jap. (od lat 12)

Giżycko — „Ojciec królowej", prod. polsk.

Gołdap — „Kochaj albo rzuć", prod. polsk.; „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15)

Mikołajki — „Młody Frankenstein", prod. USA (od lat 15)

Olecko — „Obrót sprawy", prod. radz. (od lat 15)

Orzysz — „Milczący wspólnik", prod. kanad. (od lat 18)

Pisz — „Jajo węża", prod. RFN (od lat 18)

Ruciane—Nida — „Drewniany różaniec", prod. polsk. (od lat 15); „Niebezpieczeństwo", prod CSRS (od lat 12)

Sejny — „Byliśmy tacy zakochani", prod. włosk. (od lat 15)

Węgorzewo — „Prywatne piekło", prod. USA (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15. Wystawa: Trony i insygnia władzy dawnej Afryki — ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa, transport wiejski, historia mechanizacji rolnictwa, wiejskie rzemiosło drzewne, tradycyjne miary i wagi, młynarstwo, kowalstwo, rybołówstwo, myślistwo, ochrona i konserwacja drewna zabytkowego, ochrona roślin, zespół skansenowski budownictwa mazowiecko - podlaskiego z ekspozycją wnętrz, monograficzna wystawa — dzieło i życie Krzysztofa Kluka. Wystawa czasowa: Polska wieś drewniana w malarstwie — ze zbiorów własnych, Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Okręgowego w Białymstoku

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz—Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Biograficzno-literacka wystawa poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz 9—16 Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Malarstwo Joanny Salskiej — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

Galeria Jednej Fotografii, ulica M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza") — Stanisław Lesiak: „Kompozycja" — ekspozycja czynna codziennie.

ŁTF (hol hotelu „Polonez") — Woolston Camera Club (Wielka Brytania) — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.45 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przeboje świata; 13.20 Grupa „Dry Jack"; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 16.55 Transmisja z międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — Szkocja; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Muzyka ludowa Słowian południowych; 20.10 Orkiestry w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Zwycięzcy Konkursów Chopinowskich; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Śpiewa K. Pronko; 7.15 Śpiewa J. Nowak; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Apokalipsa; 10.30 Trębacze jazzowi; 10.40 Cena czasu; 11.00 Gra Yves Nat; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Koncert popołudniowy; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 J. M. Leclair: Koncert C-dur; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Michałek z pudełka od zapałek" — cz. III; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Orkiestra R. Dinge; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Najwyższe z rzemiosł"; 17.00 Aktorzy i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Posażna jedynaczka"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 20.00 Aud. publicystyczna; 20.20 „Prometeusz" C. Orffa wg tragedii Ajschylosa; 21.40 Śpiewa F. von Stade; 22.00 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Jeżeli country, to na banjo; 9.45 Utwory J. S. Bacha i J. Haydna; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 D. Brubeck akompaniuje; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow.; 14.00 Kompozytorzy dzieciom; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 P. Green solo; 15.40 P. Green w zespole „Fleet—Wood—Mac"; 16.00 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 Muzykobranie; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Ch. Parkera; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Homo Divisus" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Rozrywka na Trójkę; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 K. Rogers; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; **6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje — aud. Z. Brzozowskiego i J. Przyłuckiego;** 8.00 Śpiewa H. Kunicka; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Bach: Sonata Es-dur; 8.35 „Bitwa o Narwik"; 9.00 Muzyka kl. I; 9.25 J. Brahms: III Kwartet smyczkowy B-dur; 10.00 Język polski kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 J. B. Lully: „Alceste" — akt II; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. T. Haładyja;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.20 Muzyka kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Polska pieśń weselna — lubelskie; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; **16.40 Wiadomości; 16.45 „Sprawy drażliwe" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „W naszych szkołach muzycznych" — aud. J. Przyłuckiego; 17.20 „Pracownie i laboratoria naszych naukowców" — aud. L. Kubickiego; 17.40 „My i praca" — mag. T. Kudelskiej i J. Chmielewskiego;** 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
11.05 Historia kl. VII
12.00 Wychowanie plastyczne kl VII—VIII (kolor)
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
15.20 Program dnia
15.25 NURT — Filozofia
15.55 Obiektyw — program województw: białostockiego, bialskopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego i zamojskiego
16.15 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Skakanka" (kolor)
16.55 Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szkocja
W przerwie meczu ok. 17.45 Losowanie Małego Lotka (kolor)
18.50 Dobranoc (kolor)
19.00 „Ex libris"
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor)
20.10 „W świecie dzikich zwierząt": „Delfin" — amerykański film dokument.
20.25 Finał Pucharu Klubowych Mistrzostw Europy w piłce nożnej: Nottingham Forest — Hamburger SV (kolor)
22.15 „Konkrety" — program publ. (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)
23.00 „Camerata" — magazyn muzyczny (kolor).

PROGRAM II

15.00 „Sonda" (powt.)
15.25 „Klinika zdrowego człowieka" (powt.)
15.50 Program dnia
15.55 Dla młodych widzów: Kino TDC — „Awantura w szkole" — czechosłowacki film fab. (kolor)
16.25 „Mam pomysł" — program publ. (kolor)
16.55 „Sprawy młodych": „Zadanie na pojutrze" — radziecki film fab.
18.25 „Antykwariat": „W dawnej kancelarii"
18.55 „Diatomity" — program publ. (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor)
KOSMOS 1980 — KLUB „ALFA"
20.10 „Dziś w Kosmosie"
20.15 „Klimatyczne zagadki" — o międzynarodowych badaniach meteorologicznych
20.30 „Wycieczka w Kosmos" — węgierski film animowany
20.45 „Słoneczne rytmy" — tańczy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca
20.55 „Nad mapą pogody"
21.10 Tańce na lodzie
21.15 „Czy roztopić lody Arktyki"
21.45 24 godziny (kolor)
21.55 „Hydrozagadka" — polska komedia filmowa
23.05 „Gwiazdy wiosennego nieba" — obraz majowego nieba.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas"
7.50 — Gimnastyka poranna (kolor)
8.15 — Adresy młodych
9.15 — Klub podróży filmowych
13.50 — „Granica i czas" — film dokumentalny
14.40 — Klasa sportowa
15.15 — Twoja leninowska biblioteka
15.45 — Język rosyjski
16.15 — Odezwijcie się, trębacze!
16.40 — Koncert zespołu pieśni i tańca „Sybiraczek"
17.05 — Człowiek i prawo
18.35 — Dzisiaj — Dzień Wojsk Ochrony Pogranicza
18.50 — „Państwowa Granica" — film fab. 1 odc.
20.00 — Program informacyjny „Czas"
20.35 — Wieczór poezji O. Sulejmienowa.

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — **dyżurują** oddziały: dziecięcy **wewnętrzny,** dziecięca chirurgia

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06

Woj. Szpital Zakaźny, ul. Żurawia 14.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 28.V.1980 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział reanimacji

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — **tel. 999**

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1 czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45—003, **ul. Gielczyńska** 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, **tel. 24-01**

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — **tel. 999**

APTEKI

Apteka nr 79-003, **ul. Kasprzaka** 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 15 950 Białystok skr poczt 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10 Sekretarz Redakcji 2-15 08 Dział Reporterski 2-23-77 Dział Ekonomiczny 2 11 30 Dział Sportowy 2-23-17 Redakcja nocna 3-46-27, 374 03 Oddziały Redakcji Suwałki, ul Kościuszki 83, tel 35 26 i 30-00 Łomża, ul Sadowa 10, tel 56 97 Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo Kolportażowe RSW „Prasa Książka Ruch", ul Wesołowskiego 1, 15 950 Białystok Telefony centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-19 Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch" Zakłady pracy w miejscowościach w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00 958 Warszawa Konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" Białystok ul Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Suwałki ul Kościuszki 83, tel 35 26 Łomża ul Sadowa 10 tel 57 11 Druk Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009 35018

T-1